Zboże dla miasta – to nowe maszyny i szkoły dla wsi

Spełnili patriotyczny obowiązek

Aleksander Niedzielski zastępca przew. Prezydium GRN w Kuźnicy. Posiada 10 ha ziemi i pierwszy w gminie wywiązał się ze swych obowiązków wobec państwa.

Średniorolny chłop Józef Bałtruczek z gromady Słomianka (pow. Sokółka) wykonał roczny plan skupu zboża i wpłacił podatek. Co roku należycie wywiązuje się z obowiązków wobec państwa.

Jerzy Biały ma 15 lat gospodarzy razem z trzema starszymi siostrami na 6 ha ziemi. Ma również trzech młodszych braci, którzy będą uczyć się w szkołach. Zboże odstawił już w 100 proc. i uregulował podatek.

w planowym skupie zboża

Helena Stelmaszek, gromada Bieniusze w pow. sokólskim wykonała roczny plan skupu zboża w 314 proc.

Stefania Gryszko, gromada Bieniusze w pow. sokólskim 190 proc.

Emilia Kotyńska, gromada Mieleszkowce w pow. sokólskim wykonała roczny plan w 395 proc.

Maria Bujnicka, z gromady Mieleszkowce w pow. sokólskim wykonała roczny plan w 173 proc.

Anna Gryszko, z gromady Ogrodniki w pow. sokólskim w 218 proc.

Józef Bosiński z gromady Straduny w pow. ełckim sprzedał państwu ponad plan 1793 kg. zboża.

Piotr Hermanowski gromady Piaski w pow. ełckim sołtys sprzedał ponad plan 96 kg.

Jan Kumkowski z gromady Miluki w pow. ełckim sprzedał ponad plan 447 kg.

August Lejman z gromady Przytuły w pow. ełckim, członek GRN sprzedał ponad plan 205 kg.

Stanisław Kisielewski, z gromady Miluki w pow. ełckim, sprzedał ponad plan 113 kg.

Aleksander Odolecki, gromada Piaski w pow. ełckim, zastępca przew. GRN sprzedał ponad plan 195 kg.

Stanisław Kuczyński, gromada Miluki w pow. ełckim, odstawił ponad plan 163 kg.

Wacław Czaplicki, gromada Miluki w pow. ełckim, dostarczył do GS ponad plan 159 kg.

Jan Czekiejda, gromada Sikory w pow. ełckim, sprzedał ponad plan 18 kg.

Jan Kulikowski, gromada Czyże w pow. ełckim, sołtys odstawił ponad plan 31 kg.

Jan Markiewicz, gromada Czyże w pow. ełckim, odstawił ponad plan 23 kg.

Rudolf Wienicz, gromada Czyże w pow. ełckim, odstawił ponad plan 118 kg.

Franciszek Lanis, gromada Czyże w pow. ełckim, ponad plan sprzedał 89 gk.

Otto Zamliński, gromada Czyże w pow. ełckim, sprzedał ponad plan 277 kg.

Józef Borysiewicz, gromada Przytuły pow. ełcki, dostarczył ponad plan 261 kg.

Zygmunt Wyszomirski, gromada Przytuły w pow. ełckim, odstawił całość przewidziana planem.

Paweł Gołubiewski, gromada Malinówka w pow. ełckim, dostarczył ponad plan 43 kg.

Bronisław Muczyński, gromada Malinówka w pow. ełckim, sprzedał ponad plan 4 kg.

Eugieniusz Mikulski, gromada Malinówka w pow. ełckim sołtys dostarczył ponad plan 30 kg.

Stanisław Czopek, gromada Długosze w pow. ełckim, wykonał plan w 120 proc.

Władysław Cybulski, gromada Wieliczki w pow. oleckim, sprzedał ponad plan 896 kg.

Jan Jeruć, gromada Wieliczki w pow. oleckim, dostarczył ponad plan 404 kg.

Gromada Sokółka, w powiecie oleckim wykonała roczny plan skupu zboża w 100 proc.

Gromada Gajrowskie, w powiecie ełckim plan skupu zboża wykonała w 100 proc.

w planowym skupie ziemniaków jadalnych

Gromada Pisanica, w pow. ełckim wykonała odstawę ziemniaków w 100 proc.

Gromada Piaski, w powiecie ełckim wykonała sprzedaż ziemniaków jadalnych w 100 proc.

w skupie zboża i zobowiązaniach finansowych

Władysław Besołaj, gromada Kleszczewo w pow. oleckim, zamiast 1259 kg. zboża sprzedał państwu 2420 kg.

Aleksander Golub, gromada Kleszczewo w pow. oleckim, wykonał plan w 175 proc.

Paweł Cwikowski, gromada Puchówek w pow. oleckim, sprzedał 91 kg. ponad plan.

Wszyscy trzej uregulowali jednocześnie zobowiązania finansowe i wpłacili drugą ratę Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 53 A — Białystok, czwartek 1 listopada 1951 r. — Cena 15 groszy

O zwycięskiej realizacji zobowiązań podjętych w Czynie Październikowym meldują coraz to nowe zakłady pracy

WARSZAWA (PAP). Realizacja Czynu Październikowego dla setek tysięcy robotników, biorących udział we współzawodnictwie październikowym znaczy — pracować wydajniej, lepiej, oszczędniej zużywać materiały i narzędzia, by w pełni wykonywać wielkie zadania planu produkcyjnego.

Robotnicy huty „Batory" postanowili wygospodarować 1.334 tys. zł., a już dotychczas dali przeszło 1.264 tys. zł. oszczędności. Stalownicy huty „Batory" przekroczyli swe zobowiązania, dali już 140 ton stali dodatkowej produkcji.

Również o zwycięskiej realizacji postanowień meldują stalownicy Huty im. 1 Maja. Zobowiązali się oni przez cały kwartał wytwarzać dodatkowo po 500 ton stali miesięcznie. W październiku stalownicy wykonali swe postanowienie przed terminem.

Wielki sukces w wykonywaniu zobowiązań odnieśli górnicy Rybnickich Zakładów Przemysłu Węglowego. Dnia 27 bm. zameldowali oni o wydobyciu przeszło 18.500 ton węgla, przekraczając tym samym znacznie swe zobowiązania.

Górnicy kopalni „Dębieńsko" z Rybnickich Zakładów Przemysłu Węglowego postanowili wydobyć ponad plan 3.500 ton węgla. W wyniku mobilizacji załogi, dzięki systematycznemu wzrostowi wydajności załoga „Dębieńska" dała już przeszło 7.800 ton węgla ponad planowe wydobycie.

W 141 procentach wykonała już zobowiązania załoga kopalni „Marcel". W kopalni „Chwałowice" dotychczasowa realizacja Czynu przyniosła 1.200 ton węgla ponad plan.

Realizując zobowiązania podjęte na cześć Wielkiego Października załoga oddziału C-3 zakładów „Rokita" już w 100 proc. wykonała miesięczny plan produkcji. Wyróżnili się tu robotnicy Józef Depta, Jan Mikołajczyk, Jerzy Kunicki i Leon Strzałka. W blisko 90 procentach wykonała swe zobowiązania załoga oddziału „Rokity".

Załoga Gliwickich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, która w dniu 20 bm., tj. na 72 dni przed terminem roczny plan produkcji postanowiła dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej do końca br. wyprodukować ponad plan 4 miliony sztuk cegły, 12 tys. kafli i przerobić 250 ton kredy.

Już dotychczas 17 zakładów pracy Lublina zameldowało o 100-procentowym wykonaniu zobowiązań. Czyn tych zakładów przyniósł ponad 169 tys. zł. oszczędności.

Delegacja polska na sesję ŚRP przybyła do Wiednia

WIEDEŃ (PAP). W środę przybyła do Wiednia delegacja polska na sesję Światowej Rady Pokoju. W skład delegacji wchodzą członkowie Światowej Rady Pokoju: prof. Jan Dembowski, prof. Leopold Infeld, Ostap Dłuski i Leon Kruczkowski.

Uwaga, wykładowcy kursów II stopnia

W bieżącym tygodniu wskazówki metodyczne dla wykładowców kursów partyjnych nadawane będą przez radio w piątek o godz. 17.45 w programie drugim i w niedzielę o godz. 9.10 w programie pierwszym (zamiast w sobotę o godz. 17.15).

W następnych tygodniach audycje radiowe dla wykładowców kursów partyjnych nadawane będą w piątki o godz. 21.50 w programie drugim i w niedzielę o godz. 9.10 w programie pierwszym.

Wydział Szkolenia Partyjnego KC PZPR.

Wielki sukces budowniczych komunizmu

MOSKWA (PAP). Budowniczowie głównego Kanału Turkmeńskiego zakończyli przedterminowo roczny plan budowy. Przedterminowo wykonano również plan prac naukowo - badawczych.

Apel chłopa z Łapuchówka

Właściciel 3 ha gruntu w Łapuchówce, gm. Narew, pow. Bielsk Podlaski Aleksander Iwaniuk nadesłał do redakcji „Gazety Białostockiej" list, który z małymi skrótami drukujemy:

„Jestem małorolnym chłopem, posiadam 3,05 ha gruntu i dzierżawię 1,60 ha. Według planu miałem sprzedać państwu 145 kg zboża — sprzedałem 151 kg. i uregulowałem w terminie podatek gruntowy. Przedterminowo również spłaciłem raty Pożyczki Narodowej i szarwark wykonałem z nadwyżką.

Uczyniłem to świadomie i dobrowolnie, bo wiem, że mój chleb potrzebny jest robotnikowi, który dla mnie wyrabia towary i buduje lepsze jutro, a w pracy tej my chłopi musimy im dopomóc, bo pracujemy przecież dla dobra całego narodu.

Są jeszcze jednak w naszej wsi ludzie, którym nie leży na sercu dobro społeczne, którzy starają się wymigać od obowiązku, jak np. Mikołaj Berezowiec, co z planu 1300 kg zdał tylko 90 kg zboża. Wstyd to dla chłopów, że są między nimi tacy bumelanci. Będziemy ich piętnować i zmusimy do wykonywania obowiązków, bo my chłopi i robotnicy to przecież władza ludowa".

Przodujący chłopi wielu gromad z radością donoszą Prezydentowi RP o przedterminowej realizacji planów

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje liczne listy i depesze od chłopów, którzy dzielą się z Pierwszym Obywatelem Polski swą radością z przedterminowego wykonania obywatelskich obowiązków, donoszą mu o podjętych zobowiązaniach dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Najliczniejsze listy i depesze zawierają meldunki chłopów z przodujących gromad o przedterminowym i ponadplanowym wykonaniu patriotycznych obowiązków dostawy ziemiopłodów i spłaty należności podatkowych.

„Meldujemy — piszą z dumą chłopi gromady Puszcza Mariańska w pow. Skierniewickim — że wykonaliśmy plan sprzedaży zboża z nadwyżką 232 kg, plan sprzedaży ziemniaków z nadwyżką 200 kg, oraz że spłaciliśmy przed terminem podatek gruntowy z należnościami bankowymi i PZUW. Jednocześnie zobowiązujemy się uświadamiać chłopów z innych gromad, aby w terminie wywiązali się ze swych obowiązków".

Na ręce Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta nadesłali meldunek o wykonaniu rocznego planu sprzedaży zboża przez całą gminę Radni GRN w Kleszczewie w pow. Piotrków Trybunalski. Tekst listu do Prezydenta uchwalony został na posiedzeniu GRN, zwołanym w związku z zakończeniem tegorocznego planowego skupu zboża w gminie.

O osiągnięciu 98 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża 30 października zameldowała Prezydentowi Bierutowi Powiatowa Rada Narodowa w Gorlicach w woj. rzeszowskim.

„Sprzedając nasze nadwyżki zboża — czytamy w ich depeszy — pragniemy, aby nasi bracia robotnicy mieli pod dostatkiem chleba. Jest to nasz realny wkład w dzieło umocnienia Polski Ludowej.

Przedstawiciele chłopów pow. gorlickiego wyrażają w swej depeszy serdeczną wdzięczność dla władzy ludowej za zwolnienie chłopów w całym powiecie od obowiązków odsypów i miarek przy przemiale zboża.

O wypełnieniu obowiązków obywatelskich piszą do Prezydenta również poszczególni chłopi. M. in. średniorolny Józef Pulwert ze wsi Mazurki w pow. Piotrków, który sprzedał państwu 17,6 q zboża zamiast wyznaczonych 9,6 q dostarczył całkowicie wyznaczoną ilość ziemniaków i spłacił przed terminem należności finansowe. „Robotnicy — pisze ob. Pulwert — budują fabryki, produkują maszyny i traktory, potrzebne dla chłopa, więc chłop, powinien im nawzajem dostarczyć chleba, ziemniaków, mięsa i tłuszczu".

Powiaty woj. białostockiego w realizacji podatku gruntowego i SFOR

Powiat	Zajęte miejsce w województwie: w spłacie podatku gruntowego na dzień 29 X br.	Zajęte miejsce w województwie: w SFOR na dzień 29 X br
Augustów	1	1
Białystok pow.	7	7
Bielsk	4	3
Ełk	2	11
Gołdap	11	12
Grajewo	6	2
Kolno	8	10
Łomża	12	9
Olecko	10	4
Sokółka	5	6
Suwałki	3	8
Wys. Mazowieckie	9	5

W spłacie podatku gruntowego i SFOR przoduje na dzień 29 bm. pow. augustowski, na drugim miejscu w podatku gruntowym znajduje się pow. ełcki, w spłacie SFOR-u pow. grajewski, na trzecim w podatku gruntowym pow. suwalski, a w SFOR pow. bielski.

Na str. 2 zamieszczamy sprawozdanie z 98 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31 X br.

Szereg rządowych projektów ustaw

zatwierdził Sejm Ustawodawczy na 98 posiedzeniu

WARSZAWA (PAP) 98 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R.P. w dniu 31 października br. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Po załatwieniu formalności wstępnych Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku dziennego. Sprawozdanie Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji złożył pos. Dura (ZSL).

Sejm ustawę jednomyślnie uchwalił.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Sztuki o rządowym projekcie ustawy o przekazaniu Ministrowi Kultury i Sztuki zakresu działania Ministra Oświaty w przedmiocie bibliotek i zbiorów bibliotecznych złożyła posłanka Jaworska (PZPR).

Projekt ustawy przekazuje opiekę i nadzór nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi Ministrowi Kultury i Sztuki, dążąc w ten sposób do skupienia prac w zakresie czynnego uaktywnienia kultury w jednym pionie organizacyjnym.

W dyskusji zabierali głos pos. Rękas (ZSL) oraz pos. Zagórski (SD).

W głosowaniu Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę o przekazaniu Ministrowi Kultury i Sztuki zakresu działania Ministra Oświaty w przedmiocie bibliotek i zbiorów bibliotecznych.

Sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności zreferował pos. Wenclik (SD).

Poseł - sprawozdawca stwierdził, że wniesiony przez rząd projekt ustawy daje samemu więźniowi możliwość wpływania na swój los i uzyskania przedterminowego, warunkowego zwolnienia, jeśli jego zachowanie się i sumienny stosunek do pracy stwierdzone opinią władz więziennych pozwalają przypuszczać, że po zwolnieniu będzie prowadził uczciwe życie. Warunkowe zwolnienie może być odwołane, jeśli zwolniony zawiedzie pokładane w nim zaufanie. Ustawa nie ma zastosowania w stosunku do skazanych za szpiegostwo, zamachy terrorystyczne lub sabotaż.

Kończąc mówca stwierdza, że ustawa oparta jest na wierze w człowieka, w możliwość jego wychowania i pełnego włączenia do twórczej pracy oraz na głębokim przekonaniu o wychowawczym oddziaływaniu ustroju budującego się socjalizmu.

W głosowaniu Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę.

Pos. Chadaj (ZSL) omówił sprawozdanie Komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości o dekrecie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 1951 r. o targach i targowiskach.

Dekret ma na celu usprawnienie i ulepszenie organizacji targów i targowisk. Zgodnie z dekretem targowiska prowadzą właściwe rady narodowe miejskie lub gminne, które mogą powoływać w tym celu specjalne wyodrębnione terenowe przedsiębiorstwa państwowe, sprawujące nadzór nad targowiskiem i prowadzące dostosowaną do miejscowych potrzeb politykę handlową. Do ich zadań należeć będzie m. in. zapewnienie należytego dowozu towarów, przeciwdziałanie spekulacji, kontrola jakości produktów, sprzedawanych przez dystrybutorów uspołecznionych i prywatnych, troska o czystość i higienię, o wzorową obsługę itp.

DEKRET O SKUPIE ZBOŻA — ZATWIERDZONY

Zgodnie z wnioskiem komisji Sejm jednomyślnie zatwierdził dekret.

Pos. Edmund Pszczółkowski (PZPR) referuje sprawozdanie komisji: Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości oraz rolnictwa i Reform Rolnych o dekrecie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 lipca 1951 r. o planowym skupie zbóż.

Dekret w oparciu o doświadczenia planowego skupu z lat ubiegłych wprowadził normę skupu zbóż opartą o hektar przeliczeniowy, uwzględniający warunki ekonomiczne każdego gospodarstwa. Norma oparta o całość gruntu ornego zabezpiecza przed tendencją do zmniejszenia areału zasiewu zbóż. Ustalenie normy gminnej na podstawie hektara przeliczeniowego uniemożliwia m. in. przerzucenie przez elementy kułackie na barki małorolnych chłopów większej części udziału w skupie zbóż. Obecna norma uwzględniająca wielkość, siłę ekonomiczną i towarowość gospodarstwa jest słuszna klasowo i ekonomicznie.

Bardzo wielkie znaczenie dla wielu gospodarstw małorolnych ma zniesienie miarek i odsypów dla powiatów, które wykonają w 90 proc. skup zboża.

Dekret przewiduje grzywny za niewykonanie obowiązków wynikających z dekretu, a za złośliwe niewykonanie i za nawoływanie do niewykonywania tych obowiązków przewiduje kary więzienia do lat trzech. W ten sposób dekret kładzie kres wrogiej działalności tych kułaków, którzy usiłują przeszkodzić w normalnym skupie zboża. Dlatego też został on przyjęty z dużym zrozumieniem przez przeważającą masę chłopów.

W dyskusji zabrał głos pos Pietrzak (ZSL), stwierdzając, że dekret został z zadowoleniem przyjęty przez chłopów. Mówca z naciskiem podkreśla, że planowy skup zboża umacnia i pogłębia braterską więź między chłopami a klasą robotniczą.

ZDALI EGZAMIN PATRIOTYZMU

Mówca wymienia chłopów-przodowników planowego skupu zboża. Józef Mazur z gromady Sławsk Wielki sprzedał ponad plan państwu 2.400 kg zboża. Władysław Trando z gromady Parchanie sprzedał ponad plan 2.430 kg zboża. Ponadto wyróżnili się: Józef Srokuła z gromady Łyszkowo, Bronisław Kowalski i inni. Chłopi ci dobrze zdali egzamin patriotyzmu i dojrzałości politycznej.

Sprawozdawca cytuje również przykłady wrogiej działalności kułaków, którzy starają się utrudniać wykonanie planów gospodarczych, wichrząc i szerząc dywersyjne plotki. Chłopi mało i średnio rolni już się z takimi wrogami rozprawiają, oddając ich pod sąd.

Klub Poselski ZSL będzie głosował za zatwierdzeniem przedłożonego dekretu.

W głosowaniu Sejm zatwierdził dekret jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o dekrecie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 sierpnia 1951 r. o utworzeniu i zakresie działania Centralnego Urzędu Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa — składa pos. Pokora (bezpartyjny).

Mówca stwierdza, że dekret daje podstawy prawne do ujęcia w nowe, znacznie szersze ramy organizacyjne, bardzo ważnej dziedziny naszej produkcji, która służy oświacie — a mianowicie produkcji książek.

Wniosek komisji o zatwierdzenie dekretu Sejm jednomyślnie zaakceptował.

Pos. Kaczocha (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o dekrecie rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 czerwca 1951 r. o obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne.

Dekret rozszerza istniejący już obowiązek świadczeń w naturze na szereg ważnych dla rozwoju gospodarki narodowej prac w dziedzinie budowy i konserwacji sieci komunikacyjnej, urządzeń wodno-melioracyjnych, kulturalno-oświatowych, zdrowotnych i innych. Dekret ustala również wysokość tych świadczeń.

Sejm jednomyślnie dekret zatwierdził.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych o dekrecie rządu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 września 1951 r. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziem Odzyskanych — złożył pos. Reczek (PZPR).

Mówca podkreślił, że dekret ten daje podstawę do uregulowania własności gospodarstw osadniczych na Ziemiach Zachodnich, co przyczyni się do dalszego rozwoju rolnictwa na tych terenach. Dekret jest wyrazem całkowitej stabilizacji osadnictwa na Ziemiach Zachodnich.

Poseł - sprawozdawca oświadczył, że pierwszy okres zagospodarowania Ziem Zachodnich, trwający do 1948 r., cechowała żywiołowość. Dopiero później można było przystąpić do regulacji gospodarstw. Do 1951 r. pewna ilość gospodarstw osadniczych nie posiadała uregulowanego stanu własności. Omawiany obecnie dekret przyczyni się w wielkim stopniu do utrwalenia porządku prawnego na Ziemiach Zachodnich i przyjęty został z pełnym zadowoleniem przez masy chłopskie.

Omawiając poszczególne postanowienia dekretu, pos. Reczek wskazał, że wszyscy osadnicy, którzy bądź osobiście, bądź przy pomocy swych rodzin prowadzą gospodarstwa rolne, stają się ich właścicielami. Własnością ich jest również inwentarz. Gospodarstwa te są przedmiotem dziedziczenia. Prawo własności rozciąga się na gospodarstwa lub części gospodarstw nieprzekraczające 15 ha ziemi użytkowej, a w gospodarstwach hodowlanych — do 20 ha użytków. Powiatowe komisje ziemskie wydają posiadaczom gospodarstw akty nadania.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos pos. Szczęśniak (PZPR). Wskazał on, że omawiany obecnie dekret prostuje poprzednie błędy, które były wynikiem przede wszystkim dywersyjnej polityki Mikołajczyka. O celowości dekretu świadczy olbrzymie zainteresowanie, z jakim powitali jego ogłoszenie chłopi na Ziemiach Zachodnich. Mówca oświadczył, że Klub Poselski PZPR głosować będzie za zatwierdzeniem dekretu.

Pos. Kołodziejczyk (ZSL) podkreślił doniosłe znaczenie polityczne i gospodarcze referowanego dekretu.

Klub Poselski ZSL — oświadczył pos. Kołodziejczyk głosować będzie za zatwierdzeniem dekretu.

Pos. Nowacki (SD) podkreślił, że Ziemie Zachodnie objęliśmy w stanie niemal zupełnego zniszczenia i wyludnienia. W ciągu bardzo krótkiego czasu powróciły do życia miasta i wsie Ziem Zachodnich, dzięki ofiarnym wysiłkom robotników, chłopów i inteligentów pracujących. Obecnie nie możemy dopuścić, aby ten wspaniały rozwój doznał jakichkolwiek zakłóceń. I dlatego omawiany dekret należy powitać z zadowoleniem, jako wyraz troski o dalszy rozwój gospodarczy oraz ugruntowanie praworządności ludowej. Klub Poselski SD głosować będzie za zatwierdzeniem dekretu.

PRZECIW REWIZJONISTYCZNYM ZAPĘDOM NEOHITLEROWCÓW

W imieniu Klubu Poselskiego Kat.-Społ. Przemawiał pos. Bocheński powiedział on m.in., że katolików polskich szczególnie oburza udział katolików niemieckich z biskupami na czele w przymierzu zachodnio-niemieckiego nacjonalizmu i rewizjonizmu z amerykańskimi i angielskimi imperialistami. Katolicy polscy piętnują wszystkie próby zamachu na pokój i nienaruszalność naszych granic.

W imieniu Klubu Katolicko-Społecznego pos. Bocheński oświadczył, że głosować będzie za zatwierdzeniem dekretu.

W głosowaniu dekret został zatwierdzony przez Sejm jednomyślnie.

W ostatnich punktach porządku dziennego Sejm rozpatrzył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o wnioskach Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie udzielenia przez Sejm zezwoleń na przeprowadzenie postępowania karnego przeciwko posłom Marianowi Spychalskiemu i Władysławowi Gomułce. Wnioski te organa prokuratury złożyły w związku z wymierzoną przeciwko ustrojowi Polski Ludowej działalnością wymienionych posłów, ujawnioną m.in. w toku procesu Tatara i innych.

Sejm Ustawodawczy zgodnie z wnioskami komisji zezwolił na przeprowadzenie postępowania karnego przeciwko posłom Spychalskiemu i Gomułce.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Przygotowania w stolicy radzieckiej

do obchodów rocznicy Rewolucji

MOSKWA (PAP). Masy pracujące stolicy radzieckiej przygotowują się do uroczystych obchodów 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Załogi fabryk moskiewskich podsumowują wyniki współzawodnictwa podjętego dla uczczenia rocznicy Rewolucji. Zwycięski meldunek złożyły załogi wielkich zakładów przemysłowych — „Sierp i Młot", „Dynamo" i „Borec", które przedterminowo wykonały październikowe plany produkcyjne i pracują już na poczet listopada.

W całej stolicy odbywają się akademie, poświęcone rocznicy Wielkiego Października. Na akademii, która odbyła się w dzielnicy Świerdłowskiej przemawiał sekretarz komitetu moskiewskiego WKP(b) — Donskoj. W atmosferze powszechnego entuzjazmu uczestnicy akademii uchwalili tekst depeszy powitalnej do Stalina.

W pałacach kultury, klubach i świetlicach otwarto liczne wystawy obrazujące zwycięską drogę, którą przeszły narody ZSRR w ciągu 34 lat. Na ekranach kin moskiewskich wyświetlane są filmy, poświęcone historycznym wydarzeniem Rewolucji Październikowej.

Obok hal przemysłowych na Żeraniu

rosną wspaniałe urządzenia socjalne

WARSZAWA (PAP). Górne piętra hali nr 1 w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu przeznaczone są na urządzenia socjalne oraz biura. I tu, tak jak w halach produkcyjnych, prawie wszystko jest już gotowe. Nadchodzi wyposażenie dla dwóch stołówek, w których wydawane będą obiady i gorące kolacje dla kilkuset osób. Gotowe są nowoczesne łazienki z natryskami oraz umywalnie. Kończy się też urządzenia szatni, w których przygotowano odpowiednią liczbę szafek na ubrania. W pomieszczeniach administracji pracują już urzędnicy.

Sukces gospodarki rumuńskiej

BUKARESZT (PAP). — Główny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej opublikował komunikat o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej w III kwartale 1951 r.

Komunikat podkreśla, że kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 100.5 proc. Globalna produkcja przemysłu rumuńskiego wzrosła w III kwartale br. o 26 proc.

Komunikat wskazuje również na poważne osiągnięcia rolnictwa, oraz stwierdza w zakończeniu, że w sieci handlu państwowego i spółdzielczego sprzedano ludności w III kwartale br. o 19.7 proc. towarów więcej niż w odpowiednim okresie ub. roku.

Skład delegacji radzieckiej

na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR mianowała delegację radziecką na szóstą sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która rozpoczyna prace w Paryżu 6 listopada 1951 r.

W skład delegacji wchodzą: minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński jako przewodniczący oraz wiceminister spraw zagranicznych i przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa J. Malik, ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii G. Zarubin, ambasador ZSRR w Polsce A. Sobolew i ambasador ZSRR we Francji A. Pawłow, jako członkowie delegacji.

Jako zastępcy członków delegacji mianowani zostali: sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR Podcerob, członek kolegium tego ministerstwa A. Arutunian, minister spraw zagranicznych Turkmeńskiej Republiki Berdyjew i zastępca przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa S. Carapkin.

Radcami delegacji mianowani zostali: A. Rosczyn, P. Morozow, G. Saksin i A. Sołdatow.

* * *

Również rządy Ukraińskiej i Białoruskiej SRR ustaliły skład swych delegacji na VI sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Murzyńska Rada Robotnicza

powstała w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP) W Cincinnati odbyła się dwudniowa konferencja przeszło tysiąca murzyńskich i białych delegatów, reprezentujących związki zawodowe z całych Stanów Zjednoczonych. Głównym celem konferencji było utworzenie Murzyńskiej Rady Robotniczej USA. Przewodniczącym rady wybrany został William Hood.

Konferencja przyjęła wniosek Hooda o podjęcie w całym kraju kampanii na rzecz usunięcia dyskryminacji rasowej i religijnej przy zatrudnianiu robotników. W tym celu postanowiono zebrać do stycznia przyszłego roku milion podpisów pod petycjami zawierającymi to żądanie.

Ze Świata

* Misja austriacka w Sztokholmie odmówiła wiz wjazdowych do Austrii delegatom szwedzkim, którzy mieli się udać na sesję Światowej Rady Pokoju.

* Rada Ministrów Egiptu postanowiła zwrócić się do ONZ z apelem o uchwalenie rezolucji domagającej się ewakuacji wszystkich wojsk brytyjskich z Egiptu i Sudanu.

* Szereg partii politycznych w Sudanie utworzyło front narodowy, który walczyć będzie o wypędzenie Anglików z kraju oraz o połączenie Sudanu z Egiptem.

* Oddziały egipskiego „Korpusu wyzwolenia" zorganizowane przez ludność, rozpoczęły już swą działalność w strefie Kanału Sueskiego, wystawiając posterunki na wszystkich drogach, wiodących do angielskich obozów wojennych.

* Jak donoszą z Indochin, w związku z akcją przeciw partyzantom zginął komisarz francuski w Kambodży Jean de Raymond. Należy przypomnieć, że w lipcu rb. zabity został przez partyzantów dowódca wojsk francuskich w Vietnamie południowym gen. Chanson.

* W nocy z 13 na 14 października samoloty amerykańskie zbombardowały obóz jeniecki w Korei północnej.

W wyniku nalotu 7 osób zostało zabitych, a 14 odniosło rany. Nalot dokonany został w jasną noc księżycową.

* Pracodawcy oraz zdradzieckie kierownictwo Związku Zawodowego Dokerów zawarło porozumienie z gangsterską organizacją, noszącą nazwę „koncernu morderców" dla złamania strajku dokerów nowojorskich. Strajkujący robotnicy odparli brutalne napady gangsterów, którzy cieszą się pełnym poparciem policji i władz.

* Wyświetlenie w Loos (Departament Nord Francja) filmu antyradzieckiego, skleconego w USA według scenariusza francuskiego pisarza reakcyjnego Sartre'a, wywołało gwałtowny protest społeczeństwa. W wyniku tych protestów film został w tym samym dniu zdjęty z ekranu.

Rozwój opieki lekarskiej nad ludnością wiejską

WARSZAWA (PAP). W Polsce przedwrześniowej szczególnie upośledzona pod względem opieki zdrowotnej była wieś. Olbrzymia większość ludności wiejskiej pozbawiona była prawie zupełnie pomocy lekarskiej. Toteż stan zdrowia chłopów, a także stan sanitarny wsi był katastrofalny.

Polska Ludowa zapewniła ludności wiejskiej na równi z mieszkańcami miast możność szerokiego korzystania z pomocy lekarskiej. Z każdym rokiem pomoc ta staje się lepsza i obejmuje coraz szersze masy mieszkańców wsi.

Przed 1939 rokiem liczba wiejskich ośrodków zdrowia nie dochodziła do 100, przy czym z usług ich korzystać mogli tylko ci, którzy byli w stanie dobrze zapłacić. Obecnie posiadamy już ok. 800 wiejskich ośrodków zdrowia. Korzystają z nich wszyscy, gdyż opłata jest minimalna. Szybko wzrasta również liczba wiejskich izb porodowych, stacji opieki nad matką i dzieckiem i innych placówek służby zdrowia przeznaczonych dla ludności wiejskiej. Do końca r. bież. w każdej gminie wiejskiej będzie położna.

Wszystkie prawie istniejące w kraju ośrodki wiejskie wyposażone są w nowoczesne urządzenia i sprzęt leczniczy.

Dzięki poważnym sumom przeznaczonym na dalszą rozbudowę wiejskiej służby zdrowia, mieszkańcy wsi otrzymują coraz to nowe punkty lekarskie. Do końca br. przybędzie na wsi 160 nowych ośrodków zdrowia, zaś liczba łóżek w izbach porodowych zwiększy się o 1378.

Przedmiotem troski państwa jest również zapewnienie najlepszych warunków zdrowotnych i sanitarnych w spółdzielniach produkcyjnych, POM-ach i PGR-ach. Do końca 1951 roku liczba istniejących już punktów lekarskich przy spółdzielniach produkcyjnych wzrośnie o 120, a czynne placówki lekarskie zostaną rozbudowane i w miarę możności wyposażone w nowoczesne urządzenia.

Niezależnie od stałej pomocy leczniczej udzielanej ludności wsi w oddalonych miejscowościach, działają t.zw. ruchome ambulanse i ekipy lekarskie czynne we wszystkich województwach. Ekipy te udzielają porad i zabiegów, uczą zasad higieny, a ponadto prowadzą szeroką akcję uświadamiającą. Oprócz ambulansów lekarskich czynne są ambulanse dentystyczne, które pracują w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach.

Władza ludowa strzec będzie praw pracującego chłopstwa

Na sesji wyjazdowej w Nowince (gm. Szczebro - Olszanka) w pow. augustowskim Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę pięcioosobowej bandy, działającej w gm. Szczebro-Olszanka. Padły wyroki śmierci oraz długoletniego więzienia. Władza Ludowa szybko i bezwzględnie rozprawiła się z bandytami, którzy drogą skrytobójczych mordów i rabunku, drogą terroru chcieli odciągnąć pracujące chłopstwo od twórczej pracy, od walki o ciągłe podnoszenie dobrobytu i kultury wsi białostockiej.

Ogłoszony wyrok, to wyraz opinii chłopstwa pracującego, które pod kierownictwem klasy robotniczej jest dziś prawowitym gospodarzem naszego kraju, a które z całą stanowczością tępić będzie wszelkie przejawy wrogiej działalności. W swojej podstawowej masie małorolni i średniorolni chłopi woj. białostockiego z całym poświęceniem oddani są sprawie budownictwa socjalistycznego, walcząc o stałe podnoszenie na wyższy poziom swojej gospodarki, realizując zobowiązania wobec ludowego państwa. I unicestwią oni wszystkie próby zmierzające do ich zastraszenia i zahamowania pokojowej pracy.

Walcząc o pełne wykonanie bojowych zadań wsi, wynikających z obustronnego charakteru sojuszu robotniczo - chłopskiego, wzamian za maszyny sprzedając państwu zboże małorolni i średniorolni chłopi potrafią w porę zdemaskować wszelkie kułactwo - spekulanckie próby sabotowania toczącej się akcji. Władza ludowa nie dopuści także, by wrogie bandycko - kułackie elementy z bronią w ręku wywierały nacisk na wieś i ukręci łeb, każdej takiej próbie.

Im bardziej kurczą się wpływy wrogich ludowi pracującemu klas, które chciałyby Polski przedwrześniowej, które marzą o swoich fabrykach i majątkach, i którym nie w smak, że nie mogą już dziś z pracy polskiego robotnika i chłopa nabijać swoje kabzy, — tymbardziej wzrasta ich rozpaczliwy opór. Tymbardziej brutalnych i bezwzględnych metod się chwytają.

Jacy ludzie kierują tymi bandami. Są to tacy właśnie jak Kossakowski, syn wiejskiego bogacza, który żył jedynie z pracy zatrudnionych u siebie najemnych robotników. Wykorzystując resztki wpływów na wsi kułactwo do walki swojej wciąga najbardziej ciemny, najbardziej zacofany element, który rozpijając i demoralizując kieruje na drogę zbrodni. I nie przypadkiem jest więc, że na ławie oskarżonych zasiedli obok tych przywódców Kossakowskiego i Pomiana, tacy jak Pieńkowski czy osiemnastoletni młodzieńcy, Łukiewski i Sobolewski. I nie przypadkiem jest, że w zeznaniach oskarżonych często przewijały się słowa o rabunku i pijaństwach.

Przeciw komu skierowana była działalność bandy, kim był zamordowany Józef Kozicz. Jest to bezpartyjny chłop uczciwie pracujący na swej gospodarce. Zeznając na procesie żona zamordowanego mówiła, że „na chwilę przed śmiercią mąż czytał gazetę". Dla takich, jak Kossakowski niebezpieczni są ludzie, którzy czytają gazetę, którzy interesują się tym co się wokół nich dzieje. Tacy jak Kossakowski chcieliby wsi znowu, tak jak kiedyś zamknąć drogę do światła, do wiedzy. I dlatego, jak zeznawali jego współoskarżeni banda miała zabijać sekretarzy Komitetów Gminnych naszej partii, działaczy ZSL, przedstawicieli władzy ludowej. Zmawiali się, że będą grabić gminne spółdzielnie, które przecież stanowią własność chłopską.

Oto był cel zbrodniczej działalności bandy. Wrogie zapędy zbrodniarzy zostały w zarodku udaremnione. Władza Ludowa bezwzględnie rozprawiła się z bandytami, którzy usiłowali zastraszyć ludność i zahamować pokojową pracę wsi.

Wzmożone dostawy ziemniaków wpłynęły na obniżkę cen wolnorynkowych

Mobilizacja i skoordynowanie wysiłków zmierzających do zaopatrzenia w ziemniaki mas pracujących w miastach przyniosły poważne sukcesy. Pomimo posuchy, która zmniejszyła na niektórych terenach urodzaj ziemniaków, pomimo trudności wywołanych wrogim oporem kułackim, zapotrzebowanie klasy robotniczej na ten jeden z podstawowych produktów wyżywienia będzie zaspokojone. Będzie ono zaspokojone, choć jest znacznie wyższe aniżeli w poprzednich latach.

Czemu to należy zawdzięczać?

Przede wszystkim głębokiej trosce partii i rządu o to, by klasa robotnicza i masy pracujące jak najmniej odczuły skutki suszy. Uruchomione zostały wszystkie środki natury gospodarczej i politycznej dla zwycięskiego przeprowadzenia akcji ziemniaczanej.

Według ostatnich meldunków plan skupu ziemniaków wykonany już został w woj. lubelskim, zielonogórskim, opolskim, katowickim.

Poważną pomocą jest dla nas import ziemniaków z NRD. Godna podkreślenia jest ta przyjacielska gotowość ulżenia nam w trudnościach, jaką wykazała Niemiecka Republika Demokratyczna. Otrzymamy stamtąd do 12 listopada 100 tys. ton wyborowych ziemniaków; z tego przybyło do Polski lub jest w drodze już 29 tys. ton. Wszystko to odbyło się bez długotrwałych pertraktacji, szybko, dzięki ofiarnemu współudziałowi w dostawach robotników i chłopów niemieckich, tak jak to jest możliwe tylko w stosunkach między krajami obozu pokoju i socjalizmu, które zawsze gotowe są do bezinteresownej, wzajemnej sojuszniczej pomocy.

Zgromadzenie w rękach państwa odpowiedniej ilości ziemniaków dla zaopatrzenia miast i ośrodków przemysłowych jest niewątpliwie rzeczą ważną. Ale trzeba było również nie mało trudu i wysiłku, żeby zorganizować odpowiednio sprawny system zaopatrzenia bezpośrednich odbiorców, żeby tę potężną masę towarową szybko rozdzielić.

Obok możliwości zaspokojenia zapotrzebowań, i to bez żadnych ograniczeń, niemniej istotne jest, że państwo konsekwentnie utrzymuje właśnie w tych trudnych warunkach stałą i jednolitą cenę, która w detalu wynosi 38 gr za kilogram. Utrzymany został system ratalnej spłaty należności za ziemniaki zakupione przez niżej uposażonych pracowników. Cena półhurtowa ziemniaków, nabywanych na punktach zsypu w ilościach od 50 do 300 kg, wynosi za 100 kg od 30,50 do 31 zł., cena hurtowa przy zakupach wagonowych przez zakłady pracy wynosi 29,50 do 30 zł.

Przedsięwzięte przez rząd i partię środki, realizacja słusznej polityki gospodarczej państwa doprowadziła również w rezultacie do załamania się wysokich cen na kartofle na wolnym rynku.

O ile do niedawna za 100 kg żądano np. w Łodzi 70 zł., to obecnie cena ta waha się w granicach 50 do 55 zł; w Krakowie, gdzie cena dochodziła poprzednio do 120 zł. już w dniu 23 bm. kształtowała się na poziomie około 40 zł; w Warszawie ceny spadły o przeszło 50 proc.

W woj. białostockim jeszcze w ub. tygodniu za jeden kwintal ziemniaków na rynku trzeba było płacić 48 — 50 zł. podczas gdy obecnie cena kwintala ziemniaków spadła już do 40 zł.

Łeb spekulacji został ukręcony. Nie udały się machinacje kułaków i próby podburzania przez nich mniej uświadomionych chłopów, próby szantażowania państwa. Kułacy i spekulanci przekonali się, jak są bezsilni, jak są izolowani od mas chłopskich, jak bezskuteczne są w ostatecznym wyniku ich próby zachwiania sojuszu robotniczo - chłopskiego, hamowania naszego marszu naprzód. Przekonali się o sile naszego państwa, które ma dość środków na to, by próby szantażu, wrogich wystąpień i szkodniczej działalności kułaków w porę unicestwiać. Jest to dla nich nauczka, że tak samo spali na panewce utrudnianie wykonania przez wieś wszelkich innych zobowiązań. *Z.B.*

Dobry przykład gromady Sośnia

Zabudowania wsi rozłożyły się na piaszczystym wzgórzu. Z jednej strony wzgórza ciągną się piaski z drugiej bagna. Trudno chłopom z gromady Sośnia gospodarzyć na tej nieurodzajnej ziemi i niewielkie osiągają z niej plony. Tym trudniej, że w czasie wojny trzy razy linia frontu przechodziła przez wieś, a gospodarze wróciwszy tu po wyzwoleniu zastali na miejscu swych domostw pogorzeliska otoczone lejami po bombach. Część chłopów opuściła Sośnię, wyjechała na Ziemie Odzyskane 23 gospodarzy zostało i borykając się z trudnościami odbudowywało zagrody, obsiewało pola, na których nierzadko znajdowali miny i pociski. Z tych 23 „najbogatszy" ma 3 hektary ornej ziemi.

I to właśnie ta biedniacka gromada, w której tylko 15 gospodarstw objętych jest planowym skupem zboża — **jako pierwsza w powiecie, pierwsza w województwie białostockim wywiązała się ze swych zobowiązań wobec Państwa.**

Dostarczyli zboże w 103 proc., zapłacili jednorazowo zadeklarowaną kwotę pożyczki, spłacili podatek gruntowy.

W gminie Białaszewo nie dzieje się najlepiej. Pełnomocnik do spraw skupu w GRN rozkłada bezradnie ręce mówiąc: „Słabo u nas idzie. Dużo biadolenia..."

Chłopi z Sośni nie biadolili. Na drugi dzień po zakończeniu omłotów przy pomocy (młockarni SOM) odwieźli zboże.

— U nas nie trzeba dużo przekonywać — opowiada sołtys Saciłowski — każdy rozumie, że sprzedaż zboża, zapłacenie podatku i Pożyczka Narodowa to nasz obowiązek wobec Państwa. Może dlatego, że każdy z nas był zniszczony, kiedy zaczynał gospodarkę od nowa. Nasze państwo też tak zaczynało. Musimy mu dopomagać, bo i nam władza ludowa pomagała.

Sołtys Saciłowski ma tylko pół hektara ornej ziemi. Nie jest objęty planem skupu. A przecież kiedy trzeba było dołożyć zboża do pełnego wykonania planu — dał swoje. I może dlatego, że taka była jego postawa — gromada Sośnia wykonała wszystkie swoje obowiązki wobec państwa.

Wielu chłopów z gromady Sośnia pracuje sezonowo przy budowie drogi, biegnącej w pobliżu. Tam rozmawiają z robotnikami, tam niejednokrotnie nawiązują z nimi serdeczne więzy przyjaźni.

Oni, biedniacy dobrze rozumieją dla kogo dostarczają zboże, rozumieją znaczenie sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Siedmioro dziewcząt i chłopców z Sośni uczy się w szkołach zawodowych na koszt państwa. O tym też pamiętają gospodarze, wykonując swoje zobowiązania.

Wdowa Aniela Ciborowska ma 70 lat. Gospodarzy z wnukiem, 14-letnim chłopcem, uczniem 7-mej klasy szkoły w Kilmaszewiczach. Szymon jest zdolny i pracowity, gdy skończy 7 klas — będzie mógł uczyć się dalej. **Wdowa Ciborowska wie, że tę jasną przyszłość zapewnia wnukowi Polska Ludowa. Przed wojną Szymon i inne chłopskie dzieci nie mogłyby się uczyć. Dlatego i Ciborowska i gospodarze Sośni wypełnili swój obowiązek.**

W gromadzie Sośnia zgodnie się pracuje i przy dostawie zboża też nie było targów, kto da furmankę. Sołtys uzgodnił ze wszystkimi, ułożył plan i zwieźli zboże do Białaszewa.

Z małorolnych chłopów Sośni powinny brać przykład inne wsie. **A są w gminie takie gromady jak Brzozowo, która wykonała roczny plan skupu zboża zaledwie w 3,6 procent, Modzele — 6,3 proc Bagienicze — 7 proc., Pieniążki 6 proc.** Wśród tych gromad wlekących się na szarym końcu w akcji skupu wiele jest bogatszych od Sośni i tym łatwiej im wykonać swój plan.

Przykład Sośni pociągnął już gromadę Gackie, która 29 bm. wzorowo odstawiła zboże do Białaszewa. W sąsiedniej gminie Bogusze gromada Szymany też wykonała w 105 proc. plan skupu zboża. Trzeba przykład Sośni szeroko spopularyzować w całym powiecie, aby podciągnąć wszystkich opieszałych.

Im szybciej wszystkie gminy powiatu wykonają plan skupu, tym szybciej chłopi z powiatu Grajewo będą mogli skorzystać z przywileju ulg przy przemiale zboża. (kw)

Aktyw partyjny to olbrzymia siła

— decydujący czynnik w uaktywnianiu mas

Aktyw partyjny Komitetu Powiatowego w Białymstoku rekrutuje się przeważnie z pracowników PRN, CUS i podobnych instytucji. Nie jest on zbyt liczny, i nie ma jeszcze dostatecznego wyrobienia politycznego, jakiego należałoby żądać od nieetatowych aktywistów KP.

Przyczyny takiego stanu należy szukać w niedocenianiu systematycznej pracy z aktywem ze strony większości towarzyszy - KP. Instruktorzy KP narzekają na zbyt nikłą liczbę pracowników KP, a w związku z tym na trudności w pracy z organizacjami partyjnymi w terenie. Jednak nie potrafiono dotychczas zapewnić sobie właściwej pomocy aktywu pozaetatowego bowiem towarzysze ci nie zostali właściwie dobrani, werbowano ich w ubiegłych latach przypadkowo, bez przeanalizowania na zebraniu egzekutywy.

Jeżeli stawało przed partią jakieś ważne zadanie to wtedy „na łeb na szyję" werbowano nieomal „kogo się da" i wysyłało w teren. Niektórzy towarzysze byli przygotowani do pracy tylko tyle, że otrzymywali krótką instrukcję przed wyjazdem. W konsekwencji nie wykonywali w pełni swych zadań, albo wypaczali otrzymywane instrukcje. Tak np. w ub. r. **tow. Stanisław Błażyński** został ukarany za niewłaściwe przeprowadzenie omłotów we wsi Moniuszki. A można by uniknąć tego, gdyby KP wiedział wówczas dokładnie, kogo wysyła w teren i gdyby go należycie szkolił i systematycznie instruował w czasie trwania akcji.

Po zakończeniu akcji przeważnie brakowało zainteresowania aktywem, urywał się kontakt komitetu z niektórymi nieetatowymi aktywistami. Np. **tow. Wacław Palczewski** wzywany był do KP tylko podczas różnych kampanii. Po wypełnieniu swego zadania nigdy nie wiedział dokładnie, czy wykonał je dobrze, czy źle.

Dotychczasowy styl pracy z aktywem partyjnym nie pozwoliłby nigdy Komitetowi Powiatowemu na ulepszenie pracy organizacyjno-politycznej z organizacjami partyjnymi w terenie. To też KP w Białymstoku słusznie przystąpił ostatnio do reorganizacji pracy z aktywem. Np. egzekutywa przeanalizowała aktywistów i wybrała spośród nich towarzyszy, którzy będą pomagać KP we wszystkich akcjach.

Właściwa praca z aktywem da w przyszłości niewątpliwe rezultaty, jeżeli KP otoczy aktywistów należytą opieką, da im możliwości zwiększenia zasobu wiedzy politycznej. Istotne jest to, że Komitet Powiatowy w Białymstoku **zrozumiał znaczenie pracy aktywu i dokonał pierwszego przełomu na tym odcinku.**

* * *

Znaczenia pracy z aktywem pozaetatowym nie zrozumiał jeszcze Komitet Powiatowy w Gołdapi, który nie przeanalizował należycie wysuwających się na czoło towarzyszy partyjnych.

Powiat gołdapski posiada cztery gminy i zdawałoby się, że praca nie powinna być trudna. Jednak bez właściwej roboty politycznej nigdy nie osiągnie się właściwych rezultatów. A instruktorzy KP, których jest niewielu, sami nie potrafią napewno dotrzeć do każdej gromady, porozmawiać ze wszystkimi chłopami. To też jeżeli przejrzeć cyfry wykonania planu skupu, to daleko jeszcze powiatowi gołdapskiemu do miana przodującego.

Jeżeli głębiej zbadać cyfry wykonania planu skupu zboża, to można zauważyć, że istnieją duże możliwości zwiększenia go. Pisaliśmy przed kilkoma dniami, że **Ludwik Boguszewski wykonał swój plan sprzedaży zboża państwu w 202,5 proc. Franciszek Podbielski w 140,8 proc. Grzegorz Jakubowski w 191,1 proc.** Wielu innych chłopów również przekroczyło swój plan sprzedaży zboża. Trzeba dotrzeć do tych chłopów, wzmocnić ich patriotyczną postawę i sprawić, aby to właśnie oni stali się agitatorami społecznymi. Oto jedno z ważnych zadań dla aktywu partyjnego.

Drugie zagadnienie to sprawa robotników leśnych, których w powiecie gołdapskim jest dość pokaźna liczba. Do tych ludzi, którzy pracują w głębi lasu, nie dotarło jeszcze w dostatecznej mierze słowo partii. A przecież są wśród nich ofiarni robotnicy. Np. w Czerwonym Dworze, niektórzy wykonują po 150 i 200 proc. normy dziennej. Ale w Czerwonym Dworze organizacja partyjna liczy 3 członków, a w tym ani jednego robotnika. A można zwiększyć szeregi podstawowej organizacji. Np. **Grzegorz Byziuk**, robotnik wykonujący 200 proc. normy, to człowiek, który kocha ludową Ojczyznę i mógłby w przyszłości stać się kandydatem partii.

Do robotników leśnych nie dotarł właśnie aktyw partyjny. To też nie wprowadza się tam potokowego systemu pracy, nie ma mechanizacji robót itd.

„Za przykładem" KP również komitety gminne nie wykorzystują aktywu. Sekretarz KG w Grabowie dlatego nie może przyjechać do Czerwonego Dworu, bo pracuje sam jeden. A mógłby wykorzystać np. pomoc **tow. Pawła Sadowskiego**, jednego z przodujących robotników i przodujących członków partii, miałby z niego aktywistę.

W te czułe miejsca nie dotarł właśnie aktyw gołdapskiej organizacji partyjnej. Nie dotarł z podobnych przyczyn jak w białostockim Komitecie Powiatowym.

O szkoleniu aktywu dotychczas nie pomyślano. Zebrania odbywały się jedynie przed akcjami, na których pospiesznie instruowało się aktyw. Nadto aktyw nie odmładzał się, bo nie przyciągano do niego nowych członków partii, a poza tym składa się on w większości z inteligencji. Komitet Powiatowy nie sięgnął po robotników.

Wynik jest taki, że podczas wyjazdów aktywu powiatowego w teren pewne rezultaty osiągnął jedynie **tow. Henryk Waszkiewicz** prezes Pow. Zarządu ZSCh.

Instruktor propagandy KP, **tow. Sarnecki**, otrzymał polecenie zorganizowania systematycznych odpraw z aktywem, jednak pracę tę jak i inne, w ogóle zaniedbał.

Przyczyny błędów trzeba jednak szukać głębiej. Sprawa pracy z aktywem nie może żyć tylko sekretarz i instruktor propagandy. Aktyw złożony z najlepszych członków partii, to pomoc dla całego komitetu i cały komitet musi zrozumieć znaczenie tej pomocy, bez której nie jest w stanie prowadzić należytej roboty w terenie.

* * *

Z przykładu tych dwóch komitetów trzeba wyciągnąć wnioski, które powinny zwrócić uwagę instancji partyjnych na to, tak ważne zagadnienie w pracy partyjnej. Część Komitetów Powiatowych w naszym województwie nie dostrzegła, że duży procent aktywu dobierany był przypadkowo i dziś nie jest w stanie właściwie wywiązać się ze swych zadań. Dobierając aktyw nie sięgało się też często do przodujących robotników — członków partii, racjonalizatorów i przodowników pracy. Przypominano sobie o aktywie przeważnie podczas poszczególnych akcji nie prowadząc z nim systematycznej pracy. Poza tym aktyw nie odmładzał się już od 3 lat, nie aktywizowano nowych towarzyszy, nie starano się, aby rosły szeregi aktywistów KP.

A przecież podstawą ubojowienia i uaktywnienia organizacji partyjnych jest wzmożona praca komitetów partyjnych z aktywem. Statut naszej partii, w pkt. 20 głosi: **„W celu omówienia ważnych zagadnień pracy partyjnej komitety partyjne zwołują narady aktywu partyjnego".** Tymczasem są jeszcze tacy towarzysze, którzy uważają, że potrafią wszystko zrobić o własnych siłach, samemu ogarnąć cały teren. Nie widzą niewykorzystanych możliwości, które daje uaktywnienie przodujących członków partii. O nich to przecież mówił tow. Stalin: **„...Aktyw ten, przy umiejętnym wykorzystaniu go, może stać się olbrzymią siłą, zdolną do cudów".**

Wyciągając więc wnioski z dotychczasowych błędów, podsumowując jednocześnie duże osiągnięcia, jakie oczywiście mieli nasi aktywiści, komitety partyjne w naszym województwie muszą zmobilizować większą ilość aktywu do wykonywania zadań, jakie stawia przed nami partia. Należy wzmóc systematyczną pracę z aktywem, odbywać stale narady, kontrolować postępy aktywistów w szkoleniu partyjnym.

Bowiem aktyw partyjny to nieprzebrana skarbnica, z której czerpać można wielki zasób siły twórczej i przy pomocy której szybciej i lepiej wykonywać można zadania, które postawiła nam partia w naszym gigantycznym budownictwie, budownictwie socjalizmu.

E. Palkert
K. Gr[illegible]ecki

Ku czci Wielkiego Października

Mimo trudności robotnicy Fabryki Sklejek w Dojlidach kroczą od sukcesu do sukcesu w realizacji zobowiązań

2 października br. w białostockiej Fabryce Sklejek w Dojlidach odbyło się uroczyste zebranie wszystkich robotników, na którym podjęto zobowiązania produkcyjne celem uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wśród niemilknących oklasków wszyscy brygadierzy składali w imieniu swych zespołów zobowiązania podwyższenia na wydajności pracy, wykonania z nadwyżką planu produkcyjnego.

Dziś, w przeddzień tego wielkiego święta można już ocenić wysiłek załogi włożony w wykonanie Czynu. Zobowiązanie dobiega końca realizacji. **Wykonanie planu suchej sklejki przekroczono o 14 proc., stan wykorzystania surowców zwiększono do dnia 27 października o 2,5 proc. Wskaźnik wydajności pracy podniesiono prawie o 5 proc.**

Jedynie zobowiązanie dotyczące przekroczenia planu produkcji sklejki wodoodpornej nie zostało wykonane na skutek niedostarczenia kleju przez Bydgoskie Zakłady Przemysłu Drzewnego. **Wszystkie inne zobowiązania na dzień 27 października zostały wykonane w 89,3 proc.**

Sukcesy realizacji Czynu Październikowego byłyby większe, gdyby nie problem przerywania dostaw prądu elektrycznego. Ponieważ elektrownia ciągle wyłącza prąd, **surowiec ułożony pod ciśnieniem prasy ulega zniszczeniu. A przecież można przynajmniej telefonicznie zawiadomić dyrekcję fabryki w jakim czasie zostanie wyłączona dostawa energii elektrycznej. Wówczas nie byłoby wypadków niszczenia surowca skutkiem nieprzewidzianych przerw w pracy maszyn,** co bardzo ujemnie odbija się na realizacji planu.

Jak rozumie szlifierz Bondaruk konieczność wykonania zobowiązań

Dotychczasowe sukcesy w realizacji Czynu należy zawdzięczać przede wszystkim ofiarnie pracującej załodze, przodownikom pracy, którzy nie szczędząc wysiłków wszystko poświęcili dla jednego celu, wykonania podjętych zobowiązań.

Niedawno np. kierownictwo **zaalarmowane zostało po wstaniem „wąskiego gardła" w produkcji w dziale szlifierży.** Dział ten w gorączce walki o realizację Czynu Październikowego nie nadążył ze szlifowaniem surowca dla innych działów.

Groziło to poważnym opóźnieniem w wykonaniu zobowiązań, a nawet planu. Zaczęto szukać wyjścia z niepomyślnej sytuacji. Okazało się, że jedynym wyjściem jest wzmocnienie działu przez dodanie jeszcze jednego robotnika, wykwalifikowanego szlifierza, jakiego niestety nie ma już na terenie zakładu.

Wydawało się, że nic już nie da się zrobić.

Wyjście jednak znalazł robotnik pracujący przy szlifierce ob. Bondaruk. Dla dobra sprawy, dla wykonania przez całą załogę fabryczną Czynu Październikowego postanowił on pracować bez przerwy tak długo, dopóki dział szlifierski nie nadąży za innymi działami. Pracował niemal bez przerwy przez trzy zmiany i cel swój osiągnął. **Postawą swą dał przykład, jak trzeba walczyć o plan, o realizację zobowiązania załogi fabryki.**

W wykonaniu zobowiązań przodują działy: łuszczarek, prasy, suszarek i spajarek. Nie pozostaje w tyle za nimi obsługa transportera z Jakubiakiem i Bizumowiczem na czele. **Zobowiązanie swe dział ten wykonał podnosząc wydajność o 5 proc. w stosunku do sierpnia.**

Systematyczna kontrola pomocą w realizacji zobowiązań

Dużą pomocą w realizacji zobowiązań przez załogę Fabryki Sklejek jest codzienna kontrola wykonania Czynu. **Pozwala ona ocenić każdy przepracowany dzień, zauważyć na jakim odcinku dobrze, a na jakim źle przebiegła realizacja Czynu, gdzie uwidoczniły się braki, które trzeba natychmiast usunąć.** Ta właśnie kontrola wykazała np. że w dziale sortowniczym jest zbyt mało ludzi, że szczupła załoga nie nadąża sortować zwiększoną ilość surowca. Natychmiast zwiększono obsługę działu i zlikwidowano braki.

Systematyczna kontrola wykonania zobowiązań październikowych pozwoliła również ocenić cały kolektyw.

Podstawowa organizacja partyjna, Rada Zakładowa, ZMP i Liga Kobiet potrafiły zmobilizować całą załogę do wzmożonej pracy w tym okresie. Aktywiści partyjni w swej pracy stali się przykładem dla wszystkich robotników. Podstawowa organizacja partyjna nie ograniczyła się jedynie do zmobilizowania załogi dla podjęcia Czynu, ale prowadziła również codzienną walkę o jego wykonanie.

Organizacja partyjna prowadzi załogę do zwycięstwa

Sprawa samej tylko realizacji Czynu była już tematem obrad dwóch posiedzeń egzekutywy, na których dokonano wnikliwej oceny przebiegu realizacji zobowiązań. **O należytym zrozumieniu przez organizację partyjną swej kierowniczej roli w tej akcji świadczy choćby postawa sekretarza tow. Filipczuka, który codziennie osobiście kontroluje wykonanie zobowiązań.**

Tow. Filipczuk w połowie października stwierdził, że brygada młodzieżowa nie wykonuje planu produkcyjnego, no i oczywiście podjętego zobowiązania. **Zrobiono natychmiast zebranie brygady, podczas którego okazało się, że robotnice pracujące przy nożarkach są zbyt słabo wykwalifikowane i nie posiadają należytej wprawy.**

Podstawowa organizacja partyjna natychmiast wpłynęła na kierownictwo, aby zmienić nożarki, dać brygadzie kilka wprawniejszych, a młode robotnice z brygady postawić przy maszynach, aby pogłębiały swe kwalifikacje przy nożarkach więcej zaawansowanych. Organizacja partyjna wnikhęła również w pracę aktywu partyjnego w radzie zakładowej. **Poprzez zmobilizowanie go, zwiększono aktywność rady, podniesiono na wyższy poziom jej pracę z mężami zaufania, którzy obecnie prowadzą codzienne rozmowy z ludźmi w swych grupach, a niedociągnięcia natychmiast likwidują.**

A. Jakubowski

Gromada Słomianka manifestacyjnie dostawia zboże

W ostatnich dniach października w wielu powiatach chłopi manifestacyjnie dostarczali zboże do punktów skupu GS. Oto fragmenty z manifestacyjnej dostawy zboża przez chłopów z gromady Słomianka w pow. sokólskim.

Chłopi z gromady Słomianka na udekorowanych wozach transparentami i narodowymi flagami odwożą zboże do punktu skupu GS w Sidrze.

Przemówienie przewodniczącego GRN Szydłowskiego zgromadzeni przy dostawie chłopi powitali burzliwymi oklaskami. Chłopi ci zrozumieli, że wykonanie obowiązków wobec państwa to przyśpieszenie realizacji zadań planu 6-letniego Polski Ludowej.

W punkcie skupu GS Sidra do późnej nocy trwa ożywiony ruch. Z magazynu — zboże pójdzie do miast.

Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

W gminie Wiśniewo słabo

Wykonanie planowego skupu zboża w gminie Wiśniewo (pow. Ełk) przebiega dość słabo. Dotychczas gminna roczny plan skupu wykonała zaledwie w 32,1 proc. Rozpiętość w wykonaniu planów jest bardzo duża i gdy gromada Czyncze wykonała plan w 54 proc., a gromada Krzywe w 45 proc. to gromada Stace tylko 7,1 proc.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest zbyt słaba praca Prezydium GRN, które ograniczyło się do papierkowego załatwienia sprawy, wysłania chłopom zawiadomień o wysokości planu i na tym koniec.

Reszta — jakoś to będzie, a „jakoś to będzie", wpłynęło na zahamowanie planów.

Są w gminie Wiśniewo przodujący chłopi, jak Stanisław Czopek z gromady Długosze, który plan skupu zboża wykonał w 120 proc., Kajetan Sawicki i Hieronim Czyżewski z tejże wsi wykonali plan w 100 proc. W całej gminie w stu lub więcej procentach wykonało plan tylko 15 chłopów.

Prezydium GRN nie umie czy nie chce wyciągnąć konsekwencji w stosunku do opornych chłopów i nie prowadzi szerzej zakrojonej akcji uświadamiającej. **Bo taki Stanisław Jastrzębski z gromady Żelaki wywiązał się tylko w niewielkim procencie ze sprzedaży zboża państwu, oświadczając, że planu nie wykona, bo zboża nie ma, a następnego dnia powiózł kilka metrów żyta na spekulację i Prezydium GRN nie zajęło dotychczas w stosunku do Jastrzębskiego i jemu podobnych zdecydowanego stanowiska.**

— Chłopi z gminy Wiśniewo, ci wywiązujący się ze swych obowiązków żądają, aby zbożowym bumelantom przypomniano treść dekretu rządowego o planowym skupie zboża.

R. Krzywosz — Wiśniewo

W walce klasowej realizujemy plan skupu zboża

Chłopi z powiatu oleckiego coraz bardziej czynnie włączają się do przedterminowej realizacji planowego skupu zboża. Wielu chłopów już zrealizowało plan z poważną nadwyżką, **jak Władysław Cybulski z gromady Wieliczki, który sprzedał ponad plan 896 kg zboża i Jan Jeruć z tejże wsi, który ponad plan sprzedał 404 kg zboża.**

Obok przodujących chłopów są w gromadzie Wieliczki t. zw. przez chłopów „zbożowi bumelanci". Należą do nich **Piotr Putra, wiecznie pijany, który twierdzi, że nie może sprzedać państwu zboża ani opłacić podatku, choć na wódkę mu starcza. Podobnie Józef Leszczyński z tejże wsi nie zapłacił podatku i nie sprzedał państwu zboża, bo nie ma czasu młócić, gdyż trudni się spekulacyjnym handlem motorami.**

Ci dwa „zbożowi bumelanci" wywierają destrukcyjny wpływ na pozostałych chłopów i gromada Wieliczki zdołała dotychczas wykonać zaledwie 54 proc. rocznego planu skupu zboża.

Chłopi z Wieliczek domagają się surowej kary na zbożowych bumelantów którzy sabotują plan i narażają chłopów na straty, bo przez nich powiat nie może otrzymać zniesienia miarek młyńskich.

T. Niedźwiedzki — Wieliczki

Z frontu akcji skupu zboża w gm. Szudziałowo

Małorolni i średniorolni chłopi w powiecie sokólskim w pełni realizują plan skupu zboża. Jeśli chodzi o kułaków sprawa przedstawia się znacznie gorzej.

I tak **Jan Amelańczyk** z gromady Słójka Kolonia gm. Szudziałowo ze swego planu 1200 kg nie sprzedał państwu jeszcze ani kilograma zboża. Podobnie postępują **Anatol Matusiewicz** z gromady Suchowicze oraz **Józef Matiewicz** ze wsi Krzyżewicze.

Jednocześnie należy podkreślić obywatelski stosunek do planów państwowych takich chłopów jak **Jan Fiedziukiewicz** ze wsi Słoja, który plan skupu zboża wykonał w 230 proc., **Aleksander Fiedziukiewicz** z tejże wsi (130 proc.). Chłopi ci należycie pojmują, jak powinien w życiu wyglądać sojusz robotniczo-chłopski.

Stefan Bicz — Szudziałowo.

Poradnik agitatora wiejskiego

Wczoraj socha — jutro traktor

Oto parę cyfr z przedwojennych statystyk dotyczących narzędzi rolniczych, którymi posługiwała się większość chłopów polskich.

Na 100 gospodarstw o powierzchni niżej 2 ha przypadało 13 wozów, 11 pługów, 11 bron zwykłych, 1 brona sprężynowa lub kultywator. Jedna młocarnia przypadała na 250 gospodarstw tego typu, a żniwiarek i siewników karłowate gospodarstwa nie posiadały wcale. Takich gospodarstw było w Polsce 1.400 tys. (około 36% ogólnej ilości).

Nie wiele lepsze narzędzia posiadał chłop, który miał ziemi od 2 do 5 ha. Każdych 100 takich gospodarzy miało przeciętnie 63 wozy 58 pługów, 62 brony zwykłe, 3 kultywatory, 7 bron sprężynowych, 4 młocarnie, 1 siewnik na 330 gospodarstw a żniwiarki ani jednej.

„W wieku pary i elektryczności, postępu technicznego — pisał w październiku 1937 roku „Wieczór Warszawski" — chłop wraca do sochy i brony, wieś stacza się ku średniowieczu, gdy chłop prowadził naturalne gospodarstwo".

Praca na roli była ciężka i mało wydajna, plony coraz gorsze, ceny na zboże i produkty rolne wciąż spadały, a wyroby żelazne, narzędzia rolnicze kosztowały coraz drożej.

* * *

Nie tak dawno mieliśmy żniwa, teraz kończymy siewy.

Czy były kłopoty ze sprzętem zboża? — Owszem tu i tam były napewno, bo przecież dopiero od 7 lat mamy rządy robotników i chłopów dopiero od 7 lat odbudowujemy i rozbudowujemy naszą gospodarkę narodową. Ale już w tym roku na pola w okresie żniw ruszyło kilkadziesiąt tysięcy traktorów wraz z towarzyszącymi im maszynami skupionymi w POM-ach, dziesiątki tysięcy maszyn rolniczych 2800 SOM-ów, w tym 14 tys. żniwiarek, 10 tys. snopowiązałek i 12 tys. młocarń. Z wszystkich tych maszyn korzystali przede wszystkim pracujący chłopi.

Już dziś jesteśmy w stanie zebrać 1/3 obszaru zbóż przy pomocy maszyn.

Każdy rolnik dobrze wie jakie znaczenie ma maszynowa uprawa, o ile prędzej się odbywa, jak podnosi wydajność pola, wiele trudu i mozołu oszczędza pracującemu na roli.

Budowa fabryk, w których produkuje się narzędzia jest trudna i bardzo kosztowna. Ale państwo wie, że wieś pracująca musi mieć narzędzia, coraz więcej narzędzi, coraz lepszych maszyn. I dlatego buduje. Dlatego klasa robotnicza, dlatego tysiące chłopów, którzy ze wsi idą do miast, produkują traktory i siewniki, kopaczki, kosiarki.

Za cztery lata gdy ukończymy plan 6-letni, będziemy mieli ponad 80.650 traktorów, 12 tys. siewników traktorowych, 10 tys. snopowiązałek traktorowych, tysiące traktorowych kosiarek, kopaczek, sadzarek itp., ponad 2 ½ tys. młocarni motorowych, 1800 kombajnów. Takie perspektywy stwarza przed chłopem pracującym Polska Ludowa.

Ale każdy gospodarz wie, że fabryki nie powstają z niczego, że fabryki są drogie i dlatego chłop musi wywiązywać się rzetelnie ze swych obowiązków obywatelskich. Musi płacić podatki, bo państwu na budowę potrzebne są pieniądze. Sprzedawać państwu zboże i ziemniaki, trzodę chlewną — bo robotnik, który buduje fabryki, wyrabia narzędzia rolne i maszyny, zakłada na wsi światło — musi jeść. Bez tej ścisłej współpracy miasta ze wsią, klasy robotniczej z pracującym chłopstwem nie można szybko budować wielkich zakładów przemysłowych, które będą pracowały dla dobra robotników dla dobra pracujących chłopów.

jk.

Kursy dla kierowników świetlic wiejskich

Dawniejszy Uniwersytet Ludowy w Juchach przekształcony został w roku bieżącym na Wojewódzki Ośrodek Szkoleniowy ZSCh. Ośrodek ten kształcić będzie aktyw gromadzki ZSCh w kierunku kulturalno - oświatowym.

W czasie od dnia 25 listopada do dnia 15 grudnia br. zostanie tu zorganizowany kurs dla kierowników świetlic gromadzkich. **Wezmą w nim udział kierownicy świetlic ze spółdzielni produkcyjnych, z gromad gospodarujących indywidualnie, a także członkowie zarządów świetlicowych, zainteresowani pracą świetlicy w swojej wsi.**

Niezależnie od kursu kierowników świetlic w ośrodku w Juchach zostanie zorganizowany **kurs dla kierowników śpiewu masowego i zespołów chóralnych,** który odbędzie się w Zalesiu Dolnym koło Warszawy, w czasie od dnia 25 listopada do dnia 15 grudnia br.

Na kurs ten wysłani zostaną kandydaci z terenu naszego województwa, którzy wykazali się aktywną pracą w świetlicy własnej gromady. Po przeszkoleniu prowadzić oni będą w świetlicach naukę śpiewu pieśni masowych i ludowych.

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZSCh i wszystkie zarządy powiatowe i gminne ZSCh rozpoczęły przyjmowanie zgłoszeń na oba te kursy.

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Uroczyste akademie, wystawy i koncerty

manifestacją uczuć przyjaźni do Związku Radzieckiego

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej obchodzony jest uroczyście we wszystkich powiatach naszego województwa.

Główny nacisk w Miesiącu położono na uaktywnienie zakładowych i gromadzkich kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zarząd Wojewódzki TPP-R w Białymstoku postawił przed kołami TPP-R zadanie rozwinięcia szerokiej akcji propagandowo-uświadamiającej poprzez odczyty, pogadanki, imprezy artystyczne, wystawy ściennych gazetek, akademie, wieczornice itd.

W wielu powiatach naszego województwa otwarte zostały wystawy książki radzieckiej. **W Ełku otwarto wystawę książki i prasy radzieckiej. Ponadto zorganizowano w szkołach podstawowych i średnich wystawy gazetek ściennych. Wystawy te ilustrują życie i osiągnięcia robotników radzieckich.**

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej szczególnie uroczyście przebiega w Białymstoku. Oddział Miejski TPP-R organizuje w wielu zakładach pracy pogadanki w czasie których wyświetlane są filmy radzieckie.

Zarząd Wojewódzki ZMP zorganizował wielką akademię poświęconą 33 rocznicy powstania młodzieżowej organizacji radzieckiej „Komsomołu".

Na terenie miasta w wielu zakładach produkcyjnych i instytucjach uruchomiono kursy języka rosyjskiego. W pierwszych dniach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej powstało na terenie miasta około 30 nowych kursów języka rosyjskiego.

Coraz większe zainteresowanie wzbudzają kursy języka rosyjskiego wśród załóg miejscowych zakładów pracy i chłopów Białostocczyzny.

Wydział Oświaty przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Białymstoku ogłosił dwa konkursy szkolne. W pierwszym uczniowie wypowiedzą się, jak koła sportowe pracują nad pogłębieniem przyjaźni polsko-radzieckiej, a w drugim napiszą recenzję z filmu festiwalowego, który najlepiej im się podobał.

Wydział Oświaty zawiadamia, że wszelkie prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 20 listopada br. pod adresem Wydziału Oświaty przy WRN w Białymstoku.

W Łapach i Łomży odbyły się koncerty pieśni polskiej i radzieckiej. Na program koncertu złożyły się utwory: Chopina, Czajkowskiego i Rachmaninowa. Wykonawcami byli artyści opery Warszawskiej: Wanda Wermińska — śpiew, Paweł Lewicki — pianista, Jerzy Gaczek — akompaniament.

Piękne arie i pieśni radzieckie, wykonane przez znanych artystów, spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem miejscowej publiczności.

(kn)

Kronika białostocka

POSIEDZENIE PREZYDIUM ORZZ W ŚWIETLICY BZPW

Dnia 2 listopada br. o godz. 15 odbędzie się w świetlicy Rady Zakładowej BZPW w Białymstoku przy ul. Augustowskiej posiedzenie prezydium Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele rady zakładowej, rad oddziałowych, komisji kulturalno-oświatowych, organizacji społecznych i przodownicy pracy wszystkich zakładów BZPW im. Sierżana w Białymstoku.

Celem konferencji będzie krytyczna i samokrytyczna analiza dotychczasowej pracy rady zakładowej i rad oddziałowych BZPW na odcinku kulturalno - oświatowym.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. Al. Węgierki: „Zielony Gil". Początek o godz. 19.30.

REPERTUAR KIN w Białymstoku

Kino „Ton": 1 bm. „Radziecka Łotwa". Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Pionier": „Wielki dom". Początek o godz. 17 i 19.30.

w województwie

Kino „Uciecha" w Łomży: „Wielki obywatel" I część.

Kino „Iskra" w Augustowie: „Musorgski".

Kino „Bałtyk" w Suwałkach: „Świniarka i pastuch".

Kino „Zorza" w Ełku: „Upadek Berlina".

Kino „Kłos" w Sokółce: „Upadek Berlina".

Kino „Przodownik" w Kolnie: „Pogromca Atamana".

Kino „Oka" w Gołdapi: „Wielki obywatel".

Kino „Gwardia" w Sejnach: „Wielki obywatel".

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj.-Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. 1 Maja 53, tel. 555.

Miejska Straż Pożarna: tel. 08.

Załogi białostockich zakładów produkcyjnych

przodują w realizacji Narodowej Pożyczki

Realizacja rat Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski przebiega pomyślnie w Białymstoku. Załogi miejscowych zakładów pracy uiściły już ponad 50 proc. zadeklarowanej sumy.

Jak dotychczas największe zrozumienie dla sprawy Pożyczki wykazały załogi robotnicze białostockich zakładów produkcyjnych. Wpłacają one zadeklarowane na pożyczkę sumy systematycznie każdego miesiąca.

Nieco inaczej ustosunkowali się do realizacji rat pożyczki pracownicy urzędów i instytucji. Na terenie miasta są dwie placówki, które po dziś dzień nie wpłaciły ani jednej raty z zadeklarowanych na pożyczkę sum. Są to Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego i Szkutniczego oraz Towarzystwo Ochrony Zwierząt.

Związek Spółdzielni Pracy. Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej i uczniowie Liceum Przemysłu Drzewnego wpłacili dotychczas około 11 proc. zadeklarowanych sum.

Spośród różnych instytucji największy procent Pożyczki spłacili pracownicy **Związku Zawodowego Przemysłu Konfekcyjnego i Odzieżowego. Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fotografów, Zarządu Okręgowego LPŻ, Dyrekcji Okręgowej Radiofonizacji Kraju** i innych.

Słabiej przebiega spłacanie rat pożyczki w powiecie białostockim.

A przecież są w naszym województwie gromady i indywidualni chłopi, którzy zrozumieli, że przez szybszą realizację Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski przyśpieszymy wykonanie zadań planu 6-letniego i dlatego zrealizowali już wpłaty wszystkich rat pożyczki.

M. in. wpłaciły już pożyczkę w całości gromady **Tokarowszczyzna i Kobylanka** z pow. białostockiego. W ślad za nimi winni podążyć chłopi z pozostałych gromad.

Władze miejskie winny rozpatrzyć

wniosek MHD w sprawie hal na Rybnym Rynku

Zadaniem Miejskiego Handlu Detalicznego jest wszechstronne zaopatrzenie ludności pracującej w artykuły spożywcze i przemysłowe..

MHD posiada obecnie w Białymstoku 98 placówek handlowych. W liczbie tej jest 19 sklepów spożywczych, 34 z artykułami przemysłowymi, 11 sklepów mięsnych, po 2 monopolowe i cukierniczo - owocowe, 6 dzielnicowych biur opałowych i 24 kioski spożywczo-kolonialne.

Do końca br. MHD uruchomi dodatkowo jeden sklep spożywczy (zamknięty) na terenie zakładu „B" Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego i 4 sklepy w ZOR: (mięsny, spożywczy, muzyczno - zabawkarski i chemiczny). Z liczby tej trzy sklepy zostaną otwarte jeszcze w tym miesiącu w bloku nr 6.

Mimo posiadania znacznej ilości sklepów w okresie dwóch dekad bm. plan operatywny MHD został wykonany zaledwie w 61 proc. Wprawdzie roczny plan obrotów zostanie wykonany już 15 listopada br. lecz jest to możliwe, tylko dlatego, że przekroczono znacznie poprzednie operatywne plany miesięczne.

Główną przyczyną niewykonania planów operatywnych w trzech ostatnich miesiącach br. jest zlikwidowanie 7 sklepów MHD w halach miejskich przy Rybnym Rynku i zamknięcie z przyczyn niezależnych od MHD sklepu tekstylnego przy ul. Wołodyjowskiego 2.

Podkreślić trzeba również, że obecna sieć sklepów z uwagi na małą przepustowość, nie rozprowadza całej masy towarowej, a tym samym MHD nie zaopatruje w dostatecznej mierze ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

MHD zwróciło się do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku o umożliwienie ponownego otwarcia sklepów w halach miejskich przy Rybnym Rynku. Sklepy te zostały swego czasu zlikwidowane, ponieważ w halach urządzono jeden z pawilonów Wystawy Rolniczo - Gospodarczej.

Obecnie, po zamknięciu wystawy, hale są niewykorzystane. Dobrze byłoby, gdyby MHD uruchomiło w nich bazar zaopatrzony we wszystkie towary.

(g)

W kilku wierszach

Białystok (kor). — W dniu 27 października odbyła się w Żeńskiej Szkole Ogólnokształcącej Nr 2 w Białymstoku uroczysta wieczornica poświęcona 33 rocznicy powstania Komsomołu. W wieczornicy między innymi wzięli udział robotnicy z Fabryki Pluszu i z PGR Ignatki.

J. Kulikowski

Od redakcji odpowiedzi

R. K., Zambrów. — W sprawie zabawy w Zambrowie interweniujemy. O wyniku interwencji zawiadomimy Was.

P. I., Wólka Nurzecka. — W sprawie sprzedaży drzewa w lasach interweniujemy w Rejonie LP. Prosimy o podanie swego nazwiska do wiadomości Redakcji

H. Wil., Wasilków. — W sprawie nieprzysłania samochodu uczniom Państw. Tech. Mech. interweniujemy

Szc..p., Lubotyń. — W sprawie niewłaściwego postępowania doktora weterynarii interweniujemy w Prez. WRN. O wyniku interwencji zawiadomimy Was.

Wacław Paprocki. — Prosimy o podanie dokładnego adresu, wówczas wyślemy instrukcję.

Kujsap. — Anonimów nie drukujemy. Prosimy o podanie nazwiska i dokładnego adresu, wówczas notatkę wykorzystamy w druku.

LISTY CZYTELNIKÓW

Delegacja w nieznane

W dniu 28 października Zarząd Powiatowy ZMP w Białymstoku delegował mnie na zebranie Koła ZMP w gromadzie Kamionka, gm. Juchnowiec. Kiedy przyjechałem do Juchnowca dowiedziałem się, że Zarząd Powiatowy skierował mnie niewłaściwie, bo gromada Kamionka znajduje się w gminie Zabłudów, a nie Juchnowiec i tam powinienem był jechać.

Do Białegostoku powróciłem o godz. 20, bo nie było innego połączenia kolejowego. Otrzymałem zwrot kosztów podróży i dietę za to, że... nic nie robiłem, bo ZP ZMP nie zna swego powiatu i nie wie, gdzie się jaka gromada znajduje. To nie złośliwość z mojej strony, ale apeluję do kolegów z ZP ZMP w Białymstoku, aby lepiej przestudiowali mapę powiatu. Zwłaszcza gdy chcą kogoś delegować w teren, bo wówczas będzie to kosztowało mniej pieniędzy.

K. Białkowski — Białystok

Skończyć z chuligaństwem

Wieczorami na ulicach Bielska Podlaskiego często spotyka się podpitych młodzieńców, którzy dla dodania sobie „fasonu" zaczepiają przechodniów i napastują kobiety. Wśród tych chuliganów rej wodzą Bogdan Wysocki, Wilgat i im podobni.

Np. w dniu 20 października o godz. 20 Bogdan Wysocki wraz z kompanami, gdy już znudziły im się awantury uliczne podpiwszy udali się do szkoły białoruskiej, gdzie odbywała się zabawa młodzieży szkolnej. Odpowiedzialny za porządek na zabawie zetempowiec Stasiuk nie chciał pijanych wpuścić na salę. Wysocki wywołał wówczas awanturę przechodząc do rękoczynów. Podjudzany przez godnych sobie towarzyszy odgrażał się, że na tym się nie skończy. Dopiero gdy na hałas wybiegła młodzież z zabawy, Wysocki uciekł.

Nie jest to jedyny wyczyn Wysockiego, bo specjalizuje się on przede wszystkim w prześladowaniu młodzieży szkolnej.

J. Kubajewski — Bielsk Podlaski

Program radiowy na 1 listopada

Program I na fali 1322 m.

6.05 Wszechnica Radiowa. 6.55 „Piosenka Zetempowców Warszawy". 9.15 Fragment wspomnień robotniczych. 10.15 Aud. masowa. 14.15 Popularny koncert symfoniczny. 15.15 Koncert muzyki symfonicznej. 16.40 Muzyka. 17.15 Modest Musorgski. 22.00 Koncert chopinowski.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00 i 20.00

Program II na fali 367 m.

6.25 Muzyka popularna. 8.20 Koncert solistów. 9.30 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym 10.20 „Poezja i muzyka". 10.50 Pieśni Piotra Maszyńskiego. 14.00 Aud. literacka. 14.15 Muzyka kameralna. 15.15 Aud. dla dzieci. 16.00 Wszechnica Radiowa. 17.05 Odpowiedzi „Fali 49". 19.55 Liapunow — poemat symfoniczny. 21.30 Stanisław Moniuszko — „Sonety Krymskie". 22.15 Aud. literacka. 22.50 Ostatnie wiadomości.

Dzienniki: 8.00, 17.00 i 21.00.

14. X — 15. XI Festiwal Filmów Radzieckich

Radziecka Łotwa

na ekranie kina „Ton"

W dniach od 1—2 bm. w kinie „Ton" wyświetlane będą dwa filmy: „Radziecka Łotwa" i „Zaklęta narzeczona".

Pierwszy film jest obrazem dokumentalnym, w którym przedstawiono osiągnięcia narodu łotewskiego pod rządami władzy radzieckiej. Piękne zdjęcia i reportażowy sposób ujęcia tematu składają się na ciekawą całość obrazu.

Reżyserem filmu jest F. Kisielow. Scenariusz opracowali: M. Kalplusz i F. Kisielow. Zdjęcia wykonał W. Mass.

„Zaklęta narzeczona" jest ciekawie opracowaną bajką filmową.

Około 300 tys. zł na budowę Warszawy

złożyli mieszkańcy woj. białostockiego

W Miesiącu budowy Warszawy" na terenie całego województwa odbywały się różne imprezy, zabawy i akademie, w których masowo brali udział ludność miast i wsi.

W miesiącu wrześniu br. powiat białostocki zebrał około 18 tys. zł na budowę Warszawy. W powiecie augustowskim i bielskim zebrano podczas kwest ulicznych, imprez i zabaw około 16 tys. złotych.

Podsumowując wyniki zbiórki pieniężnej na budowę Warszawy należy stwierdzić, że wypadła ona zadawalająco.

W okresie jednego miesiąca w całym województwie zebrano 300 tys. zł.

Działalność komitetów powiatowych budowy Warszawy nie ograniczyła się do przeprowadzenia kwest ulicznych i urządzania imprez dochodowych. Komitety te prowadziły szeroką akcję popularyzacji budownictwa pokojowego naszego narodu.

W ostatnim czasie powstało 40 gminnych komitetów budowy Warszawy, 300 gromadzkich, 387 szkolnych i 113 zakładowych.

Na terenie województwa białostockiego urządzono 369 zbiórek ulicznych, 46 akademii, 106 masówek w zakładach pracy, 99 imprez artystycznych, 33 koncerty, 362 odczyty i pogadanki na temat budownictwa socjalistycznego.

W tej wrześniowej kampanii na wyróżnienie zasługują powiaty: **suwalski, ełcki, łomżyński i bielski.**

Szkoda, że Wojewódzki Komitet Budowy Warszawy, który w ciągu swej całorocznej pracy zdobył poważne osiągnięcia, jak np. zebranie ponad 1.480 tys. zł na budowę Warszawy, w ostatnim okresie nie spełnił należycie swego zadania. Poważnym brakiem jest bowiem zupełny brak aktywności Miejskiego Komitetu Budowy Warszawy w Białymstoku.

Zakłady gospodarki komunalnej

meldują o wykonaniu rocznych planów

Załogi Zakładu Wodociągów i Kanalizacji i Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, podległych Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej wykonały swe roczne plany produkcyjne w dniu 31 października.

Pracownicy tych przedsiębiorstw postanowili dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wykonać roczne plany do 7 listopada br. W trakcie realizacji zobowiązań, termin wykonania planów uległ skróceniu o 6 dni.

Tak poważne osiągnięcia pracownicy Zakładu Wodociągów i Kanalizacji i MZK zawdzięczają wprowadzeniu u siebie socjalistycznych metod pracy, a głównie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy.

W zakładach tych powstał klub racjonalizatorów, do którego wpłynęło kilkanaście wniosków usprawniających pracę.

Dlaczego augustowska PSS unika nabiału?

Mieszkańcy Augustowa od dłuższego już czasu pozbawieni są produktów nabiałowych, jak śmietany i twarogu.

Artykuły te mogą oni nabyć jedynie w dni targowe, lecz po cenach dużo wyższych od cen obowiązujących w handlu uspołecznionym.

Sytuacja ta wytworzyła się dlatego, że sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Augustowie nie rozprowadzają artykułów nabiałowych. Nie chce ich sprzedawać również gospoda.

Uważamy, że władze nadrzędne PSS w Białymstoku nakłonią kierownictwo podległej sobie placówki w Augustowie do zajęcia się sprzedażą produktów nabiałowych. Czeka na to augustowska klasa robotnicza.

Jan Rekiel
Augustów

„Słone" ceny i cielęcina z nielegalnego uboju

U Nadziei Zabłockiej, zamieszkałej w Goniądzu (pow. białostocki), znaleziono 9 kg cielęciny pochodzącej z nielegalnego uboju.

Jak się okazało Zabłocka utrzymywała nielegalną stołówkę, w której pobierała wygórowane ceny za obiady.

J. Kowalska
Białystok

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO dowód PKP, bilet okresowy, legitymację ZMP na nazwisko Candrzew Krystyna Uhowo I Nr 33 7248—1

ZGUBIONO przepustkę fabryczną na nazwisko Pawluczuk Maria Białystok ul. Danowska 21 7247—1

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Białystok Seria „B" Nr. 00040[illegible] na nazwisko Piszczatowski Antoni Franki Dąbrowa gm. Kobylin 7246—1

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Białystok, prawo jazdy I kat., legitymację służbową PKS, kartę meldunkową na nazwisko Czarnecki Józef Białystok, ul. Szosa Wschodnia 58 7245—1

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 614, z-ca red. naczelnego 616, sekretarz redakcji 19-22, redakcja nocna 15-38, centrala 747.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch". Prenumerata miesięczna — 4.50 zł. zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKO Nr XII — 1756-110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP 1-110-497.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku. T-2-10130

Brazylia w jarzmie kapitału USA

Kraje Ameryki Łacińskiej, stanowiące od dawna teren ekspansji gospodarczej monopolistycznego kapitału USA, przekształciły się z biegiem czasu w półkolonie Stanów Zjednoczonych. Dzisiaj monopoliści amerykańscy starają się jeszcze mocniej zacisnąć pętlę dolarową wokół tych krajów, zamierzając wykorzystać ich zasoby gospodarcze dla celów związanych z przygotowaniem i rozpętaniem nowej wojny światowej.

Jak wynika z danych Ministerstwa Handlu USA, około 66 proc. inwestycji amerykańskich, dokonanych zagranicą w latach 1946—1949, przypada na Amerykę Łacińską. Łączna kwota bezpośrednich prywatnych inwestycji amerykańskich w Ameryce Łacińskiej wyniosła w 1948 r. 4,8 miliarda dolarów. Stany Zjednoczone otrzymują z Ameryki Łacińskiej dwie piąte importowanych materiałów strategicznych.

Kolonizacja Ameryki Łacińskiej przysparza monopolistom USA olbrzymie zyski. Według danych Departamentu Stanu USA, dochód z bezpośrednich inwestycji amerykańskich w Ameryce Łacińskiej wynosił w latach 1938—1945 przeciętnie 400 milionów dolarów rocznie, a w roku 1948 — około 997 milionów dolarów.

Jednakże zyski, otrzymywane z tytułu inwestycji, stanowią jedynie część sum, płynących do kas monopoli USA z innych krajów. Jak podaje postępowy ekonomista amerykański, Victor Perlo, w swej książce pt. „Imperializm amerykański", z 7,5 miliarda dolarów zysków, otrzymanych w r. 1948 przez monopole USA, 2,5 miliarda dolarów przypada na kraje Ameryki Łacińskiej, co stanowi 2/5 wartości całej produkcji przemysłowej tych krajów.

Przykładem niepohamowanej ekspansji gospodarczej USA w Ameryce Łacińskiej służyć może każdy z 20 krajów tej części kontynentu. Tak np. w Brazylii — największym i najbardziej zaludnionym kraju Ameryki Łacińskiej — udział obcego, głównie amerykańskiego kapitału, w ogólnej puli inwestycji wynosi: w przemyśle spożywczym — 49 proc, w transporcie — 38 proc., w produkcji wyrobów kauczukowych — 72 proc., w produkcji wyrobów tytoniowych i zapałek — 84 proc., w przemyśle elektrotechnicznym — 76 proc. Przemysł górniczy znajduje się w rękach grup Morgana, Rockefellera, Duponta. Amerykańskie Towarzystwo „Anderson and Clyton Company" kontroluje 70 proc. przerobu bawełny.

Brazylia ma wielkie zasoby manganu, potrzebnego do produkcji stali. Najbogatsze złoża manganu eksploatują pośrednio lub bezpośrednio dwa największe stalowe trusty amerykańskie: „United States Steel Corporation" i „Bethlehem Steel Corporation". Eksportem manganu zajmują się również — pośrednio lub bezpośrednio — Amerykanie.

Monopoliści USA zagarniają w swe ręce główne źródła ropy naftowej w Brazylii, tworząc „mieszane" towarzystwa amerykańsko - brazylijskie, w których główna rola przypada oczywiście Amerykanom. Ostatnio Amerykanie poczęli budować w Brazylii rafinerie ropy naftowej, przeprowadzać rurociągi naftowe, wiercić nowe szyby naftowe.

Brazylia jest światowym dostawcą kawy. Również i tę gałęź gospodarki narodowej kraju zagarnęły w swe ręce Stany Zjednoczone. Sześć towarzystw amerykańskich kontroluje około 60 proc. eksportu kawy brazylijskiej. Głównym importem kawy brazylijskiej są Stany Zjednoczone — 80 proc. spożywanej w Stanach Zjednoczonych kawy pochodzi z Brazylii. Ponadto w ramach „planu Marshalla" Stany Zjednoczone dostarczają kawy brazylijskiej krajom zachodnio - europejskim.

Ekspansja gospodarcza USA w Brazylii, podobnie jak w innych krajach Ameryki Łacińskiej, dokonywana jest pod płaszczykiem ogłoszonego „czwartego punktu" programu Trumana, przewidującego udzielanie tzw. „pomocy" gospodarczej i technicznej krajom zacofanym pod względem gospodarczym. W rzeczywistości realizacja „czwartego punktu" jest niepohamowanym ograbianiem narodu brazylijskiego.

Pod opiekuńczym skrzydłem USA bogacą się również brazylijscy obszarnicy i kupcy, otrzymując w ten sposób zapłatę za zdradę interesów narodowych kraju. Jak podawała gazeta „Imprensa Popular", brazylijscy właściciele plantacji kawy otrzymali w 1950 roku 41 proc czystego zysku, podczas gdy w r. 1949 zyski te wynosiły 16 proc., właściciele plantacji bawełny — 12 proc. wobec 4 proc. w r. 1949, a banki brazylijskie 21,5 proc. wobec 17,5 proc. w roku 1949.

Jednocześnie sytuacja mas pracujących w Brazylii ulega nieustannemu pogorszaniu. Pracując w niezmiernie ciężkich warunkach, miliony Brazylijczyków głodują, gnieżdżą się w lepiankach, szerzą się nagminnie choroby, spowodowane nędzą.

Dzisiejsza Brazylia, bezlitośnie ciemiężona i ograbiana przez kapitał monopolistyczny USA, to obraz całej Ameryki Łacińskiej, korzystającej z „pomocy" Stanów Zjednoczonych. Na przykładzie Ameryki Łacińskiej masy pracujące całego świata przekonują się raz jeszcze, że imperializm amerykański jest ich największym i najniebezpieczniejszym wrogiem.

N. Charin

W trosce o zdrowie dzieci

W Związku Radzieckim utworzono nowy typ sanatorium dla dzieci — „Szkoły leśne". Już w 1919 r. zostały zorganizowane z inicjatywy W. I. Lenina pierwsze takie szkoły leśne, przeznaczone dla rekonwalescentów.

Na zdjęciu: Budynek szkoły leśnej — sanatorium pod Dżandżikau (Północno-Osetyńska Autonomiczna Republika Radziecka)

Fot. CAF

Na dolarowym rynku

Trafna ocena

Amerykański dziennik reakcyjny „New York Daily News", komentując dojście do władzy nestora podżegaczy wojennych, Churchilla, pisze: „Zmiana rządu w W. Brytanii nie wpłynie w żadnym stopniu na brytyjską politykę zagraniczną. Zrozumienie konieczności wysiłku obronnego Anglii, rząd konserwatystów żywi w tym samym stopniu, co rząd labourzystów".

„New York Daily News" zna równie dobrze konserwatystów jak i prawicowych kierowników Labour Party. Wie, że jednych jak i drugich amerykańscy imperialiści wodzą na tym samym pasku — atlantyckim. Wie, że konserwatyści okażą się godnymi naśladowcami labourzystów, jeśli chodzi o politykę zbrojeń.

Tureccy żołnierze nie udzielą odpowiedzi

W Turcji bawi grupa amerykańskich dziennikarzy reakcyjnych, którzy w czasie przyjęcia wydanego na ich cześć przez rząd turecki zadali parę pytań gen. Nurlamud, szefowi tureckiego sztabu głównego. Jedno z pytań brzmiało: „Czy jednostki tureckie skorzystały pod względem wojskowym z wojny w Korei?". Odpowiedź tureckiego generała brzmiała: „Wojna w Korei przyniosła nam pod tym względem wielkie korzyści. Zdobyliśmy nowe doświadczenia, jeśli chodzi o nowoczesną walkę..."

Tyle turecki generał, który zapewne nosa nie wytknął poza Ankarę. Niestety, nie można zapytać o zdanie tureckich żołnierzy i oficerów, którzy brali udział w wojnie w Korei wysłani tam przez swój reakcyjny rząd. Nie można po prostu dlatego, że jak pamiętamy, mniej więcej przed rokiem dwie brygady tureckie zostały w pień wybite, gdy amerykańscy „sojusznicy" polecili im osłanianie ich odwrotu.

Mat.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Szapiel i Arłamowski wicemistrzami Polski w szachach

W Łodzi zakończył się turniej szachowy o indywidualne mistrzostwo Polski na 1951 rok. Wyniki 15 rundy przedstawiają się następująco:

Śliwa (Kraków) zremisował z Litmanowiczem (Warszawa), Wesołowski (Kraków) nie rozstrzygnął partii ze Szpakowskim (Warszawa), Dworzyński (Warszawa) zremisował z Witkowskim (Łódź), **Arłamowski (Kraków) zwyciężył Gawlikowskiego (Warszawa)**, Dzięciołowski (Gliwice) zremisował z Łuczynowiczem (Szczecin), Makarczyk (Łódź) zremisował z Platerem (Warszawa), Gadaliński (Łódź) wygrał z Gniotem (Szczecin), **Balcarek (Bytom) przegrał z Szapielem (Bydgoszcz).**

Zwycięstwa Arłamowskiego i Szapiela w ostatniej rundzie dały im tytuły wicemistrzów Polski na 1951 r. Mistrzem Polski już po 14 rundach został krakowianin Śliwa.

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw przedstawia się następująco:

1) Śliwa (Kraków) 11 pkt., 2—3) Szapiel (Bydgoszcz) i Arłamowski (Kraków) po 10 pkt., 4) Gadaliński (Łódź) 9,5 pkt., 5—6) Balcarek (Bytom) i Plater (Warszawa) po 9 pkt., 7—8) Litmanowicz (Warszawa) i Gawlikowski (Warszawa) po 8,5 pkt., 9—10—11) Witkowski (Łódź), Makarczyk (Łódź) i Dzięciołowski (Gliwice) po 7,5 pkt., 12) Łuczynowicz (Szczecin) 5 pkt., 13—14) Gniot (Szczecin) i Szpakowski (Warszawa) po 4,5 pkt., 15—16) Wesołowski (Kraków) i Dworzyński (Warszawa) po 4 pkt.

Turniej siatkówki szkół białostockich

Wydział Oświaty Prezydium WRN organizuje w ramach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej w dniu 4 listopada br. błyskawiczny turniej siatkówki drużyn żeńskich i męskich w sali szkoły TPD w Białymstoku przy ul. Marchlewskiego.

W turnieju udział wezmą drużyny żeńskie Liceum Pedagogicznego TPD, Szkoły Ogólnokształcącej TPD i Liceum Wychowawczyń Przedszkoli oraz drużyny męskie: Szkoły Ogólnokształcącej nr. 1, Szkoły Ogólnokształcącej TPD i Liceum Pedagogicznego TPD.

Turniej przeprowadzony będzie systemem pucharowym.

Eliminacje szachowe w Białymstoku

W poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 18 odbędą się w lokalu ZZK przy ul. Szosa Żółtkowska 10 rozgrywki eliminacyjne kwalifikujące do udziału w indywidualnych rozgrywkach o mistrzostwo m. Białegostoku.

Szachiści pragnący wziąć udział w rozgrywkach proszeni są o przybycie w wym. dniu do lokalu ZZK, gdzie nastąpi losowanie kolejności rozgrywek i rozegrana zostanie 1 runda.

Plenum sekcji tenisa GKKF ustala kadrę narodową na rok 1952

W niedzielę 28 bm. zakończyły się dwudniowe obrady plenum sekcji tenisa GKKF z udziałem delegatów z całego kraju.

Ze sprawozdań 14 delegatów okręgów wynika, że największą bolączką w terenie jest niedostateczna współpraca zrzeszeń sportowych oraz brak trenerów i instruktorów.

W ożywionej dyskusji, której głównym tematem była troska o właściwy system szkolenia młodzieży i konieczność ściślejszej niż dotychczas współpracy ze zrzeszeniami sportowymi, poruszono również zagadnienie reorganizacji drużynowych mistrzostw Polski. Sprawa ta definitywnie zostanie załatwiona na następnym plenum sekcji tenisa GKKF w grudniu br.

Plenum zatwierdziło listę klasyfikacyjną czołowych tenisistów Polski, przedłożoną przez radę trenerów, wprowadzając niewielkie zmiany. Lista ta ostatecznie wygląda następująco:

Seniorzy: Olejniszyn, Hebda, Piątek, Radzio, Licis, Niestrój, Buchalik, Tłoczyński, Bełdowski i Chytrowski.

Seniorki: Jędrzejowska, Popławska, Jaśkowiakówna, Rudowska i Krawczykówna.

Juniorzy: Kuławik, Ditrich, Naumowicz, Filipek, Mraczek i Riedl.

Juniorki: Ryczkówna, K. Kubalanka, Licisówna, Pansiuk i Willkówna.

Związek Radziecki – ojczyzna stu narodów

Rewolucja Październikowa zespoliła wielomilionowe masy ludzi pracy różnych narodowości zamieszkujących niezmierzone obszary Rosji, wokół czerwonego sztandaru proletariatu rosyjskiego, proletariatu, który zdobył zaufanie i szacunek narodów uciskanych dzięki swej konsekwentnej i ofiarnej walce o ich wolność i prawo do swobodnego rozwoju narodowego.

Jedną z najważniejszych cech Rewolucji Październikowej było właśnie to, że rozbiła ona okowy ucisku narodowo-kolonialnego i wyzwoliła wszystkie uciskane narody dawnego imperium rosyjskiego. Przemiany te dokonały się w bezkompromisowej walce przeciw nacjonalizmowi, o umocnienie internacjonalizmu.

Wielcy wodzowie mas pracujących, Lenin i Stalin, na długo przed Rewolucją Październikową opracowali teorię i program partii bolszewickiej w kwestii narodowej, wykazując nierozerwalny związek kwestii narodowej z całokształtem rewolucyjnej walki klasy robotniczej. **Lenin i Stalin uczą, że uciskane narody krajów kolonialnych i zależnych są potężnym sojusznikiem proletariatu w jego walce o zwycięstwo nowego ustroju społecznego, o zwycięstwo socjalizmu, że stanowią one potężne rezerwy rewolucji socjalistycznej. Lenin i Stalin przeciwstawili dawnej reakcyjnej ideologii burżuazyjnego nacjonalizmu ideologię proletariackiego internacjonalizmu, ideologię wolności, równouprawnienia i przyjaźni między narodami.**

Historyczne doświadczenie braterskiej współpracy wielu narodowości ZSRR wykazało siłę leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej. Już w pierwszych latach władzy radzieckiej ustrój radziecki i bolszewicka polityka narodowościowa zdobyły robotnikom rosyjskim zaufanie ich braci innych narodowości, obudziły w nich gotowość do ofiarnej walki o wspólną sprawę.

30 lat temu, w IV rocznicę Rewolucji Październikowej towarzysz Stalin pisał: **„Wyrzeczenie się wszelkich „uroszczeń" i „praw" do obszarów zamieszkałych przez narody nie rosyjskie; uznanie (nie we frazesie, ale w czynie) praw tych narodów do samodzielnego bytu państwowego; dobrowolny sojusz wojskowo - gospodarczy tych narodów z Rosją centralną; udzielenie narodom opóźnionym pomocy w ich rozwoju kulturalnym i gospodarczym, bez czego tak zwane „równouprawnienie narodowe" staje się pustym dźwiękiem; a jako podstawa tego wszystkiego — całkowite wyzwolenie chłopów i skupienie całej władzy w rękach pracujących żywiołów narodów kresowych; oto polityka narodowościowa komunistów rosyjskich".**

Ucieleśnieniem wielkiej siły żywotnej, ucieleśnieniem triumfu polityki narodowościowej partii bolszewickiej jest wielonarodowe, radzieckie państwo socjalistyczne, jednoczące 16 republik związkowych, 16 republik autonomicznych, 9 obwodów autonomicznych i 10 okręgów narodowościowych.

Narody Związku Radzieckiego w krótkim okresie historycznym dokonały niespotykanych pod względem zasięgu i głębokości przeobrażeń socjalistycznych, które są wzorem i przykładem dla wszystkich narodów świata. Doświadczenie ZSRR całkowicie potwierdziło genialne przewidywania Lenina, że z pomocą krajów przodujących kraje zacofane mogą zbudować socjalizm, omijając kapitalistyczne stadium rozwoju.

Wymownym przykładem realizacji nauk leninowskich są radzieckie republiki Azji Środkowej. W niebywale krótkim czasie narody tych republik, w oparciu o braterską pomoc rosyjskiej klasy robotniczej, wyrwały się z warunków ustroju patriarchalno - feudalnego i wkroczyły na drogę wolnego, kulturalnego życia.

Weźmy np. Uzbekistan, który w przeszłości był zacofanym pod względem ekonomicznym i kulturalnym kresowym obszarem Rosji carskiej. W warunkach władzy radzieckiej naród uzbecki osiągnął wspaniałe sukcesy: w okresie pięciolatek stalinowskich powstały liczne nowe gałęzie przemysłu — włókienniczy, hutniczy, budowy maszyn, węglowy, naftowy, chemiczny i inne. Produkcja przemysłu ciężkiego Uzbekistanu wzrosła w porównaniu z 1913 rokiem 215-krotnie.

Zlikwidowany został w republice analfabetyzm (przed rewolucją wśród ludności miejscowej było zaledwie 2 proc. osób umiejących czytać i pisać). W Uzbeckiej SRR istnieją obecnie 34 wyższe uczelnie, 92 szkoły techniczne, ponad 4,5 tys. szkół podstawowych i średnich, 3 tys. domów kultury i klubów, 1315 bibliotek, 16 muzeów, 27 teatrów. Utworzona też została Akademia Nauk Republiki Uzbeckiej.

Podobne zmiany nastąpiły w innych republikach radzieckich. Bolszewicy nie tylko proklamowali równouprawnienie narodów, lecz także zrealizowali je w rzeczywistości, wprowadzając miliony ludzi pracy różnych narodowości na drogę rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Rewolucja Październikowa zapoczątkowała epokę powstawania i rozkwitu nowych, socjalistycznych narodów.

Na bazie przeobrażeń socjalistycznych, zrealizowanych pod kierownictwem wielkiej partii Lenina — Stalina, na gruzach starych, burżuazyjnych narodów powstały w ZSRR radzieckie narody socjalistyczne, o wiele bardziej ogólnonarodowe, o wiele bardziej zwarte i żywotne niż jakikolwiek naród burżuazyjny. Na podstawie wspólnoty interesów ogółu ludzi pracy rozwinęły się w ZSRR takie siły napędowe społeczeństwa radzieckiego, jak: jedność moralno-polityczna, przyjaźń narodów, radziecki patriotyzm. W społeczeństwie radzieckim harmonijnie kojarzą się tradycje narodowe poszczególnych narodów z dążeniami i interesami wszystkich ludzi pracy.

Partia Lenina — Stalina nieustannie troszczy się o umocnienie braterskiego sojuszu narodów ZSRR z masami pracującymi wszystkich krajów. Dzięki swej internacjonalistycznej polityce partia bolszewików zdobyła najgłębszy szacunek i powszechne uznanie wszystkich bojowników o wyzwolenie narodowe. Wokół Związku Radzieckiego zespalają się coraz mocniej potężne siły socjalizmu i demokracji, które widzą w ZSRR ostoję pokoju i współpracy między narodami.

Związek Radziecki jest wzorem dla milionów ludzi pracy krajów demokracji ludowej, dla mas pracujących wolnych Chin w ich walce o zbudowanie socjalizmu, jest źródłem natchnienia dla uciskanych narodów całego świata w ich walce przeciw amerykańsko - angielskiej polityce niewolnictwa kolonialnego. Świadczy o tym wymownie historyczne zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego, bohaterska walka uciskanych narodów Vietnamu, Indonezji, Malajów, Burmy o swą wolność i niezależność, o demokrację i socjalizm.

A. Milin

Listopad — miesiącem wzmożonych dostaw zbożowych i wpłat podatkowych

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 54 A | Białystok, piątek 2 listopada 1951 r. | Cena 15 groszy

Spełnili patriotyczny obowiązek

Józef Iwanicki, sołtys z gromady Krzeckowo z gm. Kalinówka w pow. białostockim odstawił całość zboża, a jego gromada wykonała 70 proc. planu skupu zboża.

wykonując wszystkie zobowiązania

Zygmunt Reczko, gromada Seski, gm. Wieliczki w pow. oleckim do 29 bm. wykonał roczny plan skupu zboża w 204 proc. Podatek gruntowy spłacił w 100 proc., przy tym wpłacił 20 zł. na poczet podatku na rok przyszły. Społeczny Fundusz Oszczędności Rolnictwa zrealizował w 100 proc. W całości spłacił Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Z zakontraktowanych na rok bież. 5 tuczników Reczko odstawił już 4. Na rok przyszły ponadto zakontraktował nowych 5 tuczników.

Piotr Okrągły, gromada Kleszczewo w pow. oleckim sołtys wykonał w całości roczny plan skupu zboża spłacił podatek gruntowy i zakontraktował 12 tuczników.

Gromada Mońki w gminie Nowa Wieś w pow. ełckim w całości wywiązała się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa i klasy robotniczej. Plan skupu zboża wykonano z nadwyżką 800 kg.

w planowym skupie zboża

Jan Kuropatwa, gromada Michałki w pow. wysoko-mazowieckiem sprzedał państwu ponad plan 284 kg. zboża.

Jan Sokołowski, gromada Michałki pow. wysoko-mazowieckiem sprzedał ponad plan 139 kg.

Helena Gałaszewska, gromada Gałasze — Puszcza odstawiła ponad plan 49 kg

Jan Chmielewski, gromada Brok w pow. wysoko-mazowieckiem sprzedał ponad plan 269 kg.

Kazimierz Kowalewski, gromada Osipy Lepertowizna w pow. wysoko-mazowieckiem, posiadacz 0,36ara z własnej inicjatywy sprzedał państwu 403 kg. zboża.

Jan Barszczewski, gromada Mironiszki w pow. oleckim zamiast 655 kg. sprzedał państwu 1368 kg zboża.

Maria Sawicka, gromada Kowale w pow. oleckim zamiast 865 kg. sprzedała 910 kg.

Jakub Zydowicz, gromada Malinówka w pow. ełckim sprzedał państwu 115 kg.

Władysław Gadomer, gromada Piaski w pow. ełckim, członek G.R.N. odstawił 83 kg. zboża.

Zygmunt Kupiec, gromada Piaski w pow. ełckim sprzedał 34 kg.

Antoni Kalinowski, gromada Piaski w pow. ełckim dostarczył ponad plan 35 kg. zboża.

Józef Maciorowski, gromada Piaski w pow. ełckim dostarczył ponad plan 38 kg. zboża.

Paweł Łuj, gromada Piaski w pow. ełckim przewodniczący ZSCh sprzedał ponad plan 52 kg.

Bolesław Gibas, gromada Rydzewo pow. ełckim, sołtys odstawił ponad plan 48 kg.

Wacław Plesiewicz, gromada Rydzewo w pow. ełckim dostarczył ponad plan 12 kg.

Jan Bołdyga, gromada Miluki w pow. ełckim sołtys sprzedał ponad plan 9 kg. zboża.

Gromada Krzywe w pow. oleckim wykonała plan skupu zboża w całości.

Gromada Puchówek w pow. oleckim wykonała w całości plan.

Gromada Wronki w pow. oleckim dostarczyła w całość zaplanowanego zboża.

Gromada Kleszczewo w pow. oleckim w 100 proc. wykonała dostawę zboża.

Przyspieszyć wykonanie wszystkich zobowiązań wobec państwa i klasy robotniczej

Walcząc o wykonanie zobowiązań wobec państwa i klasy robotniczej wieś białostocka wykazać się może już poważnymi wynikami w skupie ziemniaków jadalnych. Swoje roczne plany wykonały już powiaty: suwalski, sokólski, olecki, gołdapski i augustowski. Do miast napływają wciąż nowe transporty ziemniaków przeznaczonych na zaopatrzenie ludzi pracy.

W skupie zboża jakkolwiek i tu można zauważyć pewną poprawę, wieś nasza ma jednak dużo gorsze wyniki. Wprawdzie wiele gromad w województwie białostockim jak Sośna, w pow. grajewskim, Tokarowszczyzna w pow. białostockim, Kleszczewo w pow. oleckim, Mońki w pow. ełckim i szereg innych w całości odstawiły już zaplanowaną ilość zboża to jednak dotychczas żaden z powiatów nieosiągnął cyfry, która by zgodnie z dekretem rządowym powodowała zwolnienie jego mieszkańców z miarek i odsypów przy przemiale zboża.

Świadczy to o niedostatecznej bojowości aktywu wiejskiego, który niepotrafił zmobilizować chłopstwa do szybszej realizacji zobowiązań wobec państwa, nie potrafił w należyty sposób demaskować wrogie kułacko - spekulanckie wystąpienia. Z każdym dniem zwiększają się dostawy zboża i tymbardziej widoczny jest sabotaż ze strony kułackich elementów, które uchylając się od wykonania zobowiązań względem państwa usiłują demoralizować wieś. Trzeba przez stosowanie kar administracyjnych dążyć do szybkiej likwidacji wszystkich wypadków złośliwej opieszałości. Doświadczenie wskazuje, że stosowanie ich tam gdzie nie skutkują rzeczowe argumenty przyśpiesza wykonanie najbardziej elementarnych obowiązków. I tak np. Józef Siażyński z gromady Kowale w pow. oleckim odstawił zboże natychmiast po ukaraniu grzywną.

Rozpoczął się listopad. Zwykle bywa, że przy wszelkiego rodzaju akcjach początek miesiąca nacechowany jest pewną opieszałością, tłumaczoną „że później przecież jakoś to się się nadgoni". W walce o wykonanie bojowych zadań wsi nie można dopuścić do tego rodzaju zjawiska. Nie można zapominać, że mamy do wykonania nietylko plan listopadowy ale i zaległości z ubiegłych miesięcy. Powinno to zmobilizować cały aktyw wiejski, i całe chłopstwo do wzmożenia wysiłku dla szybszego wykonania zobowiązań wobec państwa i klasy robotniczej.

Trzeba wyjaśniać chłopom, że rząd i partia mobilizują wszystkie środki dla zwycięskiego przeprowadzenia wiosennych siewów, które ze względu na trwającą obecnie suszę będą miały dominujące znaczenie dla naszej gospodarki. Trzeba wskazywać chłopom na fakt, że władza ludowa niedopuści by chłop sam ponosił wszystkie konsekwencje, jakie wynikają z niepomyślnych warunków atmosferycznych. W systemie kapitalistycznym tegoroczna susza przyniosłaby wraz z nieodłącznym w takiej sytuacji „tańcem cen" na artykuły rolne, głód i nędzę najszerszym rzeszom mało i średniorolnych chłopów. Tym czasem nasz rząd i partia czuwają nad utrzymaniem stałych cen i zapewnią wsi dostateczną ilość zboża na siewy i pasz dla hodowli.

Zwiększony import zboża siewnego i pasz powoduje konieczność nowych wydatków. Państwo musi więc posiadać odpowiednie na to fundusze. I dlatego wykonując swój patriotyczny obowiązek w planowym skupie zboża wieś winna dążyć do jak najszybszej realizacji wszystkich zobowiązań finansowych. Wpłaty z tytułu podatku gruntowego, SFOR i inne świadczenia finansowe mają równie wielkie znaczenie jak dostawa zboża, ziemniaków czy żywca. Nie można więc realizować jednych zobowiązań zapominając o innych. Trzeba ciągle pamiętać, że szybkie i równoczesne wykonywanie wszystkich zobowiązań wsi wobec państwa jest patriotycznym obowiązkiem i sprawą honoru naszego chłopa, jest jego wkładem w budownictwo podstaw socjalizmu w kraju.

Pobyt delegacji WOKS-u w Polsce pogłębia przyjaźń polsko-radziecką

KATOWICE (PAP). Członkowie, przebywającej w Polsce w związku z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko radzieckiej delegacji Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą: metalurg inż. Ilia Korobow oraz laureat Nagrody Stalinowskiej, deputowany do Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR górnik-kombajnista Wasyl Kuczer, zwiedzili śląskie zakłady przemysłowe i wyższe uczelnie. Na masowych zebraniach goście radzieccy dzielili się ze zgromadzonymi swym bogatym doświadczeniem.

Górnicy Kopalni „Anna" w Pszowie koło Rybnika serdecznie powitali bohatera pracy socjalistycznej W. Kuczera.

Górnik radziecki zapoznał się następnie z pracą kombajnistów tej kopalni i zademonstrował w jaki sposób najracjonalniej należy posługiwać się kombajnem „Donbas".

Po przyjacielsku dzielili się swym doświadczeniem ze śląskimi naukowcami, inżynierami i racjonalizatorami delegat radziecki metalurg inż. Ilia Korobow.

Żegnając znakomitego metalurga rektor Politechniki Śląskiej im. Wincentego Pstrowskiego w Gliwicach Kuczewski podkreślił wielkie znaczenie, jakie dla wzmożenia produkcji polskich hutników i górników posiadają cenne uwagi specjalistów radzieckich.

* * *

W serdecznej atmosferze odbyło się w Domu Kultury ORZZ w Krakowie spotkanie przedstawicieli nauki radzieckiej, członków przebywającej w Polsce delegacji WOKS-u, z naukowcami i młodzieżą wyższych uczelni krakowskich.

Młodzież ZMP-owska obdarowała gości licznymi bukietami kwiatów i pamiątkami w postaci albumów i figurek w ludowych strojach krakowskich i podhalańskich.

Po zwiedzeniu Domu Kultury goście radzieccy udali się do Muzeum Lenina w Poroninie.

* * *

LUBLIN (PAP). Robotnicy Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych gościli w swoim zakładzie pracy profesora Uniwersytetu Moskiewskiego Fiedosiejewa.

Załoga FSC za pośrednictwem prof. Fiedosiejewa przesłała najserdeczniejsze pozdrowienia robotnikom radzieckim.

Bohaterska klasa robotnicza Polski przedterminowo realizuje Czyn Październikowy

WARSZAWA (PAP). W miarę zbliżania się 34 rocznicy Rewolucji Październikowej rośnie ilość meldunków o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań, podjętych przez polski świat pracy. Szczególne sukcesy odnoszą hutnicy.

Dumny meldunek nadszedł od robotników stalowni Huty im. Stalina — „Dla uczczenia wielkiego święta proletariatu wyprodukowaliśmy 6.200 ton stali ponad plan". Dzielna załoga stalowni odniosła to wspaniałe zwycięstwo przełamując dotychczasowe trudności z wykonywaniem planów produkcyjnych.

Robotnicy Huty „Kościuszko", którzy postanowili dla uczczenia rocznicy Października wytworzyć ponadplanową produkcję wartości ponad 2.300 tys. zł., już znacznie przekroczyli swe zobowiązania. Przekroczenie wyraża się sumą 512 tys. zł.

O przekroczeniu swego zobowiązania melduje również załoga wielkich pieców Huty „Kościuszko". Zamiast zadeklarowanych 1.200 ton surówki wielkopiecownicy wytworzyli już 1.384 tony surówki ponad plan.

Załoga stalowni Huty Pokój" meldując o całkowitej realizacji zobowiązań październikowych donosi o wytworzeniu 1000 ton stali ponad plan. Na czoło realizatorów Czynu Październikowego wysunęli się wytapiacze — Henryk Górecki, Karol Wadula i Jan Konieczny.

Załoga zakładów wytwórczych aparatury precyzyjnej, która pierwsza na Dolnym Śląsku podjęła Czyn Październikowy, doniosła o przedterminowej realizacji zobowiązań, robotnicy wykonali dodatkową produkcję wartości 465 tys. zł., przekraczając tym samym podjęte zobowiązania o 8 proc.

Załoga Kombinatu Szklarskiego w Szklarskiej Porębie, która zobowiązała się na cześć Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przedterminowo wykonać roczny plan produkcji — wypełniła już 31 października 98 proc. planu rocznego.

Załoga Zakładów im. F. Dzierżyńskiego we Wrocławiu donosi o wykonaniu w ramach zobowiązań październikowych, podjętych na okres 3 miesięcy, dodatkowej produkcji wartości 579 tys. zł.

W przemyśle cementowym na Opolszczyźnie pierwsza zrealizowała swe zobowiązania załoga Cementowni „Bolko", która do 20. X wykonała już ponad plan 140 ton cementu.

W Cementowni „Piast" w Opolu, na czoło wysunęła się załoga młynów cementowych, która już do dnia 21. X wyprodukowała ponad plan 500 ton cementu.

Meldunki z przebiegu skupu ziemiopłodów

WARSZAWA (PAP). W dniu 30 października — podobnie jak w czterech poprzednich dniach — chłopi dostarczyli ogółem do punktów skupu większe ilości zboża niż przewidywał plan. Dzienny plan skupu przekroczyły wszystkie województwa z wyjątkiem koszalińskiego, gdzie skupiono około 92% ilości zaplanowanej. Przoduje woj. krakowskie, w którym dzienny plan skupu wykonano w 280,6%.

Granice 65%planu rocznego przekroczyło w tym dniu 17 dalszych powiatów, a mianowicie: w woj. bydgoskim— powiaty: Rypin — 60,7%, Wąbrzeźno — 66,8%, Toruń — 68,4% i Mogilno — 66,7%, w woj. krakowskim — powiat Nowy Targ — 72%, w woj wrocławskim — powiaty: Świdnica — 71,2%, Góra Śląska — 70,5% ,Bystrzyca — 69,4%, Kamienna Góra — 68,8%, Legnica — 68,8%, Jawor — 68,6%, Ząbkowice — 68,3%, Środa Śląska — 67,2%, Złotoryja — 67,1%, Lubań — 66,5%, Trzebnica — 65,8%, oraz Jelenia Góra — 65,1%. Łącznie do 30 października br. 65% rocznego planu wykonało 66 powiatów, w tym 10 powiatów przekroczyło 90%. Oprócz siedmiu podanych już poprzednio powiatów, granice 90% przekroczyły w dniu 30 października dalsze 3 powiaty, uzyskując zwolnienie z obowiązku odsypów i miarek. Są to powiaty: Lesko — 95,1% [illegible] i Krosno — 94% w woj. rzeszowskim oraz pow. Milicz — 90,9 , w woj. wrocławskim.

Nadchodzą również meldunki o wzroście podaży żywca, trzody chlewnej.

Przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP). W depeszy z Duesseldorfu agencja ADN donosi, że we wtorek wieczorem obliczono dalsze częściowe wyniki referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Spośród 13.884 uczestników głosowania 13.144 głosowało przeciwko remilitaryzacji i na rzecz rychłego zawarcia traktatu pokojowego. Zaledwie 234 osoby wypowiedziały się za remilitaryzacją, a 506 powstrzymało się od wyrażenia swej opinii.

Zakaz urządzania bankietów i przyjęć

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie mocą którego, w ramach walki z rozrzutnością i przerostami w wydatkach, zabrania się urzędom instytucjom, przedsiębiorstwom i organizacjom społecznym urządzania bankietów i przyjęć.

Powiaty woj. białostockiego w realizacji skupu ziemniaków jadalnych

Powiat	Zajęte miejsce w województwie na dzień 30 X br.
Augustów	4
Białystok	5
Bielsk	6
Ełk	9
Gołdap i Olecko	3
Grajewo	11
Kolno	8
Łomża	7
Sokółka	2
Suwałki	1
Wys. Mazowieckie	10

W odstawie ziemniaków jadalnych przodują powiaty Suwałki, Sokółka, Gołdap, Olecko, Augustów, które wykonały już całkowicie swoje plany roczne.

Władze norweskie bezczeszczą i likwidują groby żołnierzy radzieckich

Nota rządu ZSRR do rządu Norwegii

MOSKWA (PAP). 10 października br. premier rządu norweskiego Gerhardsen wręczył ambasadorowi ZSRR w Norwegii Afanasjewowi notę rządu norweskiego stanowiącą odpowiedź na notę rządu ZSRR z 1 października w sprawie prowadzonej przez władze norweskie masowej ekshumacji grobów żołnierzy radzieckich w północnej Norwegii.

Nota stwierdza, m. in. iż „zdaniem rządu norweskiego niedobrze jest, że niektóre cmentarze znajdują się w strefach wojskowych, do których osoby cywilne nie zawsze mogą mieć dostęp".

W ten sposób nota rządu norweskiego ujawnia jeden z istotnych powodów niszczenia grobów żołnierzy radzieckich. Powód ten nie ma nic wspólnego z oświadczeniem rządu norweskiego o chęci doprowadzenia grobów żołnierzy radzieckich do porządku.

Co się tyczy przytoczonych w nocie rządu radzieckiego faktów bezczeszczenia grobów żołnierzy radzieckich to rząd norweski usiłuje wbrew istotnemu stanowi rzeczy twierdzić gołosłownie, że doniesienia o tych faktach nie są rzekomo prawdziwe.

31 października minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński wręczył pierwszemu sekretarzowi ambasady norweskiej w Moskwie, zastępującemu ambasadora Helgebu notę następującej treści:

— Rząd radziecki w odpowiedzi na notę rządu norweskiego z 10 października br. uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

1 W nocie z 10 października rząd norweski usiłuje zamaskować swe niczym nie usprawiedliwione postępowanie mające na celu zlikwidowanie grobów i cmentarzy żołnierzy radzieckich w Norwegii obłudnym powoływaniem się na to, że postępowanie to jest rzekomo podyktowane jego troską o uporządkowanie grobów żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walce o wyzwolenie Norwegii spod okupacji hitlerowskiej.

Jednakże argumenty te nie wytrzymują krytyki.

Jak wiadomo większość cmentarzy i grobów żołnierzy radzieckich w Norwegii znajduje się przy osiedlach mieszkalnych i w miejscach całkowicie dostępnych dla ludności. Znaczna część tych cmentarzy do chwili ich zlikwidowania była w dostatecznie dobrym stanie, tak że nie było żadnej potrzeby ich przenoszenia, na co ambasada radziecka zwracała niejednokrotnie uwagę rządu norweskiego. Mimo to rząd norweski przystąpił do masowej likwidacji grobów i zamierza przenieść zwłoki żołnierzy radzieckich na wyspę Tietta leżącą w rejonie mało zaludnionym. Rząd norweski usiłuje twierdzić, że wyspa Tietta jest miejscem łatwiej dostępnym i bardziej odpowiednim dla grobów żołnierzy radzieckich niż miejsca, w których znajdowały się dotychczas te groby.

Twierdzenie takie jest pozbawione wszelkich podstaw. Powinno być rzeczą całkiem oczywistą, że odwiedzanie cmentarzy znajdujących się na lądzie było dla ludności o wiele łatwiejsze niż odwiedzanie cmentarza na wyspie Tietta, oddalonej o setki kilometrów od dotychczasowych miejsc pochowania żołnierzy radzieckich.

W ten sposób fakty dowodzą, że rząd norweski pod pretekstem uporządkowania grobów żołnierzy radzieckich przeprowadza masową likwidację tych grobów w tym celu, aby pozbawić naród norweski możności oddawania czci pamięci żołnierzy radzieckich poległych w walce z okupantami hitlerowskimi.

2 Nie wytrzymuje także krytyki twierdzenie rządu norweskiego, że dowiedział się on rzekomo dopiero 22 sierpnia br. o zastrzeżeniach rządu radzieckiego co do jego planów masowego przeniesienia grobów. Z noty ambasady ZSRR z 31 maja br., jak również z oświadczenia ambasadora ZSRR w Norwegii z 21 czerwca 1949 r. wynika jasno, że ambasada radziecka na długo przed 22 sierpnia br. oponowała przeciwko masowemu przenoszeniu grobów. Ambasada ZSRR przedstawiła 5 czerwca br. rządowi norweskiemu swój plan uporządkowania mogił i cmentarzy. W planie tym przenoszenie zwłok żołnierzy radzieckich do innych grobów przewidziane jest tylko w wyjątkowych wypadkach. Ambasada oświadczyła jednocześnie, że bierze na siebie wszystkie wydatki związane z uporządkowaniem grobów. Mimo to rząd norweski nie zgodził się na propozycję ambasady radzieckiej i zamiast uporządkowania grobów przystąpił do ich likwidacji na obszarze całej Norwegii północnej.

3 Rząd norweski usiłuje zaprzeczyć, że fakty bezczeszczenia grobów żołnierzy radzieckich przez władze norweskie, przytoczone w nocie rządu radzieckiego z 1 października br. mają istotnie miejsce, sądząc, że w ten sposób uda mu się wprowadzić w błąd opinię publiczną. Jednak że przytoczone w nocie rządu radzieckiego fakty bezczeszczenia grobów żołnierzy radzieckich są powszechnie znane, a wie o nich także ludność norweska. Potwierdza to np. fakt, że oburzeni bezczeszczeniem przez władze norweskie grobów żołnierzy radzieckich mieszkańcy Narviku, Tromsoe i innych miast Norwegii protestowali przeciwko postępowaniu władz norweskich.

Obecnie rząd radziecki dowiedział się o nowych faktach profanacji grobów żołnierzy radzieckich przez władze norweskie. Władze norweskie przystąpiły do pośpiesznej likwidacji grobów żołnierzy radzieckich w Heimbuktmoen, Skafferhjullet, Kiberg i Tana. W Skafferhjullet wysadzono w powietrze pomnik wzniesiony przez miejscową ludność. Zniszczone zostały również pomniki w Bode, w Moskene, Elvenes, Skibotne, Kiksdalen i Evergaard. Ogrodzenia cmentarzy zostały rozebrane i zatarto wszystkie ślady grobów żołnierzy radzieckich.

4 Rząd norweski stwierdza w swej nocie, że naród norweski będzie zawsze pamiętał z wdzięcznością o walce Armii Radzieckiej przeciwko hitlerowskim okupantom. Nie ma żadnych podstaw, aby wątpić że naród norweski jest wdzięczny Związkowi Radzieckiemu i jego Armii. Potwierdzeniem tego jest troska ludności norweskiej o groby żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie Norwegii. Jednakże rząd norweski stanął w tej sprawie na innym stanowisku, nie dającym się pogodzić z czcią należną pamięci poległych żołnierzy radzieckich.

Rząd radziecki oświadcza ponownie, że masowej likwidacji grobów żołnierzy radzieckich w Norwegii nie można traktować inaczej niż jako nieprzyjazny akt wobec Związku Radzieckiego. Rząd radziecki domaga się stanowczo natychmiastowego położenia kresu likwidacji grobów żołnierzy radzieckich w północnej Norwegii.

5 Rząd norweski proponuje ograniczyć zadania mieszanej komisji radziecko - norweskiej do omówienia technicznych zagadnień dotyczących urządzenia cmentarza na wyspie Tietta. Rząd radziecki nie może się z tym zgodzić, ponieważ zadaniem komisji nie może i nie powinna być współpraca z władzami norweskimi przy likwidacji grobów i cmentarzy żołnierzy radzieckich w Norwegii, której to likwidacji towarzyszy nie mające precedensu bezczeszczenie tych grobów. Zadaniem komisji powinno być uporządkowanie grobów, a zasadniczym warunkiem jej prac powinno być natychmiastowe położenie kresu rozpoczętej przez rząd norweski likwidacji grobów żołnierzy radzieckich.

Rząd radziecki oczekuje szybkiej odpowiedzi na niniejszą swą notę.

W Wiedniu rozpoczęły się obrady

II Sesji Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ (PAP). Stolica Austrii żyje pod znakiem sesji Światowej Rady Pokoju. Miasto przybrało odświętną szatę. Na wielu gmachach i placach widnieją transparenty, przybrane błękitnymi sztandarami i flagami wszystkich narodów świata, a na transparentach napisy pozdrawiające uczestników sesji Światowej Rady Pokoju. Wielki gmach w centrum parku miejskiego —miejsce obrad rady, udekorowany został flagami różnych narodów, błękitnymi sztandarami i wielką sylwetką białego gołębia pokoju. Na murach domów i na chodnikach ukazały się liczne napisy: „Pokój", „Wiedeń wita Światową Radę Pokoju", itp.

Na ulicach miasta panuje duże ożywienie. Do stolicy Austrii przybyła już większość przedstawicieli światowego ruchu pokoju: prof. Joliot - Curie, prof. Bernal, prof. Crowther, Pietro Nenni, Yves Farge, Pierre Cot, Fadiejew, Erenburg, Korniejczuk, Wanda Wasilewska, metropolita Mikołaj, poeta Tichonow. Przybyła także delegacja polska, serdecznie witana na dworcu przez przedstawicieli Światowej Rady Pokoju i Austriackiego Komitetu Obrońców Pokoju. Licznie reprezentowane są delegacje Chin Ludowych, krajów Bliskiego Wschodu, a zwłaszcza Egiptu i Iranu, delegacje Indii, krajów Ameryki Południowej itp.

Do sekretariatu wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju napływają liczne depesze z pozdrowieniami od załóg fabrycznych ze wszystkich zakątków Austrii.

W związku z odbywającą się w Wiedniu sesją Światowej Rady Pokoju, Austriacki Komitet Obrońców Pokoju opublikował białą księgę, zawierającą dokumenty i fakty, dotyczące polityki rządu austriackiego i mocarstw zachodnich na odcinku remilitaryzacji zachodniej Austrii.

* * *

Jak donoszą z Wiednia, rząd austriacki pod naciskiem opinii publicznej zmuszony był cofnąć swe bezprawne zarządzenie, uniemożliwiające wiceprzewodniczącemu Światowej Rady Pokoju — Pietro Nennie mu przyjazd do Wiednia na odbywającą się tam sesję Światowej Rady Pokoju.

* * *

WIEDEŃ (PAP). 1 listopada o godz. 16.00 rozpoczęły się w Wiedniu obrady II Sesji Światowej Rady Pokoju.

Przy stole prezydialnym zajęli miejsca członkowie Biura Światowej Rady Pokoju. Otwarcia sesji dokonał przewodniczący biura prof. Fryderyk Joliot-Curie, który oddał głos przewodniczącemu Austriackiego Komitetu Obrońców Pokoju pastorowi Kockowi.

W imieniu milionów austriackich obrońców pokoju pastor Kock wyraził podziękowanie za zaszczyt, jaki spotkał stolicę Austrii i wyraził przekonanie, że naród austriacki wbrew knowaniom okupantów zachodnich i uległego im rządu austriackiego, wytrwale stać będzie u boku Światowej Rady Pokoju i bronić sprawy pokoju do pełnego zwycięstwa. Mówca zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo jakie stanowi dla sprawy pokoju remilitaryzacja Austrii zachodniej i zapewnił, że naród austriacki w całej pełni popiera stanowisko Światowej Rady Pokoju w sprawie zakazu bomby atomowej, redukcji zbrojeń i zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami.

Następnie referat wygłosił prof. Fryderyk Joliot-Curie.

Lud polski złożył hołd

bojownikom o wolność i sprawiedliwość społeczną

WARSZAWA (PAP). W dniu święta zmarłych lud polski uczcił pamięć swych nieżyjących najbliższych, a w szczególności pamięć poległych bojowników o sprawiedliwość społeczną i wyzwolenie narodowe.

W stolicy żołnierze Wojska Polskiego zaciągnęli warty honorowe przed Mauzoleum gen. Waltera - Świerczewskiego, przed płytą ku czci poległych w czasie powstania członków Sztabu Armii Ludowej, przed płytą pamiątkową na przyczółku czerniakowskim, Mauzoleum Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego oraz miejsce straceń na Cytadeli. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza zapłonęły znicze. Kwiatami przyozdobiono miejsca straceń ofiar hitlerowskiego terroru.

Wieńcami, wiązankami kwiecia, chorągiewkami o barwach narodowych przybrano mogiły żołnierzy, poległych w walkach z hitlerowskim najeźdźcą, groby bohaterskich partyzantów GL i AL, mogiły tych, którzy złożyli swe życie w powstaniu, wywołanym przez zdradzieckie dowództwo AK w interesie rodzimej reakcji i jej imperialistycznych mocodawców.

Lud Warszawy złożył hołd tym, którzy przynieśli nam wolność i pokój. Mieszkańcy stolicy podążali na cmentarz poległych żołnierzy Armii Radzieckiej, składając na ich grobach wiązanki kwiatów.

Wieczorem na setkach tysięcy mogił w całym kraju zajaśniały tradycyjne lampki, symbolizujące pamięć dla drogich, bliskich naszym sercom, zmarłych.

Ze Świata

* W Gelsenkirchen odbyło się zebranie socjal-demokratycznej organizacji młodzieżowej „Falken", na którym uchwalono rezolucję protestacyjną przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

* Rząd Bengalu zachodniego postanowił nie zwalniać więźniów politycznych przed wyborami do parlamentu, wyznaczonymi na styczeń 1952 r. W więzieniu Bengalu zachodniego znajduje się 250 osób, których poglądy demokratyczne nie odpowiadają władzom hinduskim.

* Silne trzęsienie ziemi, które nawiedziło ostatnio wyspę Taiwan, spowodowało ogromne szkody w miastach i zakłóciło komunikację. W mieście Haulien zawaliło się 56 proc. domów. Dotychczas donoszą o 150 zabitych. Wiele tysięcy ludzi straciło dach nad głową. Przeszło 160 tysięcy przerażonych mieszkańców miast schroniło się na wsi.

* Prasa bułgarska opublikowała przewidzianą na 12 lat uchwałę rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej w sprawie zalesienia kraju. W ciągu 12 lat zalesi się w Bułgarii milion ha. Uchwała przewiduje również zazielenienie miast, ośrodków robotniczych oraz miejscowości wypoczynkowych.

* Według doniesień z Montevideo, trwa tam już trzeci tydzień strajk generalny obejmujący 50 tysięcy robotników. W strajku biorą udział robotnicy przemysłu mięsnego, dokerzy, pracownicy państwowi i pracownicy zakładów użyteczności publicznej oraz członkowie wielu mniejszych związków zawodowych.

* Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Albańskiej Republiki Ludowej ogłosiło komunikat o likwidacji przez władze bezpieczeństwa publicznego 33-osobowej bandy szpiegów i dywersantów, zwerbowanych i nasłanych do Albanii przez wywiad jugosłowiański w celu uprawiania tam szpiegostwa i dokonywania dywersji.

Narody ZSRR przygotowują się do uroczystego uczczenia Wielkiej Rocznicy

MOSKWA (PAP). Narody Związku Radzieckiego przygotowują się do uroczystego uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W klubach i domach kultury rozpoczęły się już uroczyste zebrania i akademie poświęcone tej rocznicy. Na zebraniach tych przedstawiciele załóg fabrycznych, instytucji naukowych i kulturalnych oraz kołchozów i sowchozów podsumowują wyniki swej pracy i swych osiągnięć.

W zakładach pracy, w klubach robotniczych oraz w kołchozach, w klubach wiejskich otwarto wystawy ilustrujące drogę walki i wspaniałych zwycięstw narodu radzieckiego w okresie ubiegłych 34 lat. W Moskwie wystawy takie otwarto w domach kultury zakładów budowy samochodów im. Stalina, w zakładach Dynamo, w fabryce im. Kirowa i wielu innych.

Budowniczowie Moskwy zaciągnęli warty stachanowskie i witają święto rewolucji październikowej nowymi osiągnięciami w swej pracy.

W końcowy etap wkroczyły prace przy budowie wieżowca na placu smoleńskim. W dniu święta rewolucji ukaże się on mieszkańcom Moskwy w całym swym majestacie. Dobiegają końca prace dekoracyjne ścian, wykładanych jasnymi płytami ceramicznymi. Wmurowuje się już 3-metrowej wysokości cyfry 1951 — roku ukończenia budowy wieżowca.

Dzięki wysiłkom budowniczych daleko zaawansowane są prace przy wznoszeniu gmachu nowego uniwersytetu moskiewskiego na Górach Leninowskich. 3.600 izb dla studiujących do dnia 7 listopada — oto zobowiązanie, jakie podjęli budowniczowie tego pałacu nauki.

Znaczne sukcesy odnoszą również budowniczowie Moskwy przy wznoszeniu wielopiętrowych domów mieszkalnych w stolicy.

W toku współzawodnictwa październikowego poważne sukcesy osiągnęli robotnicy i inżynierowie zatrudnieni przy budowie elektrowni cymlańskiej. 10-miesięczny plan robót ziemnych przy wznoszeniu zapory wodnej został wykonany przed terminem.

5-letni plan rozwoju gospodarczego NRD

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu Izby Ludowej, wicepremier NRD — Walter Ulbricht wygłosił przemówienie, w którym przedstawił rządowy projekt ustawy o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej NRD.

Plan 5-letni ma na celu umożliwienie dalszego rozwoju pokojowej gospodarki NRD. Realizacja planu 5-letniego, jak również jego podstawowe postanowienia, — związane są z zacieśnianiem przyjaznych stosunków i współpracy gospodarczej między NRD a Związkiem Radzieckim i innymi krajami obozu pokoju.

Walter Ulbricht zaznaczył, że plan 5-letni posiada doniosłe znaczenie dla walki, jaką toczy naród niemiecki o utworzenie jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

Oddziały chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej wkroczyły do stolicy Tybetu — Lhasy

PEKIN (PAP) Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin donosi, że 26 października do stolicy Tybetu, Lhasy, wkroczyły oddziały chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, pozostające pod dowództwem generałów Czan Go-hua i Tan Kuan-sama.

Powitanie wojsk ludowo-wyzwoleńczych nastąpiło w pobliżu miasta. W powitaniu wzięli udział przedstawiciele wyższych świeckich i duchownych władz Tybetu, przednie oddziały Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, które już wcześniej przybyły do Lhasy, oddziały armii tybetańskiej oraz miejscowa ludność.

Oddziały Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, które przebyły długą drogę przez wzburzone rzeki i trudne przejścia górskie, przemaszerowały przed trybuną, na której znajdowali się: przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej — gen. Czan Czin-u, generałowie Czan Go-hua i Tan Kuan-sam i sześciu przedstawicieli rządu tybetańskiego. Po defiladzie odbył się wielki wiec na placu, udekorowanym sztandarami narodowymi, portretami przedstawicieli Centralnego Rządu Ludowego i wyjątkami z tekstu porozumienia o pokojowym wyzwoleniu Tybetu.

Nowa propozycja delegacji ludowej

umożliwiająca zawarcie porozumienia o zawieszenie działań wojennych w Korei

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżon:

Pragnąc odebrać stronie amerykańskiej wszelki pretekst do przeciągania rokowań o rozejm oraz kierując się dążeniem do szybkiego zawarcia porozumienia w sprawie wojskowej linii demarkacyjnej, by usunąć wszelkie przeszkody do rozejmu i pokoju w Korei, tak bardzo upragnionego przez narody świata.

Delegacja koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich przedstawiła dnia 31 października nową propozycję w sprawie wojskowej linii demarkacyjnej. Propozycja ta sprowadza się w zasadzie do tego, że przerwanie działań wojennych powinno nastąpić na obecnie istniejącej linii frontu. Propozycja przewiduje, że — nie licząc kilku pomniejszych koniecznych poprawek — wojska obu stron mają się wycofać o 2 km od linii frontu, którą określa się jako linię kontaktu. Teren ewakuowany przez obie strony winien stanowić strefę zdemilitaryzowaną.

Południowa granica strefy zdemilitaryzowanej przebiega w myśl propozycji strony ludowej — w odległości 4 km na południe od granicy północnej.

Powyższe propozycje przedstawił w imieniu delegacji ludowej gen. Li Sang-Czo, który oświadczył m.in.:

Zrobiliśmy wszystko co w naszej mocy, by umożliwić porozumienie. Propozycja nasza jest całkowicie zgodna z zasadami słuszności i sprawiedliwości. Przewiduje ona bowiem, że obie strony opuszczają obszar o takiej samej powierzchni. Propozycja powyższa odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy na froncie. Następnie odznacza się ona tym, że oparta jest o wymogi topograficzne na froncie.

Nie ulega wątpliwości, że strona amerykańska, jeżeli rzeczywiście pragnie porozumienia, — powinna natychmiast przyjąć w całości te propozycje, by przejść do następnych punktów porządku dziennego.

Uczeni radzieccy w Warszawie

Ostatnio w Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się spotkanie uczonych radzieckich z uczonymi polskimi, członkami Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk.

Na zdjęciu: Członek Akademii Nauk ZSRR wybitny specjalista w dziedzinie techniki prof. E. Czudakow w rozmowie z prof. Kuratowskim, prof. Michajłowem oraz z dr. Petrusewiczem.

CAF fot. Baranowski

Tylko aktywna praca może dać dobre rezultaty

Do gminy Prostki przyjechali aktywiści partyjni z Ełku. Mimo ich wysiłków oraz wytężonej pracy części aktywu gminnego — Prostki nie mogą wykazać się większymi rezultatami w skupie zboża, ziemniaków oraz wypełnieniu zobowiązań finansowych.

Analizując przyczyny tego stanu rzeczy, trzeba wskazać na złą pracę SOM-u, który nie wyremontował należycie maszyn. Np. w gromadzie Zdunki maszyny stały bezczynnie przez kilka dni, a w innych gromadach również psują się — co parę godzin, przez co omłoty posuwają się naprzód w żółwim tempie.

Trudno też sądzić, że pracę SOM-u uzdrowi GS, bowiem, jak mówią chłopi, panoszy się tam kumoterstwo oraz niewłaściwy stosunek do ludzi. Pracuje tam trzech braci Pruchników, z których jeden jest prezesem, a dwuch referentami. W magazynie znajduje się waga holenderska, ale zboże klasyfikowane jest „na oko", przez co chłopi muszą wozić zboże aż do powiatu grajewskiego, bo tam klasyfikują uczciwie.

Ale najgorsze jest to, że słyszy się za dużo „biadolenia", jakoby za trudno było poprawić istniejącą sytuację i jakoby zbiory były małe. **Tymczasem są tacy chłopi w tejże gminie, którzy plany swe wykonują z nadwyżką. Należą do nich: Stefan Saikowski, który wykonał swój plan sprzedaży zboża w 155 proc., Zygmunt Niziński w 231 proc., Stanisław Kiełczewski w 121 proc., Czesław Gwiejak w 112 proc. i in.**

Okazuje się więc, że źródła zła trzeba szukać nie w „obiektywnych przyczynach", a poprostu w złej pracy Komitetu Gminnego i Prezydium GRN. Komitet Gminny nie postawił dotychczas konkretnych zadań przed podstawowymi organizacjami partyjnymi w gromadach. Zbyt duża część członków partii z gromad tej gminy stanęła na uboczu, a co gorsze, nie przoduje w wykonywaniu zobowiązań wobec państwa. **Tacy np. towarzysze jak Stanisław Rzepecki i Piotr Zamojski z gromady Popowo, lub Stanisław Markowski z grom. Gorczyce — odstawili zaledwie ok. 20 proc. zboża.**

KG i GRN za mało wysiłków włożyły w to, aby sprawą wykonywania zobowiązań wobec państwa żyły organizacje masowe, ZMP, cały aktyw społeczny.

Również radni GRN nie wywiązują się w całości ze swych obowiązków. Np. radny **Maciorowski** sam nie uregulował podatku. Przewodniczący GRN uważa, że skup interesuje tylko pełnomocnika CUS.

Komitet Gminny w Prostkach musi głęboko przeanalizować swój dotychczasowy styl pracy, należycie wykorzystać aktyw oraz pomóc GRN w zlikwidowaniu niedociągnięć.

Stefan Asanowicz
Kier. Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Moralność członka partii

„Nasza partia jest organizmem żywym — uczy towarzysz Stalin. — Jak w każdym organiźmie dokonywa się w niej przemiana materii. To co stare, przeżyte — odpada, to co nowe, rosnące — żyje i rozwija się". (Stalin, tom X. str. 367).

„A wiecie czym partia jest dla nas? Wszystkim. Partia — to nauczyciel, pomocnik i opiekun. Wszystko co mamy, zawdzięczamy partii". Tak wyraził swoje myśli o partii chłop z Milina, tow. Baranowski. O co chodziło tow. Baranowskiemu? Czy o to, że partia zdobyła wielkie dobra materialne i teraz z dobrego serca hojnie je rozdziela? Nie, nie o to chodziło tow. Baranowskiemu.

Partia stworzyła warunki i wytycza drogę ostatecznego wyzwolenia ludzi pracy z wszelkiego ucisku i wyzysku. Tow. Baranowski wie, że partia jest bojowym sztabem walki proletariatu o najwznioślejsze ideały ludzkości — o zbudowanie społeczeństwa bezklasowego.

By spełnić rolę takiego sztabu, partia musi się składać z ludzi głębokiego przekonania, wielkiego hartu i wielkiego serca — słowem musi się składać z ludzi, którzy uosabiają nową socjalistyczną moralność.

A co to jest moralność socjalistyczna? Są to zasady i normy postępowania, które odpowiadają wielkiej idei sprawiedliwości społecznej, jaką jest socjalizm.

Każda klasa ma swoją moralność. Moralność burżuazji: to była moralność wilcza, głoszona pod obłudną maską „wolności". **Faktycznie burżuazja wolności tej nie dawała i nie mogła dać narodowi. Jaką bowiem wolność mógł mieć robotnik, który musiał sprzedawać kapitaliście swoją siłę roboczą i który groźbą bezrobocia był przykuty do klasy kapitalistów. Był on faktycznie w niewoli fabrykantów. Jaką wolność mógł mieć chłop, który był uzależniony od obszarnika i spekulanta, chłop, którego gospodarka rozdrabniała się i upadała, chłop, który dzielił za pałkę na cztery części, który żył w nędzy i ciemnocie? Jaką wolność mógł mieć naród polski, jeżeli krajem rządzili do spółki z polskimi kapitalistami zagraniczni potentaci kapitału monopolistycznego?** Jakie zasady moralne mogła wpajać burżuazja, której istnienie oparte było z jednej strony na przywłaszczonej sobie pracy robotnika, z drugiej strony na zasadzie konkurencji, wypierania i przemocy nad słabszymi nawet we własnej kapitalistycznej klasie?

Jaką moralność mogą reprezentować dziś broniący tej zasady przemocy i grabieży, ucisku i wyzysku mas pracujących anglo-amerykańscy imperialiści, jeśli nie moralność gwałtu, mordu, okrucieństwa, zgnilizny i przekupstwa. Moralność taką pokazał w całej swojej ohydzie hitleryzm i pokazuje dziś w Korei jego następca agresor amerykański.

Moralność socjalistyczna, tak jak każda moralność, zrodzona jest z przesłanek ekonomicznych i politycznych, jakie panują w społeczeństwie. **Jaki ustrój — taka tworzy się moralność. Zwierzęcej moralności kapitału monopolistycznego przeciwstawia proletariat swoje prawdziwie ludzkie, szlachetne zasady moralne. Są to: wiara w człowieka i walka o jego pełne wyzwolenie i rozwój.**

Wszystkie piękne dążenia ludzkości do sprawiedliwości, braterstwa, miłości i prawości, jakie ukształtowały się w ciągu dziejów ucieleśnia w sobie idea socjalizmu i wyraziciel tej idei — proletariat.

Proletariat bowiem jest jedyną w historii ludzkości klasą, która — wyzwalając siebie — znosi na zawsze wszelką przemoc człowieka nad człowiekiem.

Czy znaczy to, że każdy robotnik i każdy chłop w naszym kraju postępuje już zgodnie z zasadami moralności socjalistycznej? Nie, tak nie jest. Moralność, to przejaw świadomości, a świadomość jak uczyli Lenin i Stalin — kształtuje się wolniej niż postępują procesy przemian politycznych i ekonomicznych.

Świadomość socalistyczną a co zatem idzie, moralność trzeba nieustannie kształtować. O moralność socjalistyczną trzeba bić się w ciężkiej i trudnej walce klasowej z burżuazyjnymi i drobnomieszczańskimi wpływami i przesądami, które pokutują jeszcze w naszej świadomości, zwłaszcza w świadomości zacofanych warstw klasy robotniczej i pracującego chłopstwa oraz części inteligencji.

Do kształtowania socjalistycznej moralności powołany jest właśnie przodujący oddział klasy robotniczej — nasza partia. Partia jest bowiem „rozumem, honorem i sumieniem klasy robotniczej" (Bierut).

Partia składa się przecież z ludzi. I na każdego członka partii patrzą się bezpartyjni jako na uosobienie tego rozumu, tego honoru, tego sumienia. **Członek partii musi być wzorem rewolucjonisty, nieustraszonego bojownika o sprawę socjalizmu, musi mieć poczucie sprawiedliwości, wyczulony wrażliwość na krzywdę ludzką. Musi być prawym i uczciwym człowiekiem bijącym się na każdym kroku o prawdę. Musi kochać ludzi, postępować nienagannie w życiu prywatnym, być wzorem męża i ojca. Będąc człowiekiem wrażliwego serca musi być jednocześnie człowiekiem wielkiej nienawiści klasowej, która czyni go twardym i nieprzejednanym wobec wroga, wobec nosiciela każdej złośliwej plotki, wobec oportunisty.**

Wielka idea rodzi wielką energię — uczy towarzysz Stalin. Jeśli jesteś członkiem partii, musisz codziennie kontrolować się, czy twoja energia dorównuje wielkiej idei, której służysz, czy wszystko co było w twoich siłach zrobiłeś dziś dla partii, dla narodu, dla socjalizmu. **Musisz sobie zdać sprawę, czy jesteś dobrym patriotą, to znaczy czy dobrze dziś pracowałeś w fabryce, w hucie, w polu, czy w biurze. Czy swoją agitacją przyśpieszyłeś wykonanie zadań produkcyjnych swego zakładu pracy.** Czy przyczyniłeś się dostatecznie do wyrobienia w sobie i w innych socjalistycznego stosunku do pracy, do mienia państwowego, do maszyn. Czy wywiązujesz się uczciwie z obowiązków wobec państwa. Czy byłeś dosyć czujnym i czy dostatecznie bojowo reagowałeś na szkodliwą wypowiedź w rodzaju: „co mnie obchodzi wasza industrializacja, „jak nie można się najeść", czy pomogłeś ujawnić i zdemaskować WRN-owskie „teoryjki" o wstrzymaniu tempa naszego uprzemysłowienia.

Jeśli jesteś rolnikiem, pomyśl czy dosyć zboża i ziemniaków dostarczyłeś państwu. Czy nie powinieneś sam więcej sprzedać, by słowa twoje odpowiadały czynom. Pomyśl także, czy pomogłeś biednemu chłopu w jego walce ze spekulantem, czy nie stchórzyłeś czasem przed podszeptem kułackim, za którym poszedł średniorolny chłop z twojej gromady.

Każdy dobry towarzysz powinien zdać sobie sprawę, czy zawsze postępuje zgodnie z etyką proletariacką.

Czy tak myślą ludzie naszej partii? Tak, większość tak właśnie myśli.

Zdarzają się jednak smutne wypadki, kiedy członkowie partii nie wykazują siły moralnej. Czy można mówić np. o partyjnej moralności takiego tow. Komasa, sekretarza Komitetu Gminnego w Kowiesach (pow. Sokołów), który sam nie sprzedał ani kilograma zboża i kartofli państwu, albo takiego Tatarczyńskiego z Dobrzycy, który systematycznie upijał się i kumał z wrogiem? Rzecz jasna, że tacy ludzie nie mogą reprezentować partii, niegodziwie nadużywają oni imienia partii i plamią je. Ich usunięcie przyczyni się bowiem do podniesienia autorytetu partii, umocni zaufanie do partii. Takich ludzi będziemy usuwać z partii. Do partii natomiast przyjdą ludzie nowi, ludzie zdrowi moralnie, tacy, którzy nie pożałują sił, energii i serca dla wielkiej sprawy.

B. Lidzka

Z kraju zwycięskiego socjalizmu

Stalingrad — Mińsk

Budowniczowie Stalingradu wysłali w tych dniach list do grupy budowniczych Mińska, w którym piszą m.in.:

„Już czwarty rok współzawodniczą ze sobą budowniczowie Stalingradu i Mińska. Współzawodnictwo to jest jednym z przejawów niewzruszonej stalinowskiej przyjaźni między narodami kraju radzieckiego.

W Stalingradzie odbudowano już wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, wybudowano około 90 szkół, 130 żłobków i przedszkoli, wiele nowych bloków mieszkalnych szpitali, uczelni, teatrów i innych gmachów. Stalingrad dziś jest ośrodkiem budowy dwóch wielkich obiektów komunizmu.

Pragnąc zwiększyć tempo prac budowlanych, wiele przejęliśmy od was. Niech rozwija się i krzepnie nasza przyjaźń — w imię dobra ojczyzny, w imię pokoju".

W odpowiedzi na list towarzyszy stalingradzkich, grupa budowniczych Mińska wysłała do nich pismo następującej treści:

„My, budowniczowie Mińska, podobni jak wszyscy ludzie pracy Republiki Białoruskiej, jak cały naród radziecki, ogromnie interesujemy się odbudową bohaterskiego miasta i cieszymy się z waszych sukcesów.

W latach okupacji hitlerowskiej Mińsk przeistoczył się również w ruiny i zgliszcza. Obecnie stolica Białorusi jest piękniejsza, niż przed wojną. W okresie powojennym odbudowaliśmy i wybudowaliśmy ponad 100 przedsiębiorstw przemysłowych, m.in. nową potężną fabrykę traktorów i fabrykę samochodów. W Mińsku odbudowano i wybudowano ponad 500 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej, 40 szkół, dziesiątki instytutów, techników i instytucji naukowo - badawczych. Wdzięczni jesteśmy wielkiemu narodowi rosyjskiemu i innym narodom naszego kraju, które udzielały nam i nadal udzielają nam wszechstronnej pomocy.

Pewni jesteśmy, że stale zacieśniająca się przyjaźń między narodami kraju radzieckiego dopomoże nam do pomyślnego rozwiązania wszystkich zadań, jakie stawia przed nami nasz wielki wódz i nauczyciel, towarzysz Stalin".

Mobilizować pracujących chłopów przeciwko opornym kułakom zalegającym ze spłatą podatku i SFOR

Z dniem 1 października minął termin spłaty podatku gruntowego i SFOR na rok 1951 oraz termin wpłaty drugiej raty Narodowej Pożyczki subskrybowanej przez chłopów.

Przed wojną małorolni i średniorolni chłopi obciążeni byli podatkami na równi z bogatymi gospodarzami. Małorolni i średniorolni chłopi uginali się pod ciężarem spłacania procentów od zaciągniętych długów. A spłaty za ziemię często rujnowały ich gospodarstwa. Ponadto pracującym chłopom dawały się we znaki wahania cen. Musieli oni, aby uregulować zadłużenia, wysprzedawać za bezcen swoje produkty w jesieni, odkupując je na wiosnę od bogaczy i spekulantów często po podwójnej cenie. Zyski z tego czerpał bogacz, a małorolny, a często i średniorolny doprowadzony był do ruiny. Taka już była polityka rządów kapitalistyczno - obszarniczych.

Przed wojną za pieniądze z podatków bawili się panowie, wyznaczali sobie tłuste posadki, a wieś tonęła w nędzy i ciemnocie. Mało było szkół, brak było dla chłopów szpitali, nie myślano o elektryfikacji wsi, o zmechanizowaniu rolnictwa. Jednym słowem chłop dawał poważne sumy pieniężne w podatkach, ale z tych pieniędzy prawie nic dla niego nie było robione.

Inaczej jest teraz w Polsce Ludowej. Za pieniądze wpłacane przez chłopów państwo dostarcza do Ośrodków Maszynowych narzędzia i maszyny rolnicze, przeprowadza elektryfikację wsi, otwiera nowe szkoły, w których kształcą się obecnie dziesiątki tysięcy synów chłopskich. Państwo rozbudowywuje wielki przemysł, w którym znajdują zatrudnienie synowie i córki chłopów. Dzięki przeistaczaniu naszego kraju z rolniczego w przemysłowo - rolniczy znika przeludnienie wsi.

Do rozwoju Ojczyzny musi się włączyć i chłop polski

Ale tak wielkich rzeczy, które dokonują się obecnie w Polsce Ludowej nie można dokonać bez poważnych nakładów pieniężnych i bez pokonywania trudności. Dlatego też uregulowanie przez chłopów co do jednej złotówki podatku gruntowego, SFOR-u i Narodowej Pożyczki to przyśpieszenie uprzemysłowienia i dobrobytu mas, to zapewnienie dla produktów rolnych szerokiego wewnętrznego rynku zbytu, a tym samym opłacalnych cen na te produkty. Uprzemysłowienie kraju to otwarte drzwi do przemysłu dla młodzieży wiejskiej, to nowe tysiące maszyn rolniczych i nowe tony nawozów sztucznych, to wzmocnienie obronności kraju przed zakusami imperialistów anglo-amerykańskich. Dlatego wpłata zobowiązań finansowych przez chłopów jest ich patriotycznym nakazem wobec narodu, wynikającym z sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Podatek gruntowy i SFOR rozdzielony jest sprawiedliwie według możliwości danego gospodarstwa. Jasnym jest, że bogaci muszą płacić więcej podatku z jednego ha, niż biedniak i średniak, gdyż mają większe dochody.

Gmina Michałowo w pow. białostockim zrealizowała podatek gruntowy w 68 proc. a SFOR, który płacą zamożniejsi gospodarze wpłacony jest tylko w 15 proc. Z powyższego wynika, że bogacze ociągają ze spłatą swoich należności państwu.

Kułak ociąga się z wykonaniem zobowiązań finansowych

W gromadzie Pieńki zalega z podatkiem i ze spłatą na SFOR. 21 hektarowy gospodarz Konstanty Porębski i inni zamożniejsi gospodarze. **Natomiast Mikołaj Wawrenjuk, Julja Hutnik tak jak prawie wszyscy małorolni tej gromady wywiązali się z obowiązków wobec państwa spłacając podatek w 100 proc.**

Za przykładem małorolnych chłopów tej gromady idą średniacy, których większość uregulowała swoje podatki jak np: Jan Ostrowiecki, Michał Kasperuk, Józef Bielski i inni.

Przez opór bogaczy wiejskich gromada Pieńki podatek gruntowy uregulowała tylko w 56 proc., a zaledwie w kilku procentach SFOR. Podobnie gromada Kazimierzowo, gdzie jest dużo kułaków, zalega w 50 proc. z podatkiem gruntowym, a jeszcze gorzej jest ze spłatami na SFOR. W przeciwstawieniu do opornych bogaczy **małorolni i średniorolni tej gromady jak Wojciech Zalewski, Józef Świderski i wielu innych spłacili już podatek w 100 proc.**

W gromadzie Michałowo wszyscy małorolni uregulowali podatek gruntowy. Z wpłatą na SFOR zalega tam Włodzimierz Kanończuk, posiadający 13,5 ha ziemi. W 70 proc. zalega jeszcze z podatkiem średniorolny Jan Ambrożewicz, który powiada, że na wszystko ma jeszcze czas i zalega także z dostawą zboża państwu. Ale obywatelowi Ambrożewiczowi trzeba wytłumaczyć, że i na nim ciąży obywatelski obowiązek, który musi wypełnić należycie. Ob. Ambrożewicz ma dzieci, które chodzą do szkoły i dlatego nie wolno mu zwlekać z terminem spłaty podatku.

Opornych należy zmusić do spłaty podatku

Z analizy gminy Michałowo jak i innych gmin wynika, że kułacy zwlekają z uregulowaniem należności finansowych państwu. Wpłaty podatku gruntowego i wywiązywanie się z innych obowiązków wsi wobec państwa trzeba brać pod kątem walki klasowej. Kułak dlatego ociąga się z wpłatami, gdyż chce wyłamać się z pod praworządności ludowej, chce przez to utrudnić rozwój naszego państwa ludowego, chce hamować marsz do socjalizmu i marzy jeszcze o tym, aby synowie małorolnych pracowali u niego za parobków, za miskę lichego jedzenia, jak było w Polsce kapitalistycznej przed wojną.

Trzeba wszędzie w gromadach jeszcze więcej mobilizować małorolnych i średniorolnych chłopów przeciwko opornym kułakom, trzeba bogaczy wystawiać pod pręgierz gromady. A tam, gdzie to nie wystarcza, organa władzy winny zastosować przeciwko opornym sankcje karne, określone przez prawo za nieprzestrzeganie zasad praworządności ludowej.

Wyżej sztandar partyjnej agitacji!

Koło ZMP jest pomocnikiem organizacji partyjnej

Zauważyłem, że w naradzie korespondencyjnej o agitacji zamieszczono mało wypowiedzi ZMP-owców. A przecież ZMP jest pierwszym pomocnikiem partii i tak samo prowadzi niezwykle skuteczną pracę agitacyjną wśród młodzieży, a nawet wśród starszych, członkowie ZMP prowadzą ją wśród swoich rodzin. Dlatego też chcę napisać, jak wygląda agitacja, którą prowadzi nasze koło ZMP przy Liceum Ogólnokształcącym TPD w Ełku.

•

Aby rzeczywiście nasze koło spełniało skutecznie rolę pomocnika partii, musimy dużo wysiłku poświęcić pracy wychowawczej, jaką jest niewątpliwie agitacja. Koło ZMP przy naszej szkole ma w tym kierunku duże możliwości. Większość z nas to synowie małorolnych i średniorolnych chłopów.

Niejednokrotnie wyjeżdżamy na wieś, do swoich rodzin. Nie możemy być obojętni wobec postępowania naszych rodziców czy sąsiadów, t.zn. musimy się zainteresować tym, jak wypełniają oni swe obowiązki wobec państwa, bo przecież od tego w znacznej mierze zależy nasza nauka w mieście, nasze przyszłe życie, praca w przemyśle czy administracji.

Tak więc obowiązkiem szkolnej organizacji ZMP jest przygotowanie młodzieży do tej zaszczytnej pracy uświadamiającej na wsi. Osiągamy to poprzez systematyczne szkolenie zetempowców i niezorganizowanych na zebraniach organizacyjnych i na specjalnych lekcjach. Trzeba na tych lekcjach jednak więcej mówić o skupie zboża, kontraktacji, opłacaniu podatków itd. wykorzystując przykłady z własnego terenu. Bo dotychczas nie wykorzystywaliśmy należycie tych lekcji.

Prócz wyjazdów indywidualnych na wieś, duże znaczenie mają wyjazdy ekip artystycznych, które propagują wśród chłopów znaczenie należytego wywiązywania się z obowiązków wobec państwa. Młodzież, która uczestniczy w takiej ekipie musi jednak być należycie przygotowana do spełnienia swojej trudnej ale zaszczytnej roli. **Niektórzy członkowie naszego koła, jak np. kol. Sokołowska i kol. Wojciechowska, dzięki dobremu przygotowaniu politycznemu, prowadzili skutecznie agitację w rodzinnych wsiach.**

W samej szkole prowadzimy, jak już pisałem, szkolenie. Ale prócz tego wykorzystujemy takie formy pracy z młodzieżą jak odprawy agitatorów młodzieżowych, gazetki ścienne, popularne już „błyskawice", radiowęzeł szkolny, wieczory świetlicowe, odczyty, dyskusje itp. W ten sposób staramy się, aby koło ZMP stało się prawdziwym pomocnikiem partii.

Grzegorz Dakowski
Przewodniczący Zarządu Szkolnego Liceum TPD w Ełku

Zobowiązanie budowniczych Nowej Huty

Załoga budowy kombinatu w Nowej Hucie w odpowiedzi na apel załogi FSO zobowiązała się oddać jeden z obiektów Huty całkowicie wykończony do użytku do dnia 15 grudnia 1951 r.

Na zdjęciu: Brygada montażowa Stanisława Osękowskiego, wyrabiająca 160 proc. planu, przy montażu konstrukcji stalowej.
CAF fot. Baranowski

Zadania wsi białostockiej w przygotowaniu kampanii wiosennej

Jerzy Popko
Członek Prezydium WRN i kierownik Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa

Potrzeby naszej gospodarki narodowej stawiają przed rolnictwem poważne wymagania szybkiego wzrostu produkcji rolnej. W tegorocznej jesiennej akcji siewnej zadaniem naczelnym była walka o podniesienie plonów o 1 kwintal z 1 ha. Ażeby tę walkę wygrać i uzyskać w zbiorach roku następnego wyższą wydajność o 1 kwintal, trzeba było należycie się do prac jesiennych przygotować.

Dlatego to rady narodowe, jako odpowiedzialny organizator produkcji, rozpoczęły mobilizację szerokich rzesz pracującego chłopstwa wokół zadań postawionych przed wsią naszego województwa. **Od 16 sierpnia rozpoczęły się narady produkcyjne w gromadach, na których przy pomocy służby rolnej rad narodowych, aktywu społecznego, ustalono właściwe stanowiska pod zasiew ozimin, omówiono takie sprawy jak nawożenie, oczyszczanie i wymiana ziarna, siew rzędowy, pomoc sąsiedzka, likwidelegacja odłogów i ugorów.**

W wyniku narad produkcyjnych chłopi podejmowali współzawodnictwo z innymi gromadami.

Mobilizujące zebrania produkcyjne w gromadach odbyły się na terenie całego województwa. Jednak niektóre prezydia GRN niedoceniały ich ważności. Np: w gminie Bełda, w pow. grajewskim, przewodniczący GRN Gliniewski twierdził, że nie ma czasu na zajmowanie się akcją siewną, gdyż ma ważniejsze sprawy administracyjne do załatwienia.

W wyniku narad gromadzkich na terenie województwa, w 720 gromadach zorganizowano pomoc sąsiedzką. Jest to liczba niedostateczna. A stało się to dlatego, że jeszcze szereg prezydiów GRN, jak i dołowe ogniwa Związku Samopomocy Chłopskiej nie doceniają po dziś dzień pomocy sąsiedzkiej, jako jednego z oręży walki klasowej. Prezydium GRN w Augustowie twierdzi, że pomoc sąsiedzka na ich terenie nie ma racji bytu, gdyż chłopi żadnych pretensji w tym zakresie nie zgłaszali.

We współzawodnictwie w akcji siewnej uczestniczy tylko 1.070 gromad, a mogłoby na tym odcinku być inaczej, trzeba było tylko silniej pracować.

Państwo Ludowe pomaga chłopom

Państwo ludowe i klasa robotnicza przyszły w roku bieżącym ze zwiększoną pomocą dla wsi. W jesiennej akcji siewnej zużyto ponad 16 tys. ton nawozów sztucznych. Tak poważne przydziały nawozów pomocniczych zostały całkowicie wykorzystane w użyźnieniu naszych gleb. Należy tu podkreślić, że właśnie w tym roku po raz pierwszy nawozy sztuczne w pełni zostały wykorzystane przez pracujących chłopów.

Przydzielone zboże selekcyjne do produkcji materiału siewnego zostało zasiane na obszarze 2.368 ha, a pozatym chłopi wymienili w GS--ach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych swoje zboża na doborowy materiał siewny jednolito - odmianowy w ilości 2.320 ton. Zastosowanie na tak szeroką skalę wymiany materiału siewnego bezsprzecznie ma ogromne znaczenie w walce o lepsze plony, a jeśli dodać, że w okresie przedwojennym w ogóle zboża nie wymieniano, a chłopi siali zbożem zwyrodniałym, to widzimy tu ogromną dbałość państwa ludowego o rozwój produkcji rolnej.

W celu umożliwienia biednym i średniorolnym chłopom korzystania ze środków produkcji państwo uruchomiło 2 miliony 400 tys. złotych kredytów krótko i średniotermin owych.

W akcji siewnej brało udział w naszym województwie około 5 tys. siewników. Należy i tu stwierdzić, że w tegorocznej akcji jesienno - siewnej zasiano siewnikami około 37 proc. ogólnej powierzchni, a przeciętnie na siewnik przypadało od 15 — 17 ha siewu (jeśli to zestawimy z wiosną br., gdzie tylko na siewnik przypadało 7 — 9 ha, oznacza to już poważny wzrost świadomości naszych chłopów, którzy przekonawszy się o korzyściach siewu rzędowego — masowo zaczynają go stosować.

Wszystkie podjęte prace w zakresie przygotowań do jesiennej kampanii siewnej i wszystkie środki produkcji, które wykorzystaliśmy jak np. nawozy pomocnicze, zboże selekcyjne i jednolito - odmianowe, zaprawianie ziarna, siewnikami — przyniosłyby bezwątpienia zwyżkę plonów, gdyby nie przewlekła susza od dawna nie notowana. Z uwagi na wybitnie niesprzyjające warunki atmosferyczne — termin siewów przedłużał się, a niektórzy chłopi uzależniali siew od czekania na deszcz i nie doczekawszy się rozpoczynali siewy z opóźnieniem na zbrylonych często powierzchniach. Nic też dziwnego, że na polach obserwujemy nierówne wschody, a często i łysiny. Złe warunki atmosferyczne tegorocznej kampanii siewnej stawiają przed pracującym chłopstwem radami narodowymi zadanie szczególnie dokładnego przygotowania wiosennych siewów.

Już dziś należy przygotować się do siewów wiosennych

Najważniejszym tu jest wykonanie na całym obszarze orek zimowych, gdyż od tego zależy w dużym stopniu powodzenie wiosennej kampanii, a w szczególności zwiększenie wydajności z ha.

Z tego to względu cały aparat służby rolnej rad narodowych, powiatowi i gminni instruktorzy winni pomóc chłopom i przekonać o konieczności wykonania wszystkich orek zimowych.

Każdy moment należy poświęcić na orkę naszych pól. **Każdy kawałek ziemi pozostający w odłogu winien być zaorany i przygotowany do siewu. Odłogujące ziemie chłopi mogą zagospodarować zespołowo, a państwo przyjdzie im z pomocą w ziarnie i w nawozach, mogą zagospodarować również indywidualnie, korzystając przytym z ulg podatkowych.**

I tu zadaniem służby rolnej rad narodowych i całego aktywu wiejskiego będzie dopomożenie chłopom w rozdziale gruntów odłogujących, jak również zapewnieniu siły pociągowej przez dobrze zorganizowaną pomoc sąsiedzką i udostępnienie korzystania z maszyn ośrodków maszynowych.

Służba rolna rad narodowych na naradach gromadzkich pomoże chłopom ustalić zwiększenie obszaru zasiewów zbóż jarych, a chłopi już dzisiaj winni zaplanować, na jakich kawałkach gruntów zwiększą obszary zasiewów pszenicy jarej, jęczmienia, owsa, czy mieszanek kłosowych, przygotowując odpowiednio rolę.

Zadania, jakie obecnie stanęły przed nami w zakresie produkcji rolnej — wymagają jeszcze pełniejszej mobilizacji sił i środków produkcji, by zapewnić całkowicie wyżywienie mas pracujących, by dostarczyć w dostatecznej ilości surowca do fabryk, by wzmacniać z dnia na dzień sojusz robotniczo - chłopski.

Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

Gm. Piekuty w realizacji planów skupu zboża i żywca

Wśród chłopów z gminy Piekuty w powiecie wysokomazowieckiem, 58 wykonało już w stu i więcej procentach plany państwowe na wszystkich odcinkach. Między nimi wyróżniają się **średniorolni chłopi z gromady Markowo—Wólka Józef Jankowski, który plan sprzedaży zboża wykonał w 190 proc. i Czesław Sapiński — 170 proc.**

Coraz lepiej pracuje na odcinku kontraktacji i skupu żywca GS w Piekutach. Świadczą o tym bardzo duże spędy, na których zakupuje się przeciętnie ponad 150 sztuk żywca. Np. na spędzie w dniu 26 października zakupiono 37 warchlaków, 75 tuczników i 52 sztuki bydła rogatego nie licząc owiec i prosiąt.

S. Łapiński — Piekuty

Ci co przodują i ci którym się nie spieszy

W powiecie suwalskim w realizacji swoich zobowiązań wobec państwa przodują przede wszystkim mało i średniorolni chłopi, bogacze zaś wloką się w ogonie.

A oto obrazki z gminy Krasnowo. **Józef Kryjer ze wsi Turoszyszki posiadacz 6-o hektarowego gospodarstwa spłacił całkowicie podatek i sprzedał państwu zboże, dając 40 proc. ponad plan. Piotr Bobrowski ze wsi Santury posiadacz 7 ha gruntu wywiązał się w 100 proc. ze wszystkich obowiązków wobec państwa. Podobnie w 100 proc. wywiązał się 12-o hektarowy chłop Franciszek Stankiewicz ze wsi Burbiszki. Anna Żukowska ze wsi Burbiszki, wdowa której syn przebywa w Brygadzie SP spłaciła w 100 proc. podatek gruntowy i SFOR i wykonała w 100 proc. swój plan zbożowy.**

Nie spieszą się z wykonaniem swoich zobowiązań wobec państwa tylko tacy, jak Antoni Pieczulis (28 ha) ze wsi Turoszyszki, Józef Żdanowicz (22 ha) ze wsi Widugiery i Jerzy Jankowski ze wsi Dzidziule, którzy nie sprzedali państwu zboża i nie uregulowali dotychczas podatku gruntowego i SFOR-u.

Chłopi gminy Krasnowo domagają się ukarania opieszałych, aby nie myśleli, że wolno im bezkarnie hamować wykonywanie obowiązków wsi wobec państwa.

S. Święcki — Suwałki

O reorganizację wydziałów plantacyjno-surowcowych w przemyśle roszarniczym

Zdzisław Wukina
Dyrektor Zakładów Roszarniczych w Ełku

Plan 6-letni postawił przed województwem białostockim poważne zadania na odcinku uprawy roślin włóknistych. Przewiduje się poważne zwiększenie areału uprawy tych roślin do cyfry 35 tysięcy ha. Plan nakreślony województwu białostockiemu na tym odcinku w planie 6-letnim stawia go na czoło producentów lnu w naszym kraju

Jest to zadanie bardzo wielkie, jeśli się weźmie pod uwagę zacofanie odcinka rolnego i przemysłowego naszego województwa. Przemysł roszarniczy, przed którym postawił plan 6-letni tak poważne zadania, stawia dopiero pierwsze kroki. W województwie naszym przed wojną, w niektórych rejonach uprawiano wprawdzie len, lecz w ilości bardzo znikomej, natomiast nie mieliśmy ani jednej roszarni i len przerabiano na włókno wyłącznie sposobem chałupniczym.

Dlatego też zadania planowe stawiają przed przemysłem roszarniczym konieczność mobilizacji aktywu polityczno - gospodarczego naszego województwa, który szczególnie przemysłowi roszarniczemu powinien przyjść z wydatną opieką i pomocą w wykonaniu zadań produkcyjnych.

Najważniejszym podstawowym zagadnieniem naszego przemysłu roszarniczego jest odcinek rolny. Na tym odcinku na którym ciąży zadanie przygotowania surowca popełniono dotychczas najwięcej błędów, co w konsekwencji odbijało się ujemnie na wykonywaniu planów produkcyjnych całego przemysłu roszarniczego.

Więcej uwagi zagadnieniom racjonalnej uprawy lnu

Sprawą odcinka rolnego zajmują się w roszarniach działy plantacyjno - surowcowe, których zadaniem jest rejonizacja uprawy lnu przez dobór odpowiednich gleb, praca nad stosowaniem odpowiedniego płodozmianu i nawożenia przygotowaniem odpowiedniego materiału siewnego, szkoleniem plantatorów itd. Wykonanie zadań działów plantacyjno - surowcowych wymaga na każdym z tych odcinków żmudnej pracy terenowej, wykonywanej przez agrotechników na specjalnie zwołanych odprawach kierowników grup producentów. Dobry lub zły urodzaj lnu zależy w dużej mierze od pracy każdego agrotechnika w jego rejonie.

Czy nasze działy plantacyjno - surowcowe spełniały nałożone na nich zadania? Trzeba przyznać, że nie zawsze i nie na każdym odcinku. Szereg problemów stojących przed działami plantacyjnymi obracało się bezowocnie na konferencjach w wydziałach rolnych rad narodowych na szczeblu województwa, powiatu czy gminy, w PZGS i GS czy też innych instancjach administracyjnych. Rolnik za mało jednak stykał się z agrotechnikiem.

Obsługiwanie rejonów plantacyjnych po 500 ha, liczących przeszło 4000 plantatorów jednym agrotechnikiem, jest niewystarczające. Sam sposób przeprowadzania kontraktacji na wiosnę powodował przykre niespodzianki w plonach rolnika, który częstokroć siał len na nieprzygotowanej roli, spotykając się z zachwaszczeniem i chorobami uprawy, co obniżało plon i zrażało plantatora do dalszej uprawy lnu.

Uwolnić agrotechników od czynności administracyjnych

Praca odcinka plantacyjno - surowcowego w przemyśle roszarniczym nie tylko naszego województwa, ale w skali o gólnokrajowej powinna ulec reorganizacji. Większa opieka nad plantatorem, więcej pracy politycznej i agrotechnicznej z żywym rolnikiem-plantatorem — oto co winno być hasłem naszych działów plantacyjnych.

Jak usprawnić dotychczasową pracę tych działów, jak odciągnąć je od „latania za hektarami", a zwrócić większość ich wysiłku na wydajność z hektara, na pracę agrotechniczną, a nie na czynności administracyjne. By ten cel osiągnąć trzeba przedewszystkim uwolnić agrotechników ,a więc i same wydziały od czynności czysto administracyjnych, od samej kontraktacji, tj. spisywania umów, dostawy nasion, nawozów, odbioru plonu, rozliczenia plantatorów, a sprawy te powierzyć projektowanemu Centralnemu Urzędowi Kontraktacji i Skupu Surowca na szczeblu Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Natomiast sprawy związane z agrotechniką, jak walka o wydajność z hektara, o jakość surowca, czuwanie nad płodozmianem, szkolenie plantatorów po linii agrotechnicznej, pielęgnacji, wysiewu, walki z chorobami, chwastami winny pozostać w wydziałach agrotechnicznych przy zakładach roszarniczych.

Takie rozwiązanie sprawy powinno dać zakładom roszarniczym możliwości wnikliwego kontrolowania pracy plantatorów nad surowcem już od chwili wysiewu nasion aż do chwili jego odbioru do przeróbki biologicznej w roszarni. Przy takiej reorganizacji zakłady roszarnicze pozbędą się uciążliwej pracy administracyjnej, związanej z tysięczną rzeszą plantatorów, będą mogły poświęcić się całkowicie pracy naukowo-produkcyjnej.

Działy agrotechniczne przy roszarniach zajmą się sprawą szkolenia plantatora, podejmą walkę o utrzymanie lnu włóknistego wysokogatunkowego przy zwiększonej wydajności z hektara. Nasze rolnictwo znajdzie w roszarni przy tym systemie organizacyjnym przyjaciela i doradcę.

Zadania postawione w planie 6-letnim rolnictwu w uprawie i dostawie surowca, roszarniom zaś w przeróbce go na włókno, znajdą w tym systemie organizacyjnym właściwe odbicie, właściwe warunki wykonania.

Kronika białostocka

POSIEDZENIE POWIATOWYCH KOMITETÓW WYKONAWCZYCH TPP-R

W niedzielę, dnia 4 bm. odbędą się we wszystkich powiatach posiedzenia Komitetów Wykonawczych Obchodu Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Na posiedzeniach komitetów zanalizowane zostaną dotychczasowe wyniki pracy poszczególnych zarządów gminnych i powiatowych.

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE DO WŁADZ SPÓŁDZIELCZYCH

W dniach od 3 do 8 bm. w całym województwie białostockim odbywać się będą zebrania przed wyborcze aktywu spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Zebrania przedwyborcze dokonają podsumowania osiągnięć na odcinku spółdzielczości wiejskiej.

FILM „WIELKI OBYWATEL" DLA CZŁONKÓW TPP-R

Zarząd Oddziału Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku organizuje dla swych członków w niedzielę o godz. 12 i w poniedziałek o godz. 22 przedstawienia filmowe, w czasie których wyświetlany będzie film radziecki pt. „Wielki Obywatel".

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. Al. Węgierki: „Zielony Gil". Początek o godz. 20.

REPERTUAR KIN w Białymstoku

Kino „Ton": 2 bm. „Radziecka Łotwa". Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

Kino „Pionier": „Wielki dom". Początek o godz. 17, 19.30.

w województwie

Kino „Uciecha" w Łomży: „Wielki obywatel" — I część.

Kino „Iskra" w Augustowie: „Musorgski".

Kino „Bałtyk" w Suwałkach: „Świniarka i pastuch".

Kino „Zorza" w Ełku: „Upadek Berlina".

Kino „Kłos" w Sokółce: Upadek Berlina".

Kino „Przodownik" w Kolnie: „Pogromca Atamana".

Kino „Oka" w Gołdapi: „Wielki Obywatel".

Kino „Gwardia" w Sejnach: „Wielki Obywatel".

Uwaga wykładowcy kursów partyjnych

W „Trybunie Wolności" na stronie 3 zamieszczane są przez KC PZPR materiały pomocnicze do szkolenia partyjnego dla kursów II stopnia, które należy wykorzystywać w kolejnych pogadankach.

Referat Szkolenia Partyjnego KW PZPR

Realizując zobowiązania październikowe

Robotnicy budowlani przyspieszają wykonanie planów produkcyjnych

Z całego województwa nadchodzą meldunki o pomyślnej realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Apel rzucony przez załogę Fabryki Samochodów na Żeraniu, wzywający do podjęcia Czynów Październikowych, został entuzjastycznie podchwycony przez liczne załogi budowlane na terenie Białostocczyzny. Obecnie załogi te meldują o przedterminowym zrealizowaniu zobowiązań.

Brygada ciesielska **Jabłońskiego** wykonała swoje zobowiązania do dnia 29 października br. tj. 2 dni przed terminem. Dodatkowo przepracowali oni ponad 400 roboczogodzin. Robotnicy podejmują dalsze zobowiązania.

Brygada murarska **Skarżyńskiego** przepracowała 300 roboczogodzin, co przyniosło zakładowi oszczędności w wysokości 800 zł.

Również robotnicy brygady murarskiej **Kalinowskiego** pracujący w Starosielcach, dzięki zobowiązaniom październikowym przyspieszyli budowę domów.

Załoga Warsztatów Mechanicznych Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Białymstoku wyremontowała stary samochód „ZIS", oddając go do użytku. (bn)

*

Murarze, robotnicy, cieśle, majstrowie, brygadierzy i inżynierowie Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Białymstoku meldują o przedterminowej realizacji zobowiązań październikowych.

Zobowiązania robotników budowy nr 57 i 55 przyniosły przedsiębiorstwu około 40 tys. zł oszczędności.

Brygady ciesielska i betoniarska budowy nr 1 Czynem Październikowym przyspieszyły oddanie do użytku budowy.

Załoga budowy 33/56, wznosząca domy mieszkalne i żłobki w ZOR zrealizowała przed terminem swoje zobowiązanie. Przyniosło ono około 90 tys. zł oszczędności.

Realizacja zobowiązań brygady ciesielskiej **Murkowskiego**, która pracuje na budowie nr 33/24 przyniosła przeszło 28 tys. zł oszczędności.

Coraz więcej zakładów budowlanych na terenie Białegostoku melduje o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej. (jg)

Zaniedbania w magazynie kartofli PSS w Dojlidach

Powszechna Spółdzielnia Spożywców posiada w Dojlidach magazyn kartofli.

Wagowy, **Zenon Sokołowski** ma pełne ręce roboty.

— Pracownicy wszystkich instytucji i zakładów produkcyjnych zaopatrują się u nas w kartofle — mówi Sokołowski. Ogółem zakłady pracy z terenu Białegostoku zamówiły dla swych pracowników około 2 tys. ton kartofli. Z cyfry tej wydaliśmy już ok. 500 ton.

„Samopomoc Chłopska" dostarcza tygodniowo 8—10 wagonów zamiast przewidywanych 70. Tak było np. w ub. tygodniu.

Dziś wydajemy kartofle dla pracowników Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego i Narodowego Banku Polskiego. Pracownicy sami wybierają kartofle — kończy wagowy.

Znajdujący się w pobliżu wagi pracownicy NBP **Tomasz Tichończyk** i **Michał Korol** wsypują kartofle do worków wprost z wagonu. Ułatwia im to pracę.

— Dużym udogodnieniem jest to, że w rb. instytucje przewożą kartofle swym pracownikom samochodami wprost do domów, potrącając tylko koszt benzyny — stwierdza z zadowoleniem Tichończyk.

Nadjeżdża samochód NBP i Tichończyk z Korolem wrzucają nań poważone worki z kartoflami. Przed odjazdem Tichończyk kwituje odbiór magazynierowi Domalewskiemu.

Domalewski jest w złym humorze. Przyczyna... — Mamy tu — mówi — ponad 40 ton niezakopcowanych kartofli. Wśród nich trafiają się zepsute i te należy wybrać. Prosiłem dyrektora Kraszewskiego o ludzi, ale prośba moja nie odniosła skutku. Zwracałem się również do inspektora zakupów Zielenkowskiego, ale i on mi nie pomógł. Byli tu nawet przedstawiciele z Państwowej Inspekcji Handlowej. Brali próbki zepsutych kartofli i poszli sobie. A próbki leżą u mnie w budce. Kartofle nieprzebrane wsypuje się do kopców, a przez to mogą być znaczne straty. Ja i trzech ludzi, którzy tu ze mną pracują nie możemy starannie przykryć kopców, ponieważ jesteśmy używani do przyjmowania i wydawania kartofli. Niedbałe zakopcowanie może spowodować zmrożenie wszystkich kartofli, których jest w dołach około 600 ton.

— Uważam — mówi dalej Domalewski — że winny tu interweniować wyższe władze. Nie dyrekcja PSS, bo ma ona zamknięte oczy na to, co trzeba zrobić w magazynie i nie kontroler PIH, bo ten zbagatelizował sprawę.

St. Gajek

Z działalności „kwaterunku" MRN

„Znajomości" i przydział mieszkań

O pracy Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN w Białymstoku pisaliśmy już niejednokrotnie i wskazywaliśmy na przykłady wadliwego rozdziału nakazów mieszkaniowych. Tym razem chcielibyśmy wskazać na kumoterstwo, jakiemu hołdują pewni urzędnicy.

Pracownik PKP, **Stefan Nowicki**, zajmował dotychczas wraz z 3-osobową rodziną mały, przejściowy pokoik o powierzchni 16 m kwadr. przy ul. Waryńskiego 26. — Mieszkanie to jest zniszczone i wymaga natychmiastowego remontu. **O zmianę mieszkania ob. Nowicki stara się już od roku 1946. Przez ten czas zdążył złożyć do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ponad 10 podań**, wskazując w nich adresy wolnych mieszkań. Podania przyjmowano, lecz mieszkania ob. Nowicki nie otrzymał. Zawsze przydzielano je komu innemu.

Ostatnio ob. Nowicki znalazł nowe, wolne mieszkanie przy ul. Mazowieckiej 5 i złożył podanie o jego przydział. Referat mieszkaniowy posłał na miejsce kilka komisji i kontrolerów, którzy orzekli, że mieszkanie jest istotnie wolne i może być przydzielone ob. Nowickiemu.

Razem z ob. Nowickim podanie o przydział tego samego mieszkania złożyła ob. Borkowska. Podanie jej zostało jednak odrzucone. Do mieszkania przy ul. Mazowieckiej wprowadził się więc ob. Nowicki.

Anna Borkowska nie dała jednak za wygraną. Oświadczyła, że ma „znajomość" w wydziale kwaterunkowym i mieszkanie napewno dostanie ona, a nie ob. Nowicki. Znajomości najwidoczniej pomogły, gdyż ob. Nowicki dowiedział się w dniu 29 października br., że jego wniosek o mieszkanie został odrzucony.

Kierownik Babula zapytany, dlaczego odmówił przydziału mieszkania Nowickiemu, oświadczył zagadkowo: „a może na to mieszkanie złożył wniosek ktoś inny".

Obywatel Babula nie udzielił odpowiedzi Stefanowi Nowickiemu w bezpośredniej rozmowie. Może więc odpowie nam na to pytanie. **Może również odpowie, dlaczego ob. Borkowska „mająca znajomości" w wydziale kwaterunkowym otrzymała mieszkanie, a prośbę kolejarza, stającego się już od 5 (pięciu!) lat o nowe mieszkanie znowu odrzucono.** (c.)

LISTY CZYTELNIKÓW

Więcej szkody niż pożytku

Wszyscy chyba zdają sobie sprawę, jak wielką szkodę przynosi nam panoszące się jeszcze pijaństwo.

W dniu 22 października odbywało się w Rudce (gm. Brańsk) zebranie koła gromadzkiego ZSCh. Do obsłużenia zebrania przybył pracownik Prezydium GRN w Brańsku Wasilewski. Przybył obsłużyć, lecz sam już był gdzieś w knajpie „porządnie obsłużony", bo ledwie trzymał się na nogach.

Mimo sprzeciwu przewodniczącego zebrania, sekretarza koła ZSCh Stefaniuka zaczął gadać bez sensu i ładu, bełkocąc coś pijanym głosem. A miało to być „uświadomienie" chłopów o konieczności przedterminowej sprzedaży państwu zboża.

Dobrze, że znaleźli się tacy, co potrafili naprawić robotę Wasilewskiego. W każdym razie jednak żądamy od Prezydium GRN w Brańsku, aby nam więcej takich jak Wasilewski „społeczników" nie przysyłano.

H.K. i Z.D. — Rudka
(nazwiska znane redakcji)

Jest przystanek, czy go nie ma?

W swoim czasie mieszkańcy gromady Nierosno, gm. Dąbrowa w pow. sokólskim złożyli podanie do Dyrekcji Okręgowej PKS w Olsztynie o przeniesienie przystanku PKS na linii Sokółka — Dąbrowa z Łazowa do Nierosna. Po pewnym czasie nadeszła odpowiedź, że PKS tworzy w Nierosnie nowy przystanek — na żądanie.

Decyzja Dyrekcji PKS została przyjęta przez mieszkańców Nierosna z dużym zadowoleniem. Niestety rzeczywistość nas rozczarowała.

Wdniu 21 bm. odprowadzałem znajomego do przystanku PKS w Nierosnie. Nadjechał autobus i na dany znak zatrzymał się. Otworzyłem drzwi i nagle usłyszałem z ust konduktorki stek wymyślań za zatrzymanie wozu. Kiedy powiedziałem jej, że przecież w Nierosnie jest przystanek „na żądanie" odrzekła, że ją to nic nie obchodzi i ona o niczym nie wie.

Dotychczas przypuszczaliśmy, że Dyrekcja Okręgowa PKS w Olsztynie zapoznaje o zmianach przystanków, czy o uruchomieniu nowych nie tylko ludność, ale i personel terenowy. Tymczasem okazuje się, że jest przeciwnie. A szkoda.

F. Nowicki — Nierośno

Program radiowy na 2 listopada

Program I na fali 1322 m.

6.05 Wszechnica Radiowa. 6.25 Aud. dla wsi. 7.20 Pieśni i muzyka ludowa różnych narodów. 8.00 Aud. szkolna. 10.10 Aud. dla przedszkoli. 10.30 Czeskie utwory fortepianowe. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 11.52 „Piosenka Zetempowców Warszawy". 12.30 Aud. dla wsi. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 Muzyka radziecka. 20.45 Koncert symfoniczny.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00 i 20.00

Program II na fali 367 m.

5.55 „Piosenka Zetempowców Warszawy". 6.15 Pieśni masowe. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wszechnica Radiowa. 17.45 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 18.00 Radiowy konkurs chórów. 18.30 „Kto zna język rosyjski ten korzysta z doświadczeń radzieckich" — pogadanka. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.45 Wspomnienia robotnicze. 21.50 „Z biegiem Wołgi i Donu" — audycja słowno-muzyczna. 22.20 Radziecka muzyka kameralna. 22.50 Koncert symfoniczny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Dzienniki: 6.30, 17.00 i 21.00.

Echa ankiety „Jak widzę Niemcy"

Naród niemiecki zwycięży w walce o zjednoczenie swej ojczyzny

Z całego województwa napływają nieustannie prace konkursowe na ankietę WKOP w Białymstoku pt. **„Jak widzę Niemcy"**.

Konkursem zainteresowali się uczniowie wszystkich szkół, pracownicy zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, instytucji itd.

Romana Dembowska, nauczycielka Zasadniczej Szkoły Metalowej w Łomży pisze m. in.: **„Imperializm anglo-amerykański w gorączkowym poszukiwaniu mięsa armatniego dąży do przekształcenia Niemiec Zachodnich w europejską bazę agresji.**

W każdym uczciwym Polaku wzbudza to oburzenie, a jednocześnie dodaje energii do wytężenia wysiłku, aby wzmocnić obronność kraju.

Każde zwycięstwo klasy robotniczej w Niemczech Zachodnich jest naszym zwycięstwem, tak samo jak nasze wspaniałe osiągnięcia w realizacji planu 6-letniego są naszym wspólnym wkładem w zwycięstwo obozu pokoju".

Jakub Nowak, pracownik ORZZ w Białymstoku pisze:

„Niemiecka Republika Demokratyczna stworzyła podwaliny nowego niezależnego i wolnego państwa niemieckiego, walczącego wspólnie ze Związkiem Radzieckim i Polską o pokój i socjalizm, o wolne i zjednoczone demokratyczne Niemcy".

Konkurs **„Jak widzę Niemcy"** znalazł duże zainteresowanie wśród chłopów Białostocczyzny.

Chłop, **Wiesław Piwowarski** ze wsi Miłosze gm Prostki w pow. ełckim pisze:

„Na przestrzeni dziejów ludzkości nie znano tak potwornych zbrodni, jakich dokonał hitleryzm. Dziś imperialiści amerykańscy odbudowują nową armię hitlerowską.

Narody świata czujnie strzegą pokoju i nie pozwolą go zakłócić. Naród niemiecki, na czele którego kroczy klasa robotnicza pod przewodem Niemieckiej Partii Komunistycznej, zwycięży w walce o wolność ojczyzny.

Uroczyste akademie w 33 rocznicę powstania Komsomołu

Wysokie — Mazowieckie (Kor). — W dniu 27 października w Szkole Ogólnokształcącej w Wysokiem Mazowieckiem odbyła się z inicjatywy szkolnego koła ZMP uroczysta akademia poświęcona 33 rocznicy powstania Komsomołu. Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne młodzieży. W akademii wzięło udział około 300 osób.

S. Łapiński

Ełk (Kor). — Z okazji 33 rocznicy powstania Komsomołu powiatowa organizacja ZMP w Ełku zorganizowała w dniu 28 października w sali Teatru Miejskiego uroczystą akademię.

W części artystycznej akademii wystąpiła młodzież szkolna. Na wyróżnienie zasługuje taniec białoruski w wykonaniu uczennic Liceum Odzieżowego.

G. Dubowski

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego szkoli kadry fachowców

Poważnymi osiągnięciami może się poszczycić dział szkolenia przy ZBM w Białymstoku, który zorganizował w tym roku siedem kursów fachowych dla robotników budowlanych. Pierwszym był kurs murarski drugiego stopnia, który ukończyło 28 osób na 30 uczęszczających, uzyskując pełne kwalifikacje w tym zawodzie. Drugim był 3 miesięczny kurs ciesielski drugiego stopnia, który ukończyły 34 osoby na 35 zgłoszonych. Trzecim z kolei był kurs pierwszego stopnia dla monterów centralnego ogrzewania i wodociągów. Ukończyły go 32 osoby. Następnym kursem był kurs obsługi sprzętu II poziomu, gdzie 39 absolwentów na 40 uczęszczających otrzymało tytuł pomocy przyuczonej, a 10 absolwentek to były młode kobiety.

Po kursie centralnego ogrzewania I stopnia odbył się kurs II stopnia który ukończyło 29 absolwentów. Szóstym był kurs dla magazynierów II stopnia, na którym m. in. nauczono magazynierów umiejętności przechowywania materiałów budowlanych w okresie zimy.

Obecnie trwa kurs obsługi sprzętu II stopnia, na który uczęszcza 40 osób. Na kursie tym wykładowcami są pracownicy bazy sprzętu ZBM. Najwięcej pracy w organizację kursu wkłada technik **Piotr Karpiński.**

Ostatnim z kolei kursem był kurs prowadzenia robót zimowych dla wszystkich majstrów, techników i robotników budów. Uczestnicy jego przygotowują się obecnie do zdawania egzaminów.

J. Głazowski
Białystok

Śladem naszych artykułów

Odpowiedź Komitetu Powiatowego w Augustowie

Do Redakcji „Gazety Białostockiej". W związku z artykułem pt. „Trzeba nie tylko krytykować, ale i usuwać błędy", egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR w Augustowie przyznaje słuszność krytyki zawartej w artykule i zawiadamia, że podstawowa organizacja partyjna przy PZGS w Augustowie przeanalizowała swe błędy i postanowiła ukarać winnych, a mianowicie: tow. Józefa Pryczkata, trzeciego członka zarządu, naganą z załączeniem do akt oraz tow. Wacława Drażbę, pierwszego członka zarządu — upomnieniem.

Jednocześnie nadmieniamy że stosunek podstawowej organizacji przy PZGS do pracy partyjnej zmienił się na lepsze.

Sekretarz KP PZPR w Augustowie
J. Rajecki

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Stefanowicz Albin Majdan gm. Szypliszki 7250—1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jutkiewicz Czesława Suwałki Dąbrówka 16 7249—1

„Gazeta Białostocka" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 514, z-ca red. naczelnego 516, sekretarz redakcji 1-22, redakcja nocna 15-36, centrala 747.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch". Prenumerata miesięczna — 4.50 zł, zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKO Nr XII — 1758-110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NB[illegible] 110 497.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku. T-2-10131

Wrażenia z pobytu w ZSRR

Rozwój nauk medycznych w ZSRR w oparciu o system Pawłowa

Podczas pobytu w Związku Radzieckim mieliśmy możność zapoznać się z pracą wielu instytucji naukowych. Uderza ogromny, powiedziałabym, gwałtowny rozwój nauki radzieckiej na wszystkich odcinkach, śmiałość i rozmach problematyki, ścisłe powiązanie nauki z praktyką, z potrzebami społeczeństwa, z budownictwem nowego, lepszego ustroju społecznego.

Nauka toruje drogę gigantycznym planom zmiany przyrody i podporządkowania jej człowiekowi; nauka radziecka śmiało i pewnie łamie wszystko co stare, co hamuje rozwój i postęp, chociaż nawet uświęcone jest wielowiekowymi autorytetami.

W dziedzinie medycyny nastąpił w ZSRR całkowity przewrót pod wpływem fizjologicznch badań Pawłowa, miczurinowskiej biologii i wspaniałych twórczych koncepcji Lepieszyńskiej o powstawaniu i rozwoju najprostszych elementów morfologicznych, jakimi są komórki. Wykazanie jedności procesów fizycznych i psychicznych, decydującej roli wyższych odcinków układu nerwowego we wszystkich zjawiskach zachodzących w stanie zdrowia i choroby oraz wpływu otaczającego środowiska na ustrój człowieka — stanowi zasadniczą osnowę nowego kierunku w fizjologii i patologii pawłowskiego nerwizmu.

Opracowanie metod badań czynnościowych pozwala wykrywać najdrobniejsze odchylenia od normy, które nie są jeszcze chorobą, ale zwiastują możliwość jej wystąpienia — co stwarza podstawę racjonalnego zapobiegania, profilaktyki, mającej znaczenie zasadnicze w socjalistycznym systemie służby zdrowia.

Dlatego też w Związku Radzieckim szczególną uwagę przywiązuje się do jak najszerszego rozpowszechnienia pawłowskich idei nerwizmu, do rozciągnięcia teoretycznych założeń nerwizmu na wszystkie dziedziny nauk lekarskich, do kontynuowania i pogłębienia badań Pawłowa, które nie tylko zmieniły oblicze medycyny, lecz stanowią podbudowę materialistycznego światopoglądu, ustalając materialną bazę dla zjawisk psychicznych.

Instytut Eksperymentalnej Medycyny w Leningradzie, gdzie w ciągu wielu lat pracował IwanPawłow, skupia obecnie najwybitniejszych przedstawicieli fizjologii, uczniów i współpracowników Pawłowa, którzy prowadzą pracę badawczą po linii nakreślonej przez genialnego fizjologa. Swobodna krytyka pozwala na ujawnienie i usunięcie wszelkich wypaczeń, odchyleń od materialistycznej nauki Pawłowa.

Trzy zasadnicze kierunki pracy Pawłowa — badania nad układami krążenia, procesami trawienia i odruchami warunkowymi — przedstawione są w oddzielnych 3 salkach. Gabinet wielkiego uczonego zachowany został w tym stanie, jak wyglądał za jego życia — na biurku leżą nieodpieczętowane listy, które przyszły już po jego śmierci, a na stole, obok szklanki do herbaty, stoi blaszane pudełko ze śladami cukierków — szczegóły, które świadczą o ogromnym pietyzmie, miłości uczniów i następców Pawłowa dla swojego nauczyciela. Sala operacyjna, klinika dla zwierząt, słynna wieża milczenia z kamerami do badania odruchów warunkowych uległy tylko nieznacznym zmianom, i obecnie stanowią doświadczalne pracownie fizjologii układu nerwowego, kierowane przez najwybitniejszych naukowców radzieckich — Bykowa i Kupałowa.

Nauka radziecka wykorzystuje dorobek pawłowski z całą konsekwencją w zakresie wszystkich dziedzin medycyny i biologii. Instytut Anatomii Patologicznej Akademii Nauk Medycznych opracowuje wpływ układu nerwowego na zmiany zachodzące w narządach i tkankach w przebiegu rozmaitych chorób, przemiany materii i schorzeń zakaźnych. Centralny Instytut Dermatologii bada rolę wyższych ośrodków nerwowych w powstaniu chorób skóry. Instytuty Mikrobiologiczne opracowują zmienność mikrobów w ustroju człowieka pod wpływem prawidłowych, względnie uszkodzonych mechanizmów nerwowych.

Oparcie nauk medycznych o nerwizm jest niewątpliwie niezmiernie trudnym etapem rozwoju medycyny radzieckiej, który wymaga opracowania całkowicie nowych metod badania, rozpoznawania i leczenia. Walka o materialistyczną treść nauki, o dialektyczną metodykę pracy badawczej jest nieodzownym warunkiem prawidłowego jej rozwoju.

Wysoki poziom fachowy i ideologiczny radzieckich naukowców, wspaniałe urządzenia techniczne doświadczalnych laboratoriów, troskliwa opieka i materialna pomoc Partii i Rządu Radzieckiego, wytyczenie prawidłowego kierunku badań naukowych i ich planowanie — stanowią podstawę rozkwitu nauki, jakiego nie ma i być nie może w krajach burżuazyjnych. Ścisły związek nauki z praktyką w Kraju Rad sprawia, że wielkie osiągnięcia naukowe przestają tu być abstrakcją, teorią zrozumiałą dla nielicznej grupy wybranych.

Idee Pawłowa docierają do każdego lekarza-praktyka poprzez liczne konferencje pawłowowskie, obfite piśmiennictwo naukowe i popularno-naukowe. Dlatego praktyczna służba zdrowia w całej pełni wykorzystać może bezcenny dorobek radzieckiej szkoły fizjologicznej w walce o życie i zdrowie ludzi pracy, o zmianę oblicza medycyny — przejścia od leczenia chorób do zapobiegania im.

Dr Stefania Jabłońska
kier. Kliniki Dermatologicznej Akademii Medycznej w Warszawie

Notatnik kulturalny

Wystawa sztuki ludowej w Łomży

• Z inicjatywy Powiatowego Komitetu Popierania Sztuki Ludowej w Łomży i Kolnie, oraz referatów kultury obu PRN i wydziału kultury Prezydium WRN, zorganizowana została pokonkursowa wystawa sztuki ludowej.

Na wystawie, którą umieszczono w salach Muzeum Państwowego w Łomży, zgromadzono eksponaty z dziedziny tkactwa, ceramiki, rzeźby, strojów regionalnych i koronkarstwa.

Prace malarzy-amatorów

• 28 bm. otwarto w Olecku wystawę prac malarzy-amatorów, którzy wzięli udział w konkursie plastycznym zorganizowanym przez Wydział Kultury Prezydium PRN w Olecku. Wystawa zgromadziła wiele rysunków i akwarel o miejscowych motywach.

Głównym tematem, który przewija się na wystawie są obrazki wsi oleckiej. (c)

Na półkach księgarskich

I Prudnikow — Sowchoz Kubań — PWRiL — Warszawa 1951 — str. 52 — zł. 2.40. Książka jest historią socjalistycznego gospodarstwa prowadzącego reprodukcję odmianowych nasion zbóż, roślin przemysłowych wieloletnich i jednorocznych traw, oraz motylkowych. Autor zaznajamia ze sposobem prowadzenia gospodarstwa w sowchozie Kubań, z zabiegami agrotechnicznymi i hodowlanymi, stosowanymi w tym gospodarstwie oraz z sukcesami jakie osiąga zespół jego pracowników.

*

S. A. Pieniążek, F. Płaścik — Przechowalnia owoców jej budowa i prowadzenie — PWRiL Warszawa 1951 — str. 76 — zł. 13.50. Książka zapoznaje z właściwym sposobem prowadzenia przechowalni owoców, daje szereg praktycznych wskazówek dotyczących sposobu zbioru oraz składowania owoców. Autorzy omawiają szczegóły budowy racjonalnej przechowalni owoców podając dokładne plany przechowalni typu półziemnego i nadziemnego z pakownią i sortownią. Przechowalnie takie powinny znaleźć się w każdej spółdzielni produkcyjnej i PGR — w których prowadzone jest sadownictwo.

Górnicze miasto Gorłowka

W okręgu Stalino z każdym rokiem coraz bardziej rozwija się górnicze miasto Gorłowka. Niedawno wybudowany został tutaj nowy klub dla górników.

Na zdjęciu: Budynek nowego klubu górników na bulwarze im. Gruszczowa.

fot. CAF

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Członkowie Ludowych Zespołów Sportowych mobilizują wieś do wykonania obowiązków

W ub. niedzielę 60 najlepszych kolarzy LZS woj. gdańskiego — synów przodujących chłopów, wzięło udział w specjalnym raidzie, zorganizowanym na trasie Puck (pow. morski) — Żukowo (pow. kartuski).

Przejeżdżając przez poszczególne wsie zawiadamiali oni mieszkańców o wykonaniu planów gospodarczych przez sąsiednie gromady.

Ojcowie nasi — mówili wiejscy sportowcy — **wykonali w 100 proc. swoje obowiązki wobec państwa, wobec braci robotników. Nie zostawajcie w tyle, idźcie za przykładem takich rolników jak Franciszek Arendt z Połczyna, w pow. morskim, który gospodarując na 9 ha wywiązał się ze wszystkich zobowiązań, a walczcie z takimi jak Mitk, posiadający 25 ha, który nie płaci podatku, zlikwidował hodowlę i ociąga się ze sprzedażą zboża".**

Pokazy sztangistów radzieckich w Pabianicach

Występ sztangistów radzieckich w Łodzi, który przyniósł dwa nowe rekordy świata, ustanowione przez Nowaka i Dugonowa oraz doskonały rezultat Czmiszkiana, przewyższający wynik uzyskany przez zwycięzcę w tej kategorii na ostatnich mistrzostwach świata w Mediolanie, wywołał olbrzymie zainteresowanie drugim występem gości radzieckich, który odbył się w Pabianicach.

W miejscowej hali sportowej zebrało się ponad 3.000 widzów, którzy serdecznie powitali przedstawicieli sportu radzieckiego. Delegacje młodzieży i sportowców pabianickich wręczyły gościom wiązanki kwiatów.

W pokazie podnoszeniu ciężarów wystąpili: **Łopatin, Duganow** i rekordzista świata — **Nowak.** Objaśnień poszczególnych części pokazu udzielał sędzia radziecki **Pucharow.**

Po pokazie przedstawiciele pabianickich zakładów pracy i młodzież ofiarowali gościom radzieckim upominki.

W imieniu ekipy radzieckiej podziękował zebranym za serdeczne przyjęcie zasłużony mistrz sportu — Nowak.

Po powrocie do Łodzi ekipa radziecka, żegnana przez przedstawicieli miejscowego, społeczeństwa i sportowców łódzkich odjechała do Gdańska.

Ekipa koszykarzy i koszykarek Polskich przybyła do Budapesztu

Do Budapesztu przybyła ekipa koszykarzy i koszykarek polskich, która weźmie udział w międzynarodowym turnieju koszykówki.

Sportowców polskich powitali na dworcu przedstawiciele Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Do Budapesztu przybyła również ekipa koszykarzy i koszykarek Rumunii.

Spotkanie lekkoatletyczne Budowlani - Ogniwo

W dniu 1 bm. na stadionie ZS „Ogniwo" w Białymstoku odbyło się towarzyskie spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy miejscowymi klubami „Ogniwo" i „Budowlani".

Poniżej wyniki techniczne spotkania. **W biegu na 100 m:** 1) **Nikonowicz** (Budowlani) — 11,9 sek., 2) **Piwowoński** (Ogniwo) — 12,0 sek.

W biegu na 400 m: Tarasiewicz i Krawczuk (oba Budowlani) „urządzili" spacer, a nie bieg, którego wynik jest gorszy o 15 sek. od przeciętnego osiąganego u nas wyniku.

Bieg 800 m: 1) **Tarasiewicz** — 2,12 min, 2) **Mudz** (Ogniwo) — 2,27 min.

Bieg 1500 m: 1) **Karpowicz** (Ogniwo) — 4,58 min, 2) **Bujnowski** (Budowlani) — 5,07 min.

Skok w dal: 1) **Puchalski** (Budowlani) — 605 cm., 2) **Groman** (Ogniwo) — 596 cm. **Skok wzwyż:** 1) **Zagórecki** — 171 cm, 2) **Klepacki** (obaj Budowlani) — 150 cm.

Trójskok: 1) **Groman** — 12,03 m., 2) **Tarasiewicz** — 11,48 m.

Skok o tyczce: 1) **Groman** — 310 cm, 2) **Awramienko** (Budowlani) — 270 cm.

Rzut oszczepem: (600 g) 1) **Więcko** (Budowlani) — 48 m, 2) **Ulaczyk** (Budowlani) — 45,12 m. **Kula:** 1) **Więcko** — 11,34 m., 2) **Parcuła** (Budowlani) — 10,90 m. **Dysk:** 1) **Groman** — 32,10 m, 2) **Superson** (Ogniwo) — 31,81 m.

W sztafecie 4x100 zwyciężył zespół „Budowlanyh" w czasie 50,03 sek. przed „Ogniwem" 50,09 sek.

Smiech Caramanchela

„Zielony Gil" — komedia w 3 aktach Juliana Tuwima wg Tirso de Molino na scenie Teatru Państwowego im. A. Węgierki

Starohiszpańska komedia ludowa „Zielony Gil" obiega triumfalnie polskie sceny. Nie dla talentu płodnego w komedie teatralne zakonnika Tirso de Molina. Nie z szacunku dla szlachetnej moralności, dla szlachetnej galanterii, która trąci myszką i napawa oburzeniem i pogardą dzisiejszego widza. „Zielony Gil" święci triumfy dla wspaniałego przekładu, a właściwie całkowitej przeróbki sztuki przez Juliana Tuwima. Dla potężnego ładunku satyry społecznej i komizmu, dla trafnego wizerunku epoki i jej ludzi.

„Zielony Gil" — to nie tylko stubarwna komedia muzyczna o perypetiach ubogiej szlachcianki, zdradzonej i uwiedzionej przez możnego, a chciwego na grosz szlachcica. W tym świecie czupurnych rębajłów i tkliwych donn, w tym światku miłosnych intryg, nieróbstwa i oszustwa — bo któż na scenie jest uczciwy za wyjątkiem sufleta — objawia się prawda społeczna gnijącego świata, podzwonne feudalizmu i świętej inkwizycji, kapitulacją klerykalno-szlacheckiej Hiszpanii wobec kapitalizmu, który od chwili narodzin nosi w sobie zarodki upadku. Niezbyt świątobliwy zakonnik Tirso de Molino dostrzegał już śmieszności i skandale współczesnych sobie dworskich koterii i magnackich alkowy. Tuwim wypełnił te miejsca, gdzie milczy przezornie Molino, potęgując komizm sytuacji, zabarwiając cały ten tłumek jaskrawymi farbami groteski, czyniąc z tuzinkowej komedii del'arte chłoszczącą satyrę i śpiewny wodewil, pełen miłosnych gruchań, dźwięku szpad i ładowitego śmiechu Caramanchela.

I właśnie Caramanchel, stary wyjadacz i łgarz, niebieski ptaszek, wesołek słonecznej Hiszpanii jest jedynym zdrowo myślącym i względnie uczciwym człowiekiem wśród dobranej, zielono-błękitnej kompanii. Właśnie Caramanchel, wyrzutek społeczny epoki feudalizmu, jego ofiara i owoc, mierzy ten świat oczyma innej już moralności. Przyrodni brat Dyla Sowizdrzała, kuzyn Marcholta grubego a sprośnego, Caramanchel w arabeskach południowych przekleństw, w cynicznych wynurzeniach obieżyświata wygłasza prawdy i sądy, o których ani się śniło światłym, a bogatym hidalgo. Widzi ostro krzywdę społeczną, ceni wyżej biednego złodzieja od bogatego bankiera faryzeusza, przedkłada ubogiego rzezimieszka nad pysznego, potężnego dona, który żyje z wyzysku i oszustwa innych, który pod papuzim strojem kryje starcze ciało i plugawą duszę.

Caramanchel zrywa maskę z tego świata, jest jego oskarżeniem i wyśmianiem. Nie ma dla niego świętości inkwizycji ani splendoru szlacheckiego honoru. Tuwim Caramanchelowi powierzył na scenie rzecz stokroć cenniejszą, niż błazeńskie grymasy i koziołki klowna cyrkowego. Caramanchel jest także ojcem błazna Stańczyka. W jego zawiłych oracjach kryje się wyrok idących czasów, wyrok ciemiężonego ludu hiszpańskiego. Trzeba ten wyrok umieć wydobyć, a z tubalnego śmiechu wyłowić gryzącą ironię i swoistą mądrość życiową ludu.

Intryga „Zielonego Gila" jest stokrotnie błaha. Miłość i oszustwa wkraczają na scenę, miłość i intryga, która panuje na niej wszechwładnie od Molino przez Moliera do Fredry. Qui pro quo od tej chwili zdobywa prawo nieśmiertelności, jest kanonem światowego komediopisarstwa. Promenada zielonych gilów, czy niebieskich ptaszków na scenie trwa w nieskończoność, krzyżują się szpady caballeros, dźwięczą serenady pod oknami kochanek, zazdrość miesza się z nienawiścią, miłość z zazdrością.

Z tego galimatiasu typów i uczuć winien teatr współczesny, teatr Polski Ludowej umieć wydobyć nie to, co powierzchowne, co błyszczące, a to, co istotne: umieć ośmieszyć, wzbudzić pogardę do tamtych ludzi i tamtych czasów, aby śmiech na widowni był, jak pisał Marks, „pokwitowaniem niesławnej przeszłości".

Z tych wysokich wymagań nie wyszedł teatr białostocki zwycięsko.

Śmiech na widowni dowodził celności gryzącej ironii Tuwima, dowodził z drugiej strony płytkości interpretacji scenicznej postaci. Caramanchel stał się ofiarą i reżysera i wykonawcy: **Lidia Wysocka** uczyniła zeń pospolitego wesołka, który pęta się po scenie ku uciesze niewybrednej gawiedzi, obskurnego, sprośnego oprycha siedemnastowiecznej komedii mieszczańskiej. **Antoni Kaczorowski** grał nie Caramanchela, a siebie: stosował stereotypowe gierki, połykał umiejętnie pointy, czynił wszystko, aby nie tekst, nie chłopska filozofia sprytnego sługi donny Diany, ale komizm sytuacyjny, mimika i gest zwyciężyły. Nieruchawy i niedźwiedziowaty Caramanchel był w interpretacji Kaczorowskiego bardziej niemieckim knechtem, niż hiszpańskim wesołkiem-filozofem.

Maria Łagun-Dzięgielewska starała się nie wykroczyć poza tradycyjne granice swojej roli. Szczebiotliwa do przesady, stanowczo lepsza była w roli dona Gila, niż donny Gilii. Trudno nie przyznać racji poczciwemu Caramanchelowi, który nie wiedział, za kogo ją uważać. (widz odniósł to samo wrażenie).

Barbara Bardzka nie trafiła w swoją rolę: zamiast stroszącej się, śmiesznej panny, ujrzeliśmy bardzo wdzięczną Zosię z „Pana Tadeusza". **Stefan Golczewski** nie umiał wydobyć ze swojej roli całego jej komizmu, choć należy przyznać, że w niektórych momentach wypadł dość przekonywująco. **Jan Barburski** jako don Martin poprawny, choć wymagać można by od niego więcej hiszpańskiej porywczości. Jego Martin chodzi trochę po scenie, jak zawstydzony maturzysta na pierwszej lekcji tańca. Stosunkowo najlepsza była **Irena Kopczyńska**, posiadająca bardzo wyraźną dykcję i iście hiszpański temperament oraz jej zaciekrzewiony wielbiciel — don Ricardo w obsadzie **Fabiana Kiebicza.** Jedna tylko uwaga: trzeba zawsze pamiętać, że od groteski tylko krok do szarży.

Jeśli dekoracje **Zamecznika** nazwać można doskonałymi — to ich odwrotnością jest orkiestra, która z wdzięcznych piosenek Andrzejewskiego uczyniła hałaśliwe interludia ku rozpaczy aktorów i widowni. Kostiumy Kissorskiego — stylowe, niektóre piękne.

Zastępca